PRENUMERATA
wspólnoty
zapisy na II kwartał 2024 r.
do 20 marca na poczcie
i u listonosza

Czarny koń w Dębowej Kłodzie?

Ewa Karpiuk-Frynas

strona 22

Pan Wojtek pisze dla dzieci

STRONA 24

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspolnota.pl
5 - 11 marca 2024 r. ▪ nr 10 (832) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Mają go! Policja zatrzymała kierowcę poszukiwanego listem gończym

W wypadku, który spowodował, zginęły dwie osoby.

STRONA R5

Kierowca wpadł na terenie powiatu opolskiego. Zatrzymanie było „prezentem" na 25. urodziny dla Szymona W.

Piasecki nowym nadleśniczym

STRONA 22

Dariusz Piasecki

Uwierzyła w reklamę i szybki zysk. Straciła majątek

STRONA 5

Przedwyborcza niespodzianka

Gołąb będzie kandydował do sejmiku

Czy to dlatego, że wojewoda wygasił mu parczewski mandat?

STRONA 3

Łukasz Gołąb, radny

Parczew do dziś nie ma obiecanej w 2006 roku strefy przemysłowej

Ciężarówka zderzyła się z osobówką

STRONA 5

Uczniowie „Kościuszki" odwiedzili burmistrza

STRONA 2

R E K L A M A

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

PRZYJAZNY
POWIAT
Materiał wyborczy sfinansowany przez KWW Przyjazny Powiat

N 1415
ISSN 1899-718X
PAR

eprasa.pl 44f8d3b244

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Uczniowie „Kościuszki" odwiedzili burmistrza

Klasa 8a ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki gościła w Urzędzie Miejskim w Parczewie. Uczniowie spotkali się m.in. z burmistrzem Pawłem Kędrackim.

GR

Fot. Gmina Parczew

Dla uczniów wizyta w Urzędzie Miejskim była ciekawym doświadczeniem

Druhowie z Parczewa podsumowali 2023 rok. Pomagali Ukrainie

Jeździli z pomocą humanitarną na Ukrainę czy brali udział w lokalnych uroczystościach – druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Parczewie podsumowali 2023 rok w trakcie zebrania sprawozdawczego.

Druhowie podsumowali ubiegły rok działalności i przedstawili plany na rok obecny.

Jak powiedział prezes OSP, Janusz Zieliński, ubiegły rok polegał głównie na przygotowaniach i treningu drużyn OSP Parczew do zawodów, niesieniu pomocy potrzebującym mieszkańcom ogarniętej wojną Ukrainy oraz pozyskiwaniu pieniędzy na wyposażenie jednostki.

W zeszłym roku jednostka OSP Parczew na czele z prezesem Zielińskim wykonała kilkadziesiąt wyjazdów z pomocą humanitarną dla mieszkańców zajętej wojną Ukrainy.

Jednostka OSP w Parczewie czynnie uczestniczyła w lokalnych uroczystościach, takich jak organizacja warty przy Grobie Pańskim w Wielkanoc czy wystawiła poczet sztandarowy w Powiatowym Dniu Strażaka.

Druhowie uczestniczyli także w uroczystościach 90-lecia istnienia OSP Jasionka, brali udział w obchodach Dnia Niepodległości oraz w Szlachetnej Paczce.

Wśród sukcesów sportowych parczewskiej OSP można wymienić 1. miejsce dziewczęcej drużyny w Powiatowych Zawodach MDP na stadionie w Siemieniu, 2. miejsca zarówno żeńskiej, jak i męskiej drużyny w Gminnych Zawodach OSP oraz 3. miejsce męskiej MDP w Powiatowych Zawodach MDP w Dębowej Kłodzie.

GR

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA:

15 lutego 2023 r. – przekazanie pozyskanych samochodów strażackich Stara 244 oraz Star 244 RS na Ukrainę.

13 marca 2023 r. – przekazanie agregatu prądotwórczego FORD diesel dla domu dziecka na Ukrainie

31 marca 2023 r. – przekazanie na Ukrainę wyposażenia osobistego strażaka: hełm strażacki KZPT Kalisz - 15 szt.; ubranie specjalne, pożarnicze, czarne – kurtka 12 szt.; ubranie specjalne, pożarnicze, czarne – spodnie 12 szt.; buty strażackie, skórzane – 3 pary; ubranie koszarowe, kurtka – 11 szt.; ubranie koszarowe, spodnie – 3 pary

marzec 2023 r. – przekazanie na Ukrainę z własnych zasobów: hełm strażacki biały - 5 szt.; buty treningowe – 6 par; buty długie – 3 pary; buty koszarowe – 4 pary; kurtka OSP – 2 szt.

listopad 2023 r. – przekazanie motopompy na Ukrainę pozyskanej z wymiany za węże

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Druhowie z OSP Parczew
- za sumienną, pełną zaangażowania służbę w 2023 roku.

CYTAT TYGODNIA

Ogromna część mieszkańców oczekiwała i namawiała mnie do startu, dziękuję za docenianie mojej pracy i zrozumienie dla mojej sytuacji. Trzeba jednak mierzyć zamiary na siły, nie siły na zamiary.

Łukasz Gołąb, radny

Szczegóły na str. 3

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 44f8d3b244

Przedwyborcza niespodzianka. Gołąb będzie kandydował do sejmiku

Nie do Rady Miejskiej w Parczewie, lecz do Sejmiku Województwa Lubelskiego będzie kandydował najbardziej aktywny parczewski radny – Łukasz Gołąb. Czy to dlatego, że wojewoda wygasił mu parczewski mandat?

Niespełna 40-letni Łukasz Gołąb to wiceprzewodniczący parczewskiej Rady Miasta, jeden z najbardziej aktywnych miejskich radnych. Składa liczne interpelacje, zabiera też głos na sesjach.

W nadchodzących wyborach samorządowych Gołąb nie będzie kandydował do Rady Miejskiej, lecz do Sejmiku Województwa Lubelskiego z 4. miejsca list Platformy Obywatelskiej z okręgu obejmującego m.in. powiat parczewski. Dla części osób jest to zaskoczenie.

Kierunek: sejmik

– Przez ostatnich 10 lat mojej pracy w Radzie Miejskiej proponowałem dziesiątki rozwiązań, które umożliwiłyby szybszy rozwój miasta i gminy oraz poprawiły jakość życia mieszkańców. Niestety, w przypadku znaczącej większości, burmistrz nie podjął nawet próby dyskusji, nie mówiąc już o ich realizacji. Bez zmiany na stanowisku włodarza naszej gminy dalsza aktywność będzie przysłowiowym kopaniem się z koniem, a w efekcie stratą czasu i zdrowia, którego w ostatnim czasie mi bardzo brakuje – mówi Gołąb.

Radny dodaje, że „jego sytuacja zdrowotna i rodzinna w najbliższych dwóch, trzech latach uniemożliwia mu podejmowanie nowych i trudnych wyzwań, takich jak chociażby kandydowanie w wyborach na burmistrza".

– Ogromna część mieszkańców oczekiwała i namawiała mnie do startu, dziękuję za docenianie mojej pracy i zrozumienie dla mojej sytuacji. Trzeba jednak mierzyć zamiary na siły, nie siły na zamiary. Chciałbym dalej działać społecznie i pomagać ludziom rozwiązywać ich lokalne problemy na miarę moich sił i aktualnych możliwości. W tej sytuacji naturalnym rozwiązaniem jest start w wyborach do Sejmiku Województwa Lubelskiego – tłumaczy.

Gołąb dodaje, że Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego jest doskonale znaną mu instytucją, bo jest tam kierownikiem Centrum Zarządzania Gospodarką Odpadami.

– Będę intensywnie zabiegał o: utworzenie Szkoły Specjalnej i Ośrodka Rehabilitacji oraz dofinansowanie ich m.in. z funduszy europejskich; stworzenie sieci ścieżek rowerowych; utworzenie Parczewskiego Parku Krajobrazowego; poprawę systemu gospodarowania odpadami komunalnymi poprzez rozwój infrastruktury technicznej do segregacji i zagospodarowania odpadów oraz dalsze dofinansowywanie do odnawialnych źródeł energii – zapowiada.

Zamieszanie z mandatem

Zdaniem części obserwatorów zasadniczą przeszkodą w kandydowaniu przez Gołąba do Rady Miejskiej mogło być zamieszanie związane z wygaszeniem jego mandatu. Niedawno Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie przyznał rację wojewodzie, który wygasił mandat Gołąba. Orzeczenie nie jest prawomocne i dotyczy mijającej kadencji, a zatem nie uniemożliwia startu w wyborach do Rady, ale w razie wpłynięcia kolejnego donosu w trakcie następnej kadencji, zamieszanie mogłoby się powtórzyć.

Przypomnijmy zatem, że radny zameldowany jest w Parczewie, na co dzień mieszka i pracuje w Lublinie. Wiosną 2023 roku do Rady Miejskiej wpłynęło pismo mieszkańca (imię i nazwisko domniemanego autora do wiadomości reakcji), który twierdzi, że Gołąb nie powinien być radnym z powodu tzw. utraty prawa wybieralności.

Zgodnie z kodeksem wyborczym prawo wybierania do rady gminy ma obywatel polski oraz obywatel Unii Europejskiej niebędący obywatelem polskim, który najpóźniej w dniu głosowania ukończy 18 lat oraz na stałe mieszka na obszarze tej gminy.

Autor donosu wniósł o podjęcie przez parczewskich radnych uchwały stwierdzającej wygaśnięcie mandatu Gołąba. „Centrum życiowe pana radnego mieści się w Lublinie, gdzie pracuje i faktycznie mieszka, co wyklucza możliwość kandydowania i sprawowania przez niego mandatu radnego w gminie Parczew" – ocenił autor pisma i dodał, że „radny nie mieszkał w Parczewie także w dniu wyborów (jesienią 2018 roku)".

„Radny od lat oszukuje wyborców z gminy Parczew oraz wszystkie organa, w których składa oświadczenie o mieszkaniu na terenie gminy Parczew. Radny Gołąb nie jest widywany na co dzień w Parczewie, nie robi tu zakupów, nie spędza czasu z żoną oraz trójką dzieci. W ciągu tygodnia w Parczewie po prostu go nie ma, oczywiście pojawia się podczas sesji Rady Miasta" – czytamy w piśmie.

Sprawą mandatu Łukasza Gołąba zajmowali się w czerwcu parczewscy radni. Dwóch rajców z Komisji Skarg, Wniosków i Petycji oceniło, że złożone dokumenty są wystarczającą podstawą do wygaszenia mandatu radnego, dwóch rajców oceniło, że nie są, zaś jedna osoba wstrzymała się od głosu. Żadne ze stanowisk nie uzyskało wymaganej większości.

> **Ogromna część mieszkańców oczekiwała i namawiała mnie do startu, dziękuję za docenianie mojej pracy i zrozumienie dla mojej sytuacji. Trzeba jednak mierzyć zamiary na siły, nie siły na zamiary**

> **Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem orzeczenia wraz z uzasadnieniem decyzji, dlatego trudno mi się odnieść do tego, czym kierował się Wojewódzki Sąd Administracyjny**

Sprawa trafiła na sesję, a radni nie zgodzili się na wygaszenie mandatu Gołąba. Oddano 10 głosów „przeciwko", dwie osoby wstrzymały się od głosu, radny Gołąb nie głosował, a dwóch rajców było nieobecnych.

Obszerne wyjaśnienia

Radny w obszernym wyjaśnieniu, jakie zostało skierowane do wojewody lubelskiego, podniósł aż 16 argumentów przemawiających za tym, że może sprawować mandat radnego gminy Parczew oraz dołączył prawie 20 załączników.

– Jestem współwłaścicielem nieruchomości położonej w Parczewie od 2002 roku, gdzie jestem zameldowany od 1987 roku do dzisiaj. Z tytułu zamieszkania od 2013 r. do dziś odprowadzam do gminy Parczew opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Od 2001 roku do dzisiaj osiągane dochody, zgodnie z miejscem zamieszkania, odprowadzam w ramach PIT w Urzędzie Skarbowym w Parczewie – wyliczał radny, który poruszył też inne argumenty.

Na przykład dwa razy w roku Gołąb dostarcza do PSZOK w Parczewie duże ilości odpadów powstałych w wyniku utrzymywania czystości na terenie parczewskiej nieruchomości. Z kolei od narodzin do dzisiaj jest pod opieką parczewskiej przychodni, gdzie brał np. skierowanie na rehabilitację po wypadku oraz infekcji covid.

Wojewoda wygasza mandat

Kilka tygodni po podjęciu uchwały przez rajców, wojewoda lubelski wezwał do wygaszenia mandatu Łukasza Gołąba. Parczewscy radni zdecydowali, że nie będą się zajmować tym tematem po raz kolejny.

Były już wojewoda lubelski wydał zatem zarządzenie zastępcze wygaszające mandat Gołąba (zostało wydane jeszcze przed zmianą rządu). Ocenił, że „nie można stwierdzić, że Łukasz Gołąb stale zamieszkuje na terenie gminy Parczew".

– Mając na uwadze wykładnię przyjmowaną przez Naczelny Sąd Administracyjny w sprawach o zbliżonym stanie faktycznym, należy uznać, że dla ustalenia miejsca zamieszkania radnego kluczowe znaczenie ma wykazanie, czy w gminie, w której sprawuje mandat, koncentruje się życie rodzinne radnego, jako podstawowa okoliczność przesądzająca o miejscu zamieszkania danej osoby – czytamy w uzasadnieniu decyzji wydanej przez wojewodę.

Lech Sprawka ocenił, że udokumentowana aktywność Łukasza Gołąba w gminie Parczew jest typowa dla tzw. migracji wahadłowej.

– Charakteryzuje się mobilnością przestrzenną związaną np. z pracą – albo – jak w tej sprawie – aktywnością społeczną – uważa wojewoda. Sprawka dodał, że „nawet najbardziej aktywna działalność radnego nie może być prowadzona w oderwaniu od spełniania wynikających z przepisów powszechnie obowiązującego prawa kryteriów".

Radny złożył skargę, która niedawno została oddalona przez lubelski sąd. Gołąb nie zamierza jednak składać broni.

– Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem orzeczenia wraz z uzasadnieniem decyzji, dlatego trudno mi się odnieść do tego, czym kierował się Wojewódzki Sąd Administracyjny. Mimo upływu kadencji będę składał kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie – zapowiada.

Grzegorz Rekiel

Łukasz Gołąb: *Na terenie naszej gminy i powiatu niezbędne jest przeciwdziałanie bezrobociu i aktywizacja lokalnego rynku pracy. Parczew do dziś nie ma obiecanej w 2006 roku strefy przemysłowej. Brak godnej pracy jest główną przyczyną migracji z gminy. Z tymi problemami moglibyśmy sobie poradzić w dobrze zarządzanej gminie we współpracy z samorządem województwa...*

Tusk poukładał listę

22 lutego Donald Tusk podpisał uchwałę Zarządu Krajowego PO RP „w sprawie zmiany kształtu listy kandydatów do sejmiku województwa lubelskiego". Lista przyjęła nowy kształt. Kolejno znaleźli się na niej:

1. Stanisław Żmijan, były poseł, obecnie dyrektor oddziału terenowego KOWR w Lublinie, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego PO, były poseł.

2. Wojciech Sosnowski, naczelnik gabinetu bialskiego prezydenta, pełnomocnik wojewody lubelskiego Krzysztofa Komorskiego do spraw współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego w zakresie rozwoju infrastruktury.

3. Marta Cybulska-Demczuk, bialska radna, kierownik referatu oświaty w międzyrzeckim Urzędzie Gminy.

4. Łukasz Gołąb, wiceprzewodniczący Rady Miasta Parczew, kierownik Centrum Zarządzania Odpadami Urzędu Marszałkowskiego WL.

5. Bernarda Machniak, pielęgniarka z Dąbia pod Łukowem, wieloletnia przewodnicząca Zarządu Regionu Lubelskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

6. Renata Dominik, przedsiębiorca z Parczewa (Medical Medyczne Centrum Zdrowia), członkini Inicjatywy Polskiej.

7. Mirosław Starzyński, lekarz z Radzynia Podlaskiego, były dyrektor radzyńskiego sanepidu i b. wojewódzki inspektor sanitarny.

8. Krzysztof Tymoszuk, emeryt, były burmistrz Łukowa, były wicestarosta powiatu łukowskiego.

PAR

eprasa.pl 44f8d3b244

Komisarz wyborczy ogłosił składy komisji, które będą liczyły nasze głosy w wyborach samorządowych

Komisarz wyborczy w Białej Podlaskiej, Jerzy Daniluk, zatwierdził składy powiatowej, miejskich i gminnych komisji, które będą czuwały nad przeprowadzeniem wyborów samorządowych 7 kwietnia. Oto one:

Powiatowa Komisja Wyborcza w Radzyniu Podlaskim, z siedzibą w Starostwie Powiatowym w Radzyniu Podlaskim
1. Marcin Sebastian Kowalewski, zgłoszony przez Komisarza Wyborczego, zam. Radzyń Podlaski
2. Ireneusz Piotr Kaczorek, zgłoszony przez KWW NASZ POWIAT, zam. Czemierniki
3. Dorota Koczkodaj, zgłoszona przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Sętki
4. Bożena Zofia Kordula, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY", zam. Radzyń Podlaski
5. Bożena Anna Krawczyk, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Kolonia Domaszewska
6. Agnieszka Mierzwińska, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ (uzupełnienie składu), zam. Radzyń Podlaski
7. Tomasz Jerzy Młynarczyk, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Radzyń Podlaski
8. Urszula Oprawska-Abdułłajew, zgłoszona przez KWW „WSPÓLNIE", zam. Borki
9. Elżbieta Grażyna Pietraszek, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ (uzupełnienie składu), zam. Radzyń Podlaski
10. Janusz Suwała, zgłoszony przez KKW LEWICA, zam. Radzyń Podlaski
11. Krystyna Wetoszka, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Białka
12. Paulina Agata Zaprzalska, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ (uzupełnienie składu), zam. Radzyń Podlaski.

Gminna Komisja Wyborcza w Borkach, z siedzibą w Urzędzie Gminy Borki ul. Wojska Polskiego Borki:
1. Iwona Całuch, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Tchórzew Kolonia
2. Katarzyna Czyżak, zgłoszona przez KWW GMINA BORKI - WSPÓLNE DOBRO, zam. Borki
3. Kazimiera Marianna Kot, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Wola Osowińska
4. Wojciech Kożuch, zgłoszony przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Wola Osowińska
5. Agnieszka Kuśmierowska, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY", zam. Radzyń Podlaski
6. Ewa Mateusiak, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Tchórzew
7. Jerzy Artur Piłat, zgłoszony przez KW KONFEDERACJA PROPOLSKA, zam. Krasew
8. Ewelina Siudaj, zgłoszona przez KWW NASZ POWIAT, zam. Borki
9. Elżbieta Skarżycka, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Pasmugi.

Miejska Komisja Wyborcza w Czemiernikach, z siedzibą w Urzędzie Miejskim w Czemiernikach ul. Zamkowa 9, 21-306 Czemierniki:
1. Ewa Filipek, zgłoszona przez KWW „RAZEM DLA GMINY CZEMIERNIKI", zam. Czemierniki
2. Waldemar Kozak, zgłoszony przez KWW NOWA INICJATYWA, zam. Leszkowice
3. Beata Król, zgłoszona przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Czemierniki
4. Jolanta Ewa Książek, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Bełcząc
5. Aneta Majchrzak, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Skoki
6. Izabela Pieńko, zgłoszona przez KWW KAZIMIERZA SOBIESZKA, zam. Czemierniki
7. Elżbieta Sochal-Węgrzyn, zgłoszona przez KWW RAZEM DLA BEŁCZĄCA, zam. Skoki
8. Martyna Tchórzewska, zgłoszona przez KWW CZEMIERNIKI NASZA PRZYSZŁOŚĆ, zam. Lichty
9. Piotr Wiesław Wójcik, zgłoszony przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Bełcząc.

Gminna Komisja Wyborcza w Kąkolewnicy, z siedzibą w Urzędzie Gminy Kąkolewnica ul. Lubelska 5 21-302 Kąkolewnica:
1. Barbara Filipowicz, zgłoszona przez KWW ANNY MRÓZ, zam. Mościska
2. Wiesław Tadeusz Korólczyk, zgłoszony przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Turów
3. Dariusz Korulczyk, zgłoszony przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Turów
4. Marzena Krzeska, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Żakowola Stara
5. Adam Lucjan Kurowski, zgłoszony przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Kąkolewnica
6. Andrzej Majczyna, zgłoszony przez KWW NASZ POWIAT, zam. Kąkolewnica
7. Paweł Pękala, zgłoszony przez KW RUCH NAPRAWY POLSKI, zam. Wygnanka
8. Danuta Sokołowska, zgłoszona przez KWW JERZY SZKODKOWSKI, zam. Kąkolewnica
9. Maria Barbara Zalewska, zgłoszona przez KW KONFEDERACJA PROPOLSKA, zam. Lipniaki.

Gminna Komisja Wyborcza w Komarówce Podlaskiej, z siedzibą w Urzędzie Gminy Komarówka Podlaska ul. Krótka 7 21-311 Komarówka Podlaska:
1. Karina Agata Bogdańska, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY", zam. Przegaliny Duże
2. Grzegorz Stanisław Hoffmann, zgłoszony przez KWW „WSPÓLNIE", zam. Komarówka Podlaska
3. Katarzyna Hryć, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Komarówka Podlaska
4. Jan Jabłoński, zgłoszony przez KKW LEWICA, zam. Komarówka Podlaska
5. Małgorzata Karpińska, zgłoszona przez KWW WSPÓLNA SPRAWNA GMINA, zam. Komarówka Podlaska
6. Małgorzata Maczewska, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Komarówka Podlaska
7. Barbara Petkowicz, zgłoszona przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Komarówka Podlaska
8. Krzysztof Antoni Sałuch, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Wólka Komarowska
9. Mirosława Joanna Wołowik, zgłoszona przez KWW NASZ POWIAT, zam. Komarówka Podlaska.

Miejska Komisja Wyborcza w Radzyniu Podlaskim, z siedzibą w Urzędzie Miasta Radzyń Podlaski ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski, sala konferencyjna rady miasta, III piętro:
1. Grzegorz Blicharz, zgłoszony przez KWW SŁAWOMIR SAŁATA, zam. Radzyń Podlaski
2. Joanna Burdon, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Radzyń Podlaski
3. Janusz Stanisław Chmielarz, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Radzyń Podlaski
4. Małgorzata Frączek, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ (uzupełnienie składu), zam. Radzyń Podlaski
5. Anna Krystyna Gryta, zgłoszona przez KWW RADZYŃ RAZEM, zam. Radzyń Podlaski
6. Elwira Kisiel, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY", zam. Radzyń Podlaski
7. Sylwia Marciniuk, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Radzyń Podlaski
8. Maciej Piekutowski, zgłoszony przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Radzyń Podlaski
9. Julia Anna Woźniak, zgłoszona przez KWW ŁĄCZY NAS RADZYŃ, zam. Radzyń Podlaski.

Gminna Komisja Wyborcza w Radzyniu Podlaskim, z siedzibą w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski ul. Warszawska 32 21-300 Radzyń Podlaski:
1. Łukasz Bronisław Dajnowski, zgłoszony przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Radzyń Podlaski
2. Weronika Maria Golonka, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Biała
3. Ewa Jadwiga Gomółka, zgłoszona przez KWW SZANSA DLA GMINY RADZYŃ PODLASKI, zam. Biała
4. Lidia Monika Langa, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY", zam. Radzyń Podlaski
5. Ewelina Katarzyna Pudło, zgłoszona przez KW KONFEDERACJA PROPOLSKA, zam. Białka
6. Katarzyna Skowron, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Białka
7. Edyta Szwed, zgłoszona przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Branica Radzyńska-Kolonia
8. Łukasz Włoszek, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Radzyń Podlaski
9. Anna Wronowska, zgłoszona przez KWW DANIELA GROCHOWSKIEGO, zam. Branica Radzyńska- Kolonia.

Gminna Komisja Wyborcza w Ulanie-Majoracie, z siedzibą w Urzędzie Gminy Ulan-Majorat Ulan - Majorat 57, 21-307 Ulan-Majorat:
1. Ewelina Demiańczuk, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY", zam. Radzyń Podlaski
2. Antoni Goławski, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Ulan-Majorat
3. Magdalena Grochowska, zgłoszona przez KWW „MOJE MIEJSCE", zam. Zakrzew
4. Stanisława Jezierska, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Stok
5. Katarzyna Madejska, zgłoszona przez KWW WSPÓLNA GMINA, zam. Sobole
6. Zofia Mazurek, zgłoszona przez KWW MATEUSZA BOGUSZA, zam. Ulan Mały
7. Mariola Ostrzyżek, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Sętki
8. Tomasz Cezary Pazdan, zgłoszony przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Sobole
9. Joanna Małgorzata Świderska-Kulenty, zgłoszona przez KWW OD NOWA - RAZEM I ODPOWIEDZIALNIE, zam. Ulan-Majorat.

Gminna Komisja Wyborcza w Wohyniu, z siedzibą w Urzędzie Gminy Wohyń ul. Radzyńska 4, 21-310 Wohyń:
1. Kinga Buch, zgłoszona przez KWW NASZ POWIAT, zam. Branica - Kolonia
2. Anna Maria Gadamska, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Wohyń
3. Kinga Karolak, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Ossowa
4. Piotr Sławomir Kniaziewicz, zgłoszony przez KWW NASZA GMINA WOHYŃ, zam. Wohyń
5. Kacper Kondratiuk, zgłoszony przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Ossowa
6. Jerzy Laskowski, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Bezwola
7. Lucyna Anna Łobińska, zgłoszona przez KW KONFEDERACJA PROPOLSKA, zam. Radzyń Podlaski
8. Jolanta Mirosława Szczygieł, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Wohyń
9. Karolina Maria Żelazowska, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY", zam. Wohyń.

mm

Pan na zagrodzie równy wojewodzie

RADZYŃ: Do wielu instytucji, osób, radnych, w tym na komendę policji „grupa mieszkańców ulicy Sitkowskiego i innych pełnych empatii ludzi" kieruje pisma w sprawie odebrania zwierząt gospodarzowi mającemu posesję przy tej ulicy, wydania dla niego kategorycznego zakazu hodowli i nakazu uprzątnięcia posesji. Temat wałkuje się od lat.

Mieszkańcy żyjący w mieście oczekiwaliby innego widoku z okna niż zabałaganione gospodarstwo z kupą obornika. Piszą o złym traktowaniu zwierząt przez gospodarza, z kolei liczne kontrole, które trwają od 2011 roku, „wykazują", „wskazują", „zalecają", a prawo jest po stronie gospodarza.

„Niezbędne minimum egzystencji"

Dopóki właścicielem posesji jest pan O., żadne prośby czy groźby kogokolwiek, osób fizycznych czy instytucjonalnych, niczego nie zmienią.

Ponieważ mieszkańcy liczą, że skoro ani prokuratora, ani „zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa" do policji niczego nie wskórały, pomoże gazeta. Pomoże o tyle, że przytoczymy wyimki z bardzo obszernej odpowiedzi Urzędu Miasta, który wylicza raporty z ponad 20 przeprowadzonych na posesji kontroli od 2011 roku.

Na pytanie, czy Urząd Miasta podjął jakieś działania w kwestii wyjaśnienia problemu, Urząd je wylicza, stwierdzając:

- Postulaty i prośby wielokrotnie kierowane pod adresem właściciela przez pracowników Urzędu Miasta, przy udziale przedstawicieli organizacji broniących praw zwierząt, odniosły pozytywny skutek. Właściciel zdecydowanie ograniczył liczbę trzymanych na terenie posesji zwierząt z 12 do dwóch oraz poprawił ich warunki bytowe. Są one dostateczne na tyle, aby uznać, że zwierzęta mają zapewnione niezbędne minimum egzystencji.

„Nieuprawniony atak na jego osobę"

Odrębnie należy ocenić skuteczność działań zmierzających do poprawy estetyki zagospodarowania działki. Wizyty, rozmowy i pouczenia udzielane właścicielowi posesji, odniosły minimalny skutek.

Faktem jest, że właściciel próbuje coś zrobić. W jego ocenie wszystkie zgromadzone przedmioty są mu potrzebne, mają jakoś wartość i kiedyś na pewno zostaną wykorzystane. Wszelkie krytyczne głosy płynące od sąsiadów i urzędników traktuje jako nieuprawniony atak na jego osobę.

Posesja jest jednak terenem prywatnym jej właściciela. Dlatego też Urząd Miasta, jak również inne organy państwowe, dokonujące czynności służbowych na terenie posesji, mają bardzo ograniczone narzędzia dyscyplinujące i w opisywanej sytuacji niewystarczające do uzyskania pożądanych efektów, które niestety pozostaną w sferze oczekiwań.

Jednakże pracownicy Urzędu Miasta w dalszym ciągu będą podejmowali zgodne z prawem działania służące wyeliminowaniu nieprawidłowości.

mm

RAD

eprasa.pl 44f8d3b244

Nadchodzą wybory samorządowe. Znamy składy komisji (cz. 1)

Znamy już składy powiatowej i gminnych komisji wyborczych przed kwietniowymi wyborami samorządowymi. Postanowienie w tej sprawie wydał w ubiegłym tygodniu komisarz wyborczy w Białej Podlaskiej.

Powiatowa Komisja Wyborcza w Parczewie z siedzibą w Starostwie Powiatowym w Parczewie:
1. Dorota Domańska, zgłoszona przez komisarza wyborczego, zamieszkała Czemierniki;
2. Paweł Ciopciński, zgłoszony przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Parczew;
3. Grażyna Teresa Danilkiewicz, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Parczew;
4. Anna Grażyna Harbarczuk, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Parczew;
5. Teresa Hołubowicz, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ (uzupełnienie składu), zam. Przewłoka;
6. Halina Ewa Jędrzejewska, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI (uzupełnienie składu), zam. Szytki;
7. Monika Anna Laszewska, zgłoszona przez KWW PRZYJAZNY POWIAT, zam. Parczew;
8. Bożena Maria Michaluk, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Parczew;
9. Janusz Marian Pawelec, zgłoszony przez KWW SAMORZĄDOWA INICJATYWA SPOŁECZNA, zam. Parczew;
10. Anna Maria Romaniuk, zgłoszona przez KWW FSPP, zam. Parczew;
11. Anna Walczyna, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI (uzupełnienie składu), zam. Parczew;
12. Jarosław Leszek Walczyna, zgłoszony przez KWW GRAŻYNY LAMCZYK, zam. Parczew

Gminna Komisja Wyborcza w Dębowej Kłodzie z siedzibą w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda:
1. Beata Greś, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Żmiarki;
2. Adrian Kopeć, zgłoszony przez KWW SAMORZĄDOWA INICJATYWA SPOŁECZNA, zam. Prawiedniki-Kolonia;
3. Aneta Kozdra, zgłoszona przez KWW GRAŻYNY LAMCZYK, zam. Białka;
4. Marcelina Maria Makówka, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Kodeniec;
5. Adam Malec, zgłoszony przez KKW LEWICA, zam. Pachole;
6. Natalia Pradiuch, zgłoszona przez KWW EWY KARPIUK-FRYNAS „NASZA GMINA", zam. Pachole;
7. Julia Anna Walczyna, zgłoszona przez KWW FSPP, zam. Parczew;
8. Andrzej Wawryszczuk, zgłoszony przez KWW MIESZKAŃCY GMINY DĘBOWA KŁODA, zam. Plebania Wola;
9. Leszek Wiśniewski, zgłoszony przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Leitnie

Gminna Komisja Wyborcza w Jabłoniu z siedzibą w Urzędzie Gminy Jabłoń:
1. Bartosz Aleksander Abramiuk, zgłoszony przez KWW SAMORZĄDOWA INICJATYWA SPOŁECZNA, zam. Parczew;
2. Elżbieta Czesława Kaczan, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Jabłoń;
3. Ewelina Aneta Matczuk, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Jabłoń;
4. Anna Mospinek, zgłoszona przez KWW FSPP, zam. Jabłoń;
5. Renata Małgorzata Oleksiuk, zgłoszona przez KWW GRAŻYNY LAMCZYK, zam. Lubiczyn;
6. Adela Ukalska, zgłoszona przez KWW ROZWÓJ, zam. Jabłoń;
7. Teresa Bogumiła Waszczuk, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Jabłoń;
8. Magdalena Wrońska, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Kolonia Kolano;
9. Marzena Zieńczuk, zgłoszona przez KWW PRZYJAZNY POWIAT, zam. Paszenki

Gminna Komisja Wyborcza w Milanowie w Urzędzie Gminy w Milanowie:
1. Mariola Anna Gidlewska, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Milanów;
2. Renata Elżbieta Harbarczuk, zgłoszona przez KWW PAWŁA KRĘPSKIEGO, zam. Milanów;
3. Zofia Stanisława Kalinowska, zgłoszona przez KWW GRAŻYNY LAMCZYK, zam. Milanów;
4. Paweł Małafiejew, zgłoszony przez KWW FSPP, zam. Milanów;
5. Radosław Ossowski, zgłoszony przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY", zam. Wohyń;
6. Marta Romaniuk, zgłoszona przez KWW RAZEM DLA GMINY MILANÓW, zam. Milanów;
7. Dagmara Grażyna Serwatko, zgłoszona przez KWW SAMORZĄDOWA INICJATYWA SPOŁECZNA, zam. Kock;
8. Ewa Tymosiewicz, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Kopina;
9. Lucyna Żebrowska, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Kostry.

GR

Poważny wypadek na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich numer 815 i 814. Ciężarówka zderzyła się tam z osobówką.

Fot.Czytelnik

Zdarzenie wyglądało bardzo groźnie. Do szpitala trafił kierujący pojazdem osobowym

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 26 lutego po godzinie 12.30 w miejscowości Glinny Stok (gmina Siemień).

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że 61-letni obywatel Ukrainy, kierujący ciężarową scanią, skręcał w lewo z DW 815 w DW 814. Nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu z naprzeciwka 65-letniemu mieszkańcowi Lublina, który kierował Oplem Astrą. Doszło do zderzenia, w wyniku którego do szpitala trafił kierujący pojazdem osobowym – relacjonuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z biura prasowego komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Obaj kierowcy byli trzeźwi. Czynności na miejscu były prowadzone w kierunku wypadku (policjanci i prawnicy mówią o nim, kiedy ktoś dozna obrażeń na tzw. okres powyżej siedmiu dni). Ruch na miejscu odbywał się wahadłowo.

Grzegorz Rekiel

Tajemnicza substancja rozlana na ważnej drodze

„Niezidentyfikowaną substancję" usuwali strażacy z drogi wojewódzkiej numer 813 w powiecie parczewskim.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w piątek, 23 lutego, przed godziną 14. Dotyczyło niezidentyfikowanej substancji rozlanej na odcinku o długości około 5 kilometrów w miejscowości Rudno Drugie (gmina Milanów).

– Nasze działania polegały na usunięciu substancji z drogi poprzez jej zmycie przy użyciu zraszaczy oraz tzw. szybkiego natarcia. Działania trwały godzinę – relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, którzy pracowali na miejscu.

Oprócz nich interweniował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, OSP Rudno Drugie oraz policja. Druhom nie udało się ustalić, jaka substancja była rozlana na drodze.

GR

Fot.OSP Milanów

Na miejscu pracowali druhowie z Milanowa. Relacjonowali swoją pracę w mediach społecznościowych

Uwierzyła w reklamę i szybki zysk. Straciła dziesiątki tysięcy

70-latka z powiatu parczewskiego straciła ponad 30 tysięcy złotych, po tym, jak uwierzyła w możliwość szybkiego zysku, inwestując pieniądze na giełdzie.

Fot.karo

Anna Borowik
z parczewskiej policji:
Nie wierzmy w wizję szybkiego zysku

Schemat działania oszustów w większości jest taki sam. Nakłaniają potencjalnych pokrzywdzonych do zainwestowania pieniędzy, obiecując wysokie i szybkie zyski bez ryzyka straty pieniędzy. Proponują pomoc przy inwestowaniu, dlatego zalecamy zachować szczególną ostrożność przed podjęciem decyzji o przeznaczeniu pieniędzy na taki cel. Tego typu oferta jest nieprawdziwa i zazwyczaj kończy się utratą pieniędzy. Ostrzegamy również przed fałszywymi aplikacjami i stronami zawierającymi reklamy, które zachęcają do inwestowania. Nie wierzmy w wizję szybkiego i łatwego zarobku. Pamiętajmy też, aby nie udostępniać nikomu swoich danych i nie instalować żadnego oprogramowania na urządzeniach, na których logujemy się do bankowości elektronicznej.

Niedawno do parczewskiej komendy zgłosiła się 70-letnia kobieta, która powiedziała, że została oszukana.

– W połowie lutego na jednym z portali internetowych znalazła ogłoszenie o możliwości szybkiego zarobienia pieniędzy, inwestując na giełdzie. Ogłoszenie wyglądało bardzo wiarygodnie, bo widniało na nim zdjęcie z wizerunkiem premiera Polski. Kobieta wypełniła formularz zgłoszeniowy, podając swoje dane – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Ze starszą kobietą bardzo szybko skontaktował się „manager", który miał jej pomóc w inwestycjach na giełdzie. Oszust polecił ofierze, aby na swoim komputerze zainstalowała program AnyDesk umożliwiający zdalną obsługę pulpitu. Niestety kobieta zrobiła tak, jak jej polecił przestępca. Kiedy ponownie zalogowała się na swoje konto bankowe, zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa. Z jej konta zniknęło ponad 30 tysięcy złotych.

GR

PAR

eprasa.pl 44f8d3b244

Miasto przegrało proces z wykonawcą budowy letnich basenów.

Nałożyli karę za 16 dni opóźnienia, kiedy sami mieli poślizg

130 tysięcy złotych plus odsetki i koszty sądowe musi zwrócić miasto Łuków wykonawcy modernizacji Pływalni Letniej „Delfin" w Łukowie. Sprawa, która toczyła się niemal siedem lat, wreszcie ujrzała swój koniec.

W 2017 roku w Łukowie zmodernizowano Pływalnię Letnią „Delfin". Wykonawca zrobił m.in. stalową nieckę basenową, 3-torową zjeżdżalnię rodzinną oraz inne atrakcje wodne: grzybek, wiaderko z wodą i masaże ścienne.

Prace miały być zakończone do 31 maja 2017 roku, jednak wykonawca nie zrealizował projektu zgodnie z harmonogramem. Prace zostały zakończone kilkanaście dni później. W związku z tym miasto naliczyło kary, które odliczyło od zapłaty za roboty. Wykonawca nie zgodził się z tym, więc sprawa trafiła do sądu.

Finał sprawy letnich basenów

O zakończeniu sprawy dowiedzieliśmy się podczas ostatniej sesji rady miasta. W punkcie dotyczącym zmian uchwały budżetowej na 2024 wprowadzono autopoprawkę, która mówiła, że miasto ma obowiązek zwrotu wykonawcy letnich basenów ponad 132 tys. zł. należności, wraz z odsetkami wynoszącymi 70 tys. zł oraz kosztami procesu. Łącznie łukowski ratusz musi zwrócić wykonawcy ponad 222 tys. zł.

- Wówczas wykonawca tego zadania nie zrealizował tego zadania, w terminie było opóźnienie kilkunastodniowe i za to opóźnienie kilkunastodniowe zgodnie z zapisami umowy została naliczona kara umowna. Sąd uznał jednak, że ta kwota potrącona należy się temu wykonawcy - powiedział Piotr Płudowski.

Działo się to jeszcze za kadencji, kiedy burmistrzem był Dariusz Szustek (PiS).

Radny Robert Dołęga wyraził zdziwienie faktem, że miasto przegrało proces, mając dokumentację umowną potwierdzającą karne odsetki za opóźnienie.

- W mojej ocenie ówczesny burmistrz zachował się w sposób właściwy, w sposób zgodny z zapisami umowy. Jeżeli było opóźnienie, a było kilkunastodniowe, to na tej podstawie była naliczona kara. Sąd widzi to inaczej - powiedział burmistrz Łukowa.

Z kolei wiceburmistrz Mateusz Popławski zwrócił uwagę na globalny charakter problemu, zauważając, że samorządy w Polsce często borykają się z podobnymi wyzwaniami, a wyroki sądowe zazwyczaj przychylają się do wykonawców, co powoduje brak bodźców dla terminowej realizacji umów.

- Wykonawca wtedy idzie zawsze do sądu i w 90 proc. te sprawy wygrywa. Powoduje to też takie przeświadczenie, że wykonawcy nie boją się przekroczenia terminu realizacji umowy, bo wiedzą, że na koniec i tak sąd przyjmie ich wersję wydarzeń - stwierdził Mateusz Popławski.

Fot.mo

Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa:

Ówczesny burmistrz zachował się właściwie

W mojej ocenie ówczesny burmistrz zachował się w sposób właściwy, w sposób zgodny z zapisami umowy. Jeżeli było opóźnienie, a było kilkunastodniowe, to na tej podstawie była naliczona kara. Sąd widzi to inaczej.

mec. Michał Mościcki

Miasto nie poniosło żadnej szkody

Sąd zwrócił uwagę, że mimo że rzeczywiście doszło do spełnienia przesłanki nałożenia kary umownej, a więc opóźnienia 16 -dniowego, to w praktyce Miasto Łuków nie poniosło żadnej szkody z tego tytułu. Ze względu na to, że uruchomienie basenów nastąpiło zgodnie z projektem, czyli jednym słowem tak jak zwykle ma to miejsce końcem czerwca.

To przez miasto wykonawca nie mógł w terminie zrealizować umowy

Mecenas Michał Mościcki, reprezentujący interesy miasta podkreślał błędy w projekcie funkcjonalno-użytkowym oraz problemy z przyłączem energetycznym, które uniemożliwiły wykonawcy zrealizowanie umowy w terminie.

- Rzeczywiście doszło tutaj do 16-dniowego opóźnienia. Z tym 16-dniowym opóźnieniem związana była kara umowna, która faktycznie, została potrącona z wynagrodzenia przysługującego wykonawcy. Wykonawca z tą karą nie zgodził się, podnosząc szereg okoliczności, które w dużym skrócie można zgrupować wokół dwóch aspektów - stwierdził.

O co chodziło?

- Jednym z elementów wykonania przedmiotu umowy było wykonanie testów i rozruchu technicznego basenu wraz z atrakcjami towarzyszącymi. To my jako inwestor mieliśmy zapewnić przyłącze o należytej mocy. Na dzień 30 maja takiego przyłącza nie było - zaznaczył.

Adwokat powiedział, że w związku z tym wymagane były opinie dwóch biegłych. Obie opinie były niekorzystne dla miasta.

- Sąd zwrócił też uwagę, że mimo że rzeczywiście doszło do spełnienia przesłanki nałożenia kary umownej, a więc opóźnienia 16-dniowego, to w praktyce Miasto Łuków nie poniosło żadnej szkody z tego tytułu. Ze względu na to, że uruchomienie basenów nastąpiło zgodnie z projektem, czyli jednym słowem tak jak zwykle ma to miejsce końcem czerwca - zakończył mecenas Mościcki.

Wyrok w tej sprawie jest prawomocny.

Patryk Pytlak

Pijany kierowca przyjechał na zakupy. Wiózł kobietę z dzieckiem

W środę (28 lutego) policja dostała zgłoszenie od świadka, że do jednego ze sklepów na terenie Czemiernik przyjechał samochodem osobowym marki Audi 80 mężczyzna, którego zachowanie wzbudziło podejrzenia świadka.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie ponad 2 promile alkoholu. Mężczyzna w takim stanie przewoził dwoje pasażerów, 40-letnią kobietę i jej 10-letniego syna

- Z przekazanej informacji wynikało, że kierujący może być pod działaniem alkoholu. Mundurowi, którzy przyjechali na miejsce interwencji, potwierdzili zgłoszenie, a tym samym przypuszczenia świadka okazały się słuszne. Okazał się, że 49-latek, mieszkaniec gminy Czemierniki, kierował autem, będąc kompletnie pijanym. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie ponad 2 promile alkoholu. Mężczyzna w takim stanie przewoził dwoje pasażerów, 40-letnią kobietę i jej 10-letniego syna - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

NEKROLOGI

Łuków

Jerzy Chojnacki 74 lata
zm. 24 lutego, Łuków

Beata Kędziora 52 lata
zm. 24 lutego, Krynka

Jan Ziółkowski 78 lat
zm. 25 lutego,
Jedlanka

Alina Alberska 96 lat
zm. 27 lutego, Serokomla

Chudek - Przeździak Danuta 84 lata
zm. 27 lutego, Łuków

Sławomir Owczarski 62 lata
zm. 29 lutego, Trzebieszów

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Michał Golec 44 lata
zm. 19 lutego, Parczew

Marianna Wilczyńska 92 lata
zm. 23 lutego, Sosnowica

Kazimiera Łucjan 95 lat
zm. 24 lutego, Brudno

Jerzy Ochnio 82 lata
zm. 25 lutego, Parczew

Stefan Bartoszek 69 lat
zm. 25 lutego, Parczew

Stefan Wójcik 88 lat
zm. 25 lutego, Milanów

Marianna Jaszczuk 88 lat
zm. 27 lutego, Gęś

Daniel Klajda 77 lat
zm. 29 lutego, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Bogdan Komoń 70 lat
zm. 19 lutego,
Zarzecz Łukowski

Jadwiga Ciołek 88 lat
zm. 21 lutego, Radzyń

Józef Zalech 71 lat
zm. 23 lutego, Ulan

Konstanty Kowalik 81 lat
zm. 23 lutego, Radzyń

Krystyna Tryczyńska 75 lat
zm. 23 lutego, Radzyń

Wioletta Górska 45 lat
zm. 24 lutego, Ulan

Mieczysław Niewęgłowski 90 lat
zm. 25 lutego, Radzyń

Bolesław Niewęgłowski 77 lat
zm. 27 lutego, Radzyń

Adam Kryński 59 lat
zm. 28 lutego, Radzyń

Marian Skubisz 84 lata
zm. 28 lutego, Borki

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Biała Podlaska

Ewelina Sacewicz 36 lat
zm. 18 lutego,
Małaszewicze

Elżbieta Rudzka 95 lat
zm. 20 lutego, Huszcza

Stanisław Makuła 76 lat
zm. 23 lutego, Piszczac

Władysław Markowski 78 lat
zm. 23 lutego, Tuczna

Emilia Bielecka 75 lat
zm. 24 lutego,
Biała Podlaska

Stanisław Kosiński 70 lat
zm. 24 lutego,
Biała Podlaska

Krzysztof Hawryluk 68 lat
zm. 25 lutego, Dubów

Mariusz Krupski 50 lat
zm. 27 lutego, Szóstka

Józef Sienkiewicz 83 lata
zm. 27 lutego,
Biała Podlaska

Jadwiga Gruszczyńska 78 lat
zm. 27 lutego, Tłuściec

Jan Urynowicz 83 lata
zm. 28 lutego, Łomazy

Aleksander Ostapiuk 78 lat
zm. 28 lutego, Tuczna

Marcin Goździółko 26 lat
zm. 28 lutego,
Biała Podlaska

Ryszard Kasperski 80 lat
zm. 28 lutego,
Międzyrzec

Janina Chalimoniuk 84 lata
zm. 29 lutego,
Huszcza

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

BIA

eprasa.pl 44f8d3b244

Basen „Delfinek" w Łukowie pod lupą. Woda zielona czy czysta?

W ostatnich dniach mieszkańcy Łukowa zostali zaniepokojeni raportami o zielonym odcieniu wody na krytej pływalni „Delfinek".

Problem z wodą na basenie rozpowszechnił radny Maciej Nurzyński. W mediach społecznościowych udostępnił zdjęcie basenu. (fot. Maciej Nurzyński - Radny Miasta Łuków/Facebook)

Radny Maciej Nurzyński podczas ostatniej sesji Rady Miasta podkreślił konieczność rzetelnego wyjaśnienia sytuacji oraz uspokojenia mieszkańców, aby uniknąć rozprzestrzeniania się niepokoju i plotek.

- Nie chcę robić afery, ale też nie chcę bagatelizować sprawy. Właściwie chciałbym raczej skoncentrować się na uspokojeniu sytuacji, dostarczeniu wyjaśnień i informacji na temat tego, co się dzieje z naszą wodą. Osobiście korzystałem z tego basenu i nie zauważyłem żadnych negatywnych skutków dla mojego zdrowia. Jednak ważne jest, abyśmy reagowali w sposób odpowiedzialny i szybki - stwierdził radny miasta Łuków.

Woda na basenie jest bezpieczna

Przed koło dwoma tygodniami personel pływalni zauważył brązowy osad na dnie basenu. Pomimo wielokrotnych prób jego usunięcia, osad nie tylko nie ustąpił, ale także rozprzestrzenił się na całą powierzchnię dna.

Marek Żurawski, dyrektor OSiR w Łukowie: **Jeżeli popatrzymy na nieckę basenową, na przykład z góry, jeżeli połączymy brunatny kolor z niebieską wykładziną, niebieską folią, to daje to złudzenie takie, że woda jest zielona**

Marek Żurawski, dyrektor OSiR-u, wyjaśnił, że problemem było zanieczyszczenie folii pokrywającej dno basenu osadem z wytrąconego żelaza.

- Z tej wody wytrąciło się żelazo czy mangan i pracujemy nad ustaleniem tego, gdzie, w którym miejscu całej instalacji wodnej, która jest na pływalni krytej delfinek, ten problem się pojawia. Uspokajając: woda na basenie jest czysta, woda jest bezpieczna, woda nie jest mętna - zaznaczył Marek Żurawski.

- Jeżeli popatrzymy na nieckę basenową, na przykład z góry, jeżeli połączymy brunatny kolor z niebieską wykładziną, niebieską folią to daje to złudzenie takie, że woda jest zielona - powiedział dyrektor OSiR-u.

Jednocześnie zapewnił, że woda w basenie jest regularnie kontrolowana i spełnia wszystkie normy bezpieczeństwa, co zostało potwierdzone przez służby sanitarno-epidemiologiczne.

- Złoże filtracyjne nie było wymieniane od kilkunastu lat, natomiast po sprawdzeniu wody i tego nalotu przez Sanepid, te elementy nie zagrażają w żaden sposób korzystającym z basenu - zaznaczył Marek Żurawski.

Nowe filtry za 50 tys. zł

Pracownicy pływalni testują różne chemiczne preparaty w celu usunięcia osadu. Jednakże, jeśli te działania nie przyniosą rezultatów, konieczne może okazać się wymienienie filtrów.

- To będzie wymagało znacznych nakładów finansowych, około 50 tysięcy złotych i wiązać się może z koniecznością czasowego zamknięcia pływalni - wyjaśnił dyrektor Żurawski.

Mimo zapewnień o bezpieczeństwie wody, sytuacja wywołuje uzasadnione obawy wśród mieszkańców. Władze miasta zapewniają, że podejmują wszelkie możliwe działania, mające na celu jak najszybsze rozwiązanie problemu.

Patryk Pytlak

W małym domku w Łukowie był nielegalny salon gier

Nielegalne automaty, funkcjonariusze Policji i Urzędu Celno Skarbowego (fot. KPP Łuków)

Łukowscy policjanci razem z funkcjonariuszami Urzędu Celno-Skarbowego ujawnili automaty do gier bez wymaganej koncesji w niewielkim domku w Łukowie. Zatrzymali tam dwóch mężczyzn z narkotykami.

- Weszli do niewielkiego domku stojącego na terenie jednej z posesji w Łukowie. Z ich ustaleń wynikało, że prowadzone są tam gry hazardowe bez wymaganej koncesji lub zezwolenia. W lokalu zainstalowanych było sześć automatów do gier hazardowych – informuje Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Mundurowi zabezpieczyli urządzenia i zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy mieli przy sobie po kilka gramów amfetaminy i mefedronu. Dodatkowo w domu jednego z nich mundurowi znaleźli jeszcze kilka gramów amfetaminy. Przeszukując lokal, policjanci zabezpieczyli też w nielegalnym salonie gier kilkanaście tysięcy złotych.

- Za posiadanie narkotyków i zorganizowanie nielegalnych gier zarzuty usłyszał zatrzymany przez funkcjonariuszy 28-latek. Zarzuty usłyszał też zatrzymany w nielegalnym salonie 35-latek. Za posiadanie mefedronu grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności – mówi Józwik.

Automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja. Za nielegalne prowadzenie tego typu działalności grozi grzywna oraz do 3 lat pozbawienia wolności.

mo

Gigantyczny przemyt papierosów z Białorusi. „Tegoroczny rekord"

Fot.IAS Lublin

Z wagonu celnicy wyciągnęli 241 tys. paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy

Celnicy w wagonie z nawozem rolniczym jadącym z Brześcia do polskiej firmy wykryli kontrabandę z 241 tys. paczek papierosów.

W miniony wtorek Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas, że funkcjonariusze Oddziału Celnego w Małaszewiczach prześwietlili urządzeniem RTG pociąg towarowy wjeżdżający do Polski.

– Obraz rentgenowski jednego z wagonów skłonił ich do przeprowadzenia szczegółowej rewizji, która potwierdziła wskazania rentgena. W wagonie, poza legalnym ładunkiem, funkcjonariusze znaleźli kartonowe pudełka wypełnione papierosami – wyjaśnia rzecznik.

Dodaje, że w sumie zabezpieczyli oni 241 tys. paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. Wartość rynkowa nielegalnego towaru to blisko 4 mln zł.

– Jest to największy udaremniony przemyt papierosów w tym roku na granicy w województwie lubelskim. W 2023 r. funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej zabezpieczyli blisko 1,4 mln paczek nielegalnych papierosów – podkreśla Michał Deruś.

Z kolei w ubiegłą środę rzecznik poinformował, że w Oddziale Celnym w Terespolu zatrzymano łącznie 300 paczek papierosów. Kontrabanda ukryta była w wentylatorze chłodzenia silnika trakcyjnego pociągu towarowego.

– Do próby przemytu przyznał się maszynista. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w kwocie 7,9 tys. zł – zaznacza rzecznik.

(Pim)

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Radzyń Podl.

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Frezer – narzędziowiec, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Tokarz, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Magazynier, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Statystyk medyczny, Radzyń/ SPZOZ	1	4 950,00 zł	u
Diagnosta laboratoryjny, Radzyń/ SPZOZ	1	8 187,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik gospodarczy, Witulin/ LuGoLogistic Container Depot	1	4 500,00 zł	u
Mechanik, Witulin/ LuGoLogistic Container Depot	1	6 000,00 zł	u
Pracownik działu logistyki, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego z uprawnieniami do kształcenia osób z autyzmem, Biała Podl.	1	4 800,00 zł	u
Asystent/ka zarządu, Woskrzenice Duże/ PP-UD	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fermy drobiu, Drelów		27,7 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Leśna Podl./ Restauracja Zacisze	1	4 242,00 zł	u
Operator rozściełacza, Szóstka/ FEDRO	1	5 000,00 zł	u
Operator walca, Szóstka/ FEDRO	1	5 000,00 zł	u
Robotnik drogowy, Szóstka/ FEDRO	1	4 242,00 zł	u
Szwaczka ręczna, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Kraina Uśmiechu	1	4 242,00 zł	u
Zbieracz owoców i innych roślin, Bohukały	1	4 350,00 zł	u
Konserwator budynków, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający/ terapeuta, Biała Podl. Szpilewicz	0,5	4 500,00 zł	u
Magazynier, Kobylany/ AGROSTOP	1	4 242,00 zł	u
Robotnik na rampie, Kobylany/ AGROSTOP	1	4 242,00 zł	u
Operator wózka jezdniowego, Kobylany/ AGROSTOP	1	4 242,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Kobylany/ AGROSTOP	1	4 242,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl 44f8d3b244

Dlaczego decyzje straży pożarnej bagatelizowano przez 15 lat?

Dyrektor szpitala dostał grzywnę od strażaków. Zapłacił z własnej kieszeni

POWIAT LUBARTOWSKI: Do kuriozalnych sytuacji dochodzi w związku z wieloletnimi zaniedbaniami w SPZOZ w Lubartowie. Jak informuje dyrektor jednostki, lubartowska Komenda Powiatowa PSP nałożyła na niego grzywnę za niewykonanie decyzji... sprzed 15 lat. Artur Szczupakowski zapłacił z własnej kieszeni.

Artur Szczupakowski
dyrektor szpitala w Lubartowie

Szpital może zostać zamknięty nie przez zadłużenie, a na skutek niewykonania decyzji komendanta straży pożarnej

W lipcu 2009 roku, a więc 15 lat temu, w wyniku przeprowadzonych w szpitalu czynności kontrolno-rozpoznawczych przeprowadzonych przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie, zobowiązano dyrekcję lecznicy do dostosowania szpitala do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych. Zadanie powinno być wykonane w ciągu półtora roku.

Lata mijały, a kolejni szefowie SPZOZ-u nie wywiązali się z poleceń od strażaków. W efekcie, w grudniu ub.r., strażacy nałożyli grzywnę na Artura Szczupakowskiego, który dyrektorem jest od listopada 2023 roku. Kara finansowa wyniosła 4 tys. zł.

„Dyrektor poinformował, że grzywna została nałożona na niego osobiście i została zapłacona z jego prywatnych pieniędzy" - czytamy w protokole posiedzenia Zarządu Powiatu Lubartowskiego, na którym Artur Szczupakowski wyjaśniał zaistniałą sytuację szefostwu Starostwa Powiatowego (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą).

„Artur Szczupakowski zwrócił uwagę, że w piśmie napisał, iż brak środków na realizację projektu, może skutkować zamknięciem szpitala nie przez zadłużenie, a na skutek niewykonania decyzji komendanta powiatowego PSP w Lubartowie. Czynności kontrolne prowadzone przez Komendę Powiatową PSP w Lubartowie wykazały, że budynek szpitala jest budynkiem zagrażającym życiu ludzi ze względu na to, iż występujące w nim warunki techniczne nie zapewniają możliwości ewakuacji" - czytamy dalej w protokole.

Co ciekawe, od dawna gotowe są projekt i pozwolenie na budowę w kwestii dostosowania obiektu do przepisów przeciwpożarowych.

„Do tej pory nie podjęto żadnych prac z uwagi na brak środków. W przypadku niepodjęcia dalszych czynności wygaśnie kolejne pozwolenie na budowę oraz będą nakładane kolejne kary. Ponadto brak dostosowania budynku do przepisów ppoż. blokuje inwestycje w szpitalu" - alarmował dyrektor na spotkaniu z Zarządem Powiatu.

Całkowity koszt dostosowania budynku szpitala do przepisów ppoż. oszacowano na 6,3 mln zł. Jak podaje Artur Szczupakowski, Ministerstwo Zdrowia nie ma na to pieniędzy. Dyrektor liczy na to, że środki na to zadanie pozyska Starostwo Powiatowe.

Budynek szpitala zagraża życiu ludzi ze względu na to, iż występujące w nim warunki techniczne nie zapewniają możliwości ewakuacji

Starosta Tomasz Marzęda zapewnił, że „Zarząd poczyni wszelkie starania w celu pozyskania środków zewnętrznych" - czytamy w protokole.

Dominik Smagała

Pierwsza zmiana we władzach LW Bogdanka. Z rady nadzorczej wyleciał polityk PiS

Minister aktywów państwowych Borys Budka odwołał polityka Prawa i Sprawiedliwości z funkcji członka rady nadzorczej spółki Lubelski Węgiel Bogdanka.

Zgodnie ze statutem górniczej spółki minister ma prawo powoływać i odwoływać jednego z członków rady nadzorczej LW Bogdanka.

1 października 2020 r. ówczesny minister aktywów państwowych Jacek Sasin powołał na to stanowisko Grzegorza Wróbla, radnego wojewódzkiego Prawa i Sprawiedliwości, który w wyborach parlamentarnych w 2023 r. bezskutecznie kandydował do Sejmu z listy tej partii.

Tę funkcję Wróbel pełnił do dzisiaj.

Spółka poinformowała w komunikacie, że 1 marca zarząd otrzymał oświadczenie od ministra aktywów państwowych Borysa Budki o odwołaniu Grzegorza Wróbla z funkcji członka rady nadzorczej Lubelskiego Węgla Bogdanka.

To początek zmian we władzach kopalni. Niedawno zmienił się zarząd Enei, czyli spółki, która jest większościowym akcjonariuszem Bogdanki. Nowe władze energetycznej spółki zapewne niedługo zwołają walne zgromadzenie akcjonariuszy w LW Bogdanka, by dokonać kolejnych zmian w radzie nadzorczej.

A rada w nowym składzie będzie mogła zmienić skład zarządu LWB.

Kamil Kulig

Małgorzata Sadurska odwołana z zarządu PZU

Podzieliła los prezesa oraz innych członków zarządu spółki.

Fot.Dominik Kępik

M. Sadurska w zarządzie PZU S.A. zasiadała od czerwca 2017 r.

O zmianach w zarządzie PZU S.A. spółka poinformowała w komunikacie z 23 lutego. Jak wynika z niego, Rada Nadzorcza odwołała ze składu zarządu sześć osób, w tym Małgorzatę Sadurską.

O tym, że pochodząca z powiatu puławskiego Małgorzata Sadurska w wyniku powyborczych roszad może stracić stanowisko, mówiło się już od dłuższego czasu. Tym bardziej że powyborcza miotła robiła porządki w innych kluczowych instytucjach. W lutym dokonano zmian w Radzie Nadzorczej, a zmiany osobowe w zarządzie były już tylko kwestią czasu.

Była posłanka PiS i szefowa kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy w zarządzie PZU S.A. zasiadała od czerwca 2017 r.

Branżowe media donoszą, że przez ten czas Sadurska zarobiła w spółce blisko 10 mln zł. Miała do dyspozycji również opłacane przez PZU służbowe mieszkanie.

Marta Pietroń

Do aresztu za rozbój na staruszku

37-latek z Puław zażądał od starszego mężczyzny pieniędzy za to, że z zakupami podprowadził na przystanek. Gdy 90-latek odmówił, agresor zabrał mu portfel i uciekł.

Do zdarzenia doszło w piątek, 23 lutego na jednym z puławskich osiedli. Starszy mężczyzna przyszedł do sklepu po zakupy. Po załatwieniu sprawunków, ze względu na kłopoty z poruszaniem się, zwrócił się z prośbą o pomoc w dojściu z zakupami na przystanek MZK do stojącego przed sklepem mężczyzny.

Gdy obaj dotarli do celu „pomocnik" zażądał odpłatności za usługę.

37 - latek zażądał od staruszka pieniędzy za podprowadzenie na przystanek

- Gdy 90-latek oświadczył, że nie ma pieniędzy, został zaatakowany. Agresor chwycił go za ramiona, odepchnął na ławkę, a następnie, napierając na niego swoim ciałem, szarpał go, aby dostać pieniądze. W pewnym momencie wyjął staruszkowi z kieszeni portfel z pieniędzmi, dokumentami, kartą do bankomatu oraz kluczami do mieszkania i uciekł - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Napastnik wkrótce został zatrzymany przez policję. Usłyszał zarzut rozboju. Dziś sąd zastosował wobec 37-letniego puławianina środek zapobiegawczy w postaci 3-miesięcznego aresztu. Grozi mu do 15 lat więzienia.

Marta Pietroń

Nałęczów. Strażacy uratowali kota

Kota, który utknął na drzewie, uratowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Nałęczowie.

Wszystko rozegrało się w piątek, 1 marca po godzinie 21 na ul. 1 Maja w Nałęczowie. Druhowie wykorzystali wysięgnik i uratowali kota.

GR

Fot.OSP Nałęczów

Akcja była dość skomplikowana

REG

eprasa.pl 44f8d3b244

To jedyne służbowe auto osobowe, jakie posiada Urząd Miejski w Opolu Lubelskim

Służbowy samochód burmistrza do kasacji. Wjechał w dwa inne samochody

Wszystkie pojazdy biorące udział w zdarzeniu nadają się tylko do kasacji. Na szczęście żadnemu z podróżujących nic poważnego się nie stało

Fot. Policja

Jedno z aut dachowało

Fot. Policja

Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego
- Najważniejsze jest to, że zarówno nasi pracownicy, jak i inne osoby biorące udział w tym zdarzeniu, nie odniosły obrażeń zagrażających ich życiu. Ze swojej strony mogę zaoferować pełne wsparcie dla nich i ich rodzin.

POWIAT OPOLSKI:
Do szpitala trafiło pięć osób. Wśród poszkodowanych jest jedna urzędniczka. Tak zakończył się wtorkowy wypadek w Emilcinie.

We wtorek, 27 lutego na drodze wojewódzkiej nr 747 w Emilcinie doszło do poważnego wypadku drogowego. Brały w nim udział trzy samochody. Jak ustaliliśmy jeden z nich to samochód służbowy burmistrza Opola Lubelskiego. Sześcioletnia Toyota Corolla.

Zjechał na przeciwny pas

Do zderzenia samochodów doszło kilka minut po godzinie 15. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że do zderzenia doprowadził kierowca służbowego auta burmistrza.

- Jadący toyotą 58-latek z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z fiatem, a następnie skodą. W wyniku zdarzenia do szpitala trafiło pięć osób - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

To kierujący fiatem 31-latek z gminy Chodel oraz skodą 38-latek z gminy Niedrzwica Duża. Do szpitala zabrana została również 38-letnia urzędniczka z toyoty i dwóch pasażerów fiata w wieku 27 i 46 lat. Ina miejsce wezwany został śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

- Na szczęście życiu i zdrowiu uczestników nie zagraża niebezpieczeństwo - dodaje.

Droga wojewódzka relacji Lublin - Iłża przez kilka godzin była zablokowana. Policja wyznaczyła objazdy.

Wiadomo, że wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

Wracali z Lublina

Służbowym autem burmistrza Opola Lubelskiego podróżowały dwie osoby. To kierowca i urzędniczka wydziału inwestycji. Wracali z Lublina. Załatwiali sprawy służbowe w Zarządzie Dróg Wojewódzkich i Urzędzie Wojewódzkim.

Toyota Corolla została bardzo poważnie uszkodzona. Gmina kupiła ją w 2016 roku za 81 tys. zł. Przejechała 180 tys. km.

- Aktualnie prowadzone są czynności związane z procedurami ubezpieczeniowymi. Nie ma jeszcze żadnych decyzji co do zakupu nowego auta, jeśli do niego dojdzie to z pewnością w późniejszym terminie i w drodze przetargu - informuje Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

To jedyne służbowe auto osobowe, jakie posiada Urząd Miejski w Opolu Lubelskim. Na stanie jest jeszcze bus wykorzystywany do prac gospodarczych. Czym będzie jeździł teraz burmistrz i jego podwładni?

- Analizujemy sytuację, jeśli będzie taka potrzeba, burmistrz może korzystać z auta prywatnego, oczywiście zgodnie z obowiązującymi procedurami - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

26-latka na rauszu za kierownicą BMW

Mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą jechała za szybko. Namierzył ją policyjny videorejestrator. W ruch poszedł też alkomat.

W sobotę w Opolu Lubelskim patrol drogówki zatrzymał do kontroli drogowej BMW. Stało się to po tym, jak videorejestrator namierzył, że kierująca tym samochodem przekroczyła w terenie zabudowanym dozwoloną prędkość.

Za kierownicą samochodu siedziała 26-letnia mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą.

- Kobieta jechała z prędkością 74 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci za popełnione wykroczenie wlepili kobiecie mandat i punkty karne. Ale na tym nie skończyli. Przebadali alkomatem 26-latkę. Urządzenie wykazało, że ma ponad pół promila alkoholu w organizmie.

(ach)

Brutalny rozbój w powiecie łukowskim. Jest areszt dla podejrzanych

W minioną środę policjanci ze Stoczka Łukowskiego zostali powiadomieni o rozboju, do jakiego doszło na drodze w Zastawiu. Ze zgłoszenia wynikało, że podróżujący osobowym autem dwaj obcokrajowcy uderzyli i przewrócili na drogę 70-latka z gminy Stanin.

Sprawcy zabrali pokrzywdzonemu portfel z dokumentami i pieniędzmi, a później bardzo szybko odjechali w kierunku Stoczka Łukowskiego. Powiadomieni o rozboju mundurowi zauważyli jadący w centrum Stoczka Łukowskiego opisywany samochód.

Zatrzymani do kontroli drogowej 38 i 33-latek ze Słowacji twierdzili, że nie mają nic wspólnego z rozbojem. Mundurowi nie uwierzyli w ich zapewnienia i po przeszukaniu znaleźli przy nich ponad 2 tysiące złotych skradzione 70-latkowi. Znalezione przy nich pieniądze „co do złotówki" zgadzały się z kwotą, jaką podał pokrzywdzony. Dodatkowo kilkaset metrów od miejsca rozboju mundurowi znaleźli „wyczyszczony z gotówki" portfel pokrzywdzonego.

Domniemani sprawcy rozboju zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty. Łukowski sąd ich aresztował na 3 miesiące.

Podejrzanym grozi kara od 2 do 15 lat więzienia.

GR

Zatrzymani do kontroli drogowej 38 i 33-latek ze Słowacji twierdzili, że nie mają nic wspólnego z rozbojem. Podejrzani trafili do aresztu

Fot. Policja

Opolscy poszukiwacze znaleźli pocisk moździerzowy

POWIAT OPOLSKI:
W niedzielę, 25 lutego członkowie Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów „TOPÓR" wybrali się na poszukiwania.

- Prowadziliśmy wykopaliska na polu w Trzcińcu (gmina Łaziska, powiat opolski), kiedy dwóch młodych ludzi podeszło do nas i powiedziało, że zauważyli oni wystającą lotkę, a jest ich tam pełno - wyjaśnia okoliczności znaleziska Mateusz Czerepak z Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów „TOPÓR", które działa przy Opolskim Centrum Kultury.

Poszukiwacze udali się we wskazane miejsce.

- Razem z kolegą tam podjechaliśmy, odsunęliśmy delikatnie ziemie i okazało się, że to jednak nie jest sama lotka, tylko cały pocisk moździerzowy - dodaje pan Mateusz.

Eksploratorzy powiadomili o znalezisku policję, która od razu zabezpieczyła teren

Eksploratorzy powiadomili o znalezisku policję, która od razu zabezpieczyła teren. Funkcjonariusze pilnowali pocisku całą noc, czekając na saperów z Dęblina, którzy zajęli się detonacją ładunku.Pocisk prawdopodobnie pochodzi z okresu II wojny światowej.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 44f8d3b244

Na pierwszej rozprawie, w listopadzie ub.r., oskarżony przekonywał, że padł ofiarą przestępców, którzy chcieli ściągnąć z niego haracz

Oskarżony o usiłowanie zabójstwa policjanta chciał na wolność. „Jeżeli bym się ukrywał, to tym samym bym się przyznał”

Na liście zarzuconych Mateuszowi W. czynów poza usiłowaniem zabójstwa policjanta, którego zdaniem śledczych próbował przejechać autem, jest także posiadanie karabinu automatycznego. 29-latek w czwartek w sądzie wnioskował o zwolnienie go z aresztu.

Fot. Archiwum

Obrońca mężczyzny wnioskował o wypuszczenie Mateusza W. (na zdj. z prawej) z aresztu

Chciał wyjść zza krat

Podczas czwartkowej rozprawy Sąd Okręgowy w Lublinie podejmował decyzję w sprawie kończącego się okresu tymczasowego aresztowania Mateusza W., 29-letniego lublinianina oskarżonego m.in. o usiłowanie zabójstwa policjanta.

Obrońca mężczyzny wnioskował o wypuszczenie Mateusza W. z aresztu.

- To już prawie 11 miesięcy. Postawa oskarżonego wskazuje, że zrozumiał naganność swojego zachowania. Nie ma zagrożenia dla toku postępowania. Ewentualnie wnioskuję o zastosowanie innych środków zapobiegawczych: orzeczenia 15 tys. zł poręczenia majątkowego, zobowiązanie oskarżonego do stawiania się na policji trzy razy w tygodniu i zatrzymania paszportu - zaproponował adwokat 29-latka.

Sam zainteresowany też zabrał głos w tej sprawie.

- Jeżeli bym utrudniał proces, ukrywając się, to tym samym bym się przyznał do usiłowania zabójstwa - przekonywał Mateusz W.

Sędziowie nie podzielili jednak argumentacji oskarżonego.

- Dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo popełnienia czynu. Wpływ na decyzję sądu mają kwalifikacja zarzucanego czynu, czyli zbrodni, surowość kary grożącej oskarżonemu. Do tego postawa oskarżonego, która warunkowała zarzuty, czyli unikanie zatrzymania, wskazuje na ryzyko ukrywania się oskarżonego - wyjaśniła sędzia Marcelina Kasprowicz.

Tym samym sąd przedłużył Mateuszowi W. okres tymczasowego aresztowania do 30 czerwca.

Śledczy: potrącenie, pościg, ucieczka i karabin w aucie

Policjanci 6 kwietnia ub.r. zamierzali zatrzymać Mateusza W. na ul. Garbarskiej w Lublinie. Powód? Miesiąc wcześniej mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a po pościgu udało mu się zbiec.

Przed i za prowadzonym przez niego fordem focusem zatrzymały się nieoznakowane radiowozy. Z tego, który zablokował mu drogę do jazdy naprzód, wysiadł nieumundurowany policjant. Mateusz W. gwałtownie ruszył fordem. Według ustaleń śledczych 29-latek potrącił policjanta.

Po pościgu mężczyzna pozostawił samochód na parkingu pod hipermarketem przy ul. Turystycznej, gdzie rzucił się do pieszej ucieczki. Tym razem nie udało mu się uciec - został złapany na ul. Zawilcowej. Policjanci w jego aucie znaleźli karabin automatyczny, kaliber 7,62 mm i amunicję oraz 0,6 grama marihuany. Ford miał kradzione tablice rejestracyjne i usunięty numer VIN.

Mateusz W. usłyszał cztery zarzuty, w tym usiłowanie zabójstwa policjanta.

Jego proces ruszył w połowie listopada. Oskarżony przyznał się tylko do części zarzucanych mu czynów. Nie przyznał się do usiłowania zabójstwa policjanta.

Chuligańskie porachunki?

Na grudniowej rozprawie po raz pierwszy w procesie Mateusza W. pojawiła się informacja o związkach oskarżonego ze środowiskiem kibiców piłkarskiego Motoru Lublin.

- Chodziło o porachunki w związku z rozłamem wśród kibiców Motoru, starej i nowej grupy. Oskarżony jest kibicem Motoru, był w nowej grupie. Wcześniej podobno został zaatakowany maczetami i w tym dniu, w którym został zatrzymany, chciał wprowadzić swoje porządki i rozliczyć się z tymi osobami. Po to kupił broń - wskazał ustalenia poczynione przez policjantów po zatrzymaniu Mateusza W. jeden z funkcjonariuszy odpowiadających na pytania sądu.

Na pierwszej rozprawie, w listopadzie ub.r., oskarżony przekonywał, że padł ofiarą przestępców, którzy chcieli ściągnąć z niego haracz w zamian za ochronę jego klubu sportów walki.

Mateusz W. był w przeszłości wielokrotnie karany. Za usiłowanie zabójstwa grozi mu nawet dożywocie.

Dominik Smagała

Pożar w zakładzie samochodowym w Łukowie. Duże straty

ŁUKÓW: Straż Pożarna została zaalarmowana, że pali się quad i budynek gospodarczy przy ul. Gałczyńskiego w Łukowie. W płonącym budynku mieści się warsztat samochodowy.

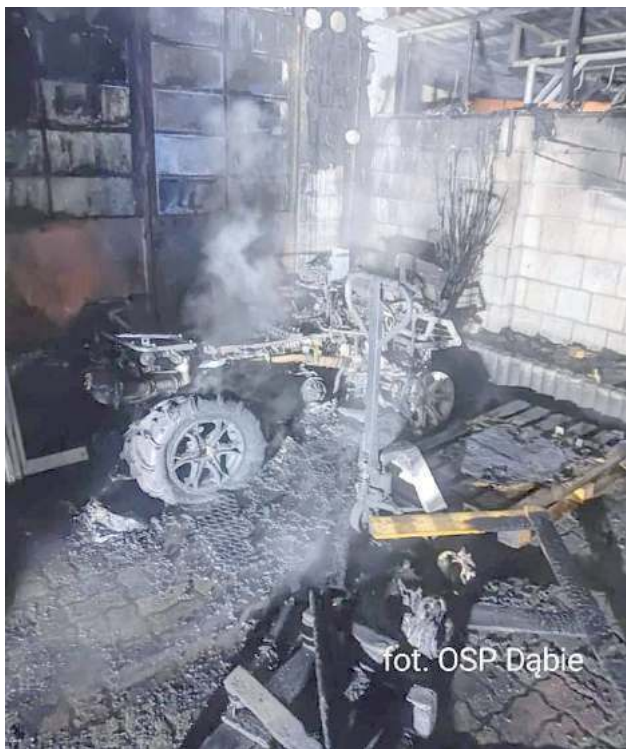

Spalony quad, wózek widłowy i elewacja warsztatu przy ul. Gałczyńskiego (fot. OSP Dąbie)

Jak informuje nas st.kpt. Konrad Turski, Zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie:

- W niedzielę, 24 lutego około godziny 21.47 do Straży Pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze samochodów i płonącej elewacji budynku. Na miejsce zadysponowano cztery zastępy: dwa samochody z JTRG Łuków oraz samochody z OSP KSRG Dąbie i OSP KSRG Gręzówka. Po przybyciu na miejsce jednostek ochrony przeciwpożarowej zastano pożar quada i elewacji budynku garażowego. W wyniku tego pożaru spalił się quad, zostały opalone dwa samochody osobowe i ręczny wózek widłowy - informuje Konrad Turski.

Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i ugaszeniu ognia. Następnie budynek garażowy, którego elewacja się paliła, sprawdzono czujnikami i kamerą termowizyjną. Nie stwierdzono zagrożenia wewnątrz i na zewnątrz.

Pożar zaczął się prawdopodobnie na skutek zapalenia się quada, który stał przed garażem. Od tego quada zaczęła się palić elewacja, czyli styropian. Przypuszczalna przyczyna zapalenia się quada to zwarcie instalacji elektrycznej.

Na sąsiedniej działce od ognia zajęły się śmieci, też je ugaszono.

Dowódca akcji, po rozmowie z właścicielem posesji, oszacował straty na około 125 tysięcy zł, ale za to uratowane mienie ma wartość pół miliona.

mo

Zapłacił rachunki za fałszywą córkę

Ponad 4 tys. zł stracił mieszkaniec Puław, który dał się nabrać oszustom, chcąc pomóc rzekomej córce. Sprawę bada puławska policja.

Mężczyzna dostał wiadomość z nieznanego numeru. Z SMS-a wynikało, że kontaktuje się z nim córka, której popsuł się telefon, ale która pilnie potrzebuje pożyczki na opłacenie rachunków. Dalej kontakt przeniósł się na komunikator WhatsApp. Tam 54-latek dostał prośbę od rzekomej córki o pożyczkę 4 tys. 999 zł i zobowiązanie zwrotu w ciągu kilku dni. Puławianin zrobił dwa przelewy na łączną kwotę 4 tys. 499 zł, ale gdy nie doczekał się zwrotu pieniędzy, a „córka” nie odzywała się przez kilka dni, postanowił napisać do niej i zapytać, czy wszystko w porządku. Wkrótce przyszła odpowiedź z podziękowaniem za pożyczkę i prośbą o kolejną, tym razem na 6 tys. 999 zł. - Mając podejrzenie, że coś się nie zgadza, 54-latek zaczął zadawać pytania dotyczące członków rodziny, aby sprawdzić swoją rozmówczynię. Wówczas kontakt się urwał, a puławianin zorientował się, że padł ofiarą oszustów. Potwierdził to telefon wykonany do faktycznej córki, która nie tylko nie utraciła telefonu, ale przede wszystkim nie prosiła o żadną pożyczkę - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna zgłosił sprawę na policję.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 44f8d3b244

Konkurent wójta wypomina mu studia na Collegium Humanum

POWIAT PUŁAWSKI: Adam Bieniek, obecnie radny rady gminy Wąwolnica, a także kontrkandydat obecnego włodarza gminy, pyta go, dlaczego z postu w mediach społecznościowych usunął informację o tym, że studiował w Collegium Humanum. - Czyżby po wybuchu afery w Collegium Humanum posługiwanie się ich dyplomem staje się niewygodne?- spytał na sesji.

Adam Bieniek,
radny i kandydat na wójta
Czyżby po wybuchu afery w Collegium Humanum posługiwanie się ich dyplomem staje się niewygodne? Dlaczego pan usunął wpis ze swojego posta?

Marcin Łaguna,
wójt gminy Wąwolnica
Toczy się postępowanie. Co ja mam z tym wspólnego? Zakończyłem tok kształcenia egzaminem zdanym pozytywnie

Radny/kandydat na wójta: Collegium Humanum zniknęło

O prywatnej warszawskiej uczelni zrobiło się głośno, gdy na jaw wyszło, że niektórzy jej absolwenci uzyskiwali dyplom nie za uczestnictwo w zajęciach i zdane egzaminy, ale za wniesioną opłatę. Wśród nich, jak donosiły ogólnopolskie media, znaleźli się m.in. prominenci Prawa i Sprawiedliwości. Siedem osób z władz uczelni zostało zatrzymanych i usłyszało zarzuty w tej sprawie. Afera z „lewymi dyplomami" zawędrowała i do powiatu puławskiego, na sesję rady gminy do niewielkiej Wąwolnicy. Tu w zbliżających się wyborach samorządowych o fotel wójta powalczą dotychczasowy włodarz Marcin Łaguna oraz obecny radny opozycji Adam Bieniek. Obaj zamiar kandydowania obwieścili mieszkańcom oficjalnie na swoich profilach w mediach społecznościowych - Bieniek 6 lutego, Łaguna kilka dni później - 9 lutego. I to właśnie wpis obecnego wójta na Facebooku zaciekawił jego konkurenta.

Marcin Łaguna informując o tym, że po raz kolejny będzie ubiegał się o reelekcję, wyłuszczył szczegółowo potencjalnym wyborcom, jakie ma wykształcenie, sytuację rodzinną, przedstawił skład swojego komitetu wyborczego oraz najważniejsze dokonania jako wójta z ostatniego czasu. Jednak, jak zauważył jego konkurent, wpis w internecie zmienił treść. - Dwie kadencje startował pan z komitetu PiS. W pierwszej kadencji był pan sympatykiem, w drugiej kadencji był pan już członkiem partii PiS. Co takiego nagle stało się, że zmienił pan poglądy i teraz pan startuje, chcąc, czy może musząc, czy może tak wygodniej, z własnego komitetu? - pytał Adam Bieniek. - W swoim poście wyborczym z dnia 9 lutego informuje pan o decyzji startu i opisuje pan swoje dokonania, także edukacyjne. W jednym z osiągnięć wpisuje pan studia podyplomowe- zarządzanie w Collegium Humanum i dyplom MBA. A w obecnym momencie ten wpis z pańskiego posta został usunięty. Czyżby po wybuchu afery w Collegium Humanum, posługiwanie się ich dyplomem staje się niewygodne? Dlaczego pan usunął wpis ze swojego posta? - punktował radny i konkurent Marina Łagunę.

Wójt: Kampania w pełni

- To nie są pytania związane z obradami, tylko typowa sytuacja z kampanii wyborczej - odciął się wójt. Niemniej jednak odniósł się do pytań kontrkandydata.

Istotnie, jak wynika z informacji zamieszczonej na stronie internetowej lubelskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego, na terenie gminy zarejestrowano Komitet Wyborczy Wyborców Marcina Łaguny.- Kandydaci na radnych, z którymi się na coś umówiliśmy, wyraźnie zaznaczyli, że chcą startować z takiego właśnie komitetu - tłumaczył się wójt i dodawał:

- W związku z tym, że szanuję decyzję kandydatów, szanuję decyzję komitetu, dlatego taką decyzję wspólnie podjęliśmy. Wytknął Adamowi Bieńkowi, że on sam na radnego startował z innego komitetu.- I ja panu tego nie zarzucam - stwierdził Marcin Łaguna.

Odnosząc się do pytania dotyczącego wykształcenia, potwierdził, że ukończył zarządzanie na wspomnianej przez konkurenta uczelni. - Odbywałem to w momencie, kiedy mieliśmy jeszcze okres pandemii. Przeszedłem cały tok studiów, jeśli to pana interesuje, to mogę z tym pana zapoznać. Natomiast ja żadnego wpisu nie usunąłem. Tam są dane odnośnie studiów, wykształcenia. Jeżeli jest pan zainteresowany jakimiś szczegółami, chce pan z tego robić jakiś większy temat, to bardzo proszę. Ja nie mam nic do ukrycia - skwitował wójt. - Widzi pan, internet kieruje się swoimi prawami i dobrze jest nie kłamać panie wójcie. Niech pan sobie wejdzie w historię swojej edycji (posta - przyp. red.) i ma pan wyraźnie Collegium Humanum, a w tej chwili tego nie ma - odparł radny Bieniek.

Radna opozycji: A co z PiS-em?

Temat przynależności wójta do PiS pociągnęła także radna Elżbieta Tomaszewska, podnosząc, że mieszkańcy są zainteresowani tą kwestią.

- Czy pan zrezygnował z członkostwa w partii, czy pan po prostu nie chce się z partią utożsamiać, czy chodzi o zupełnie coś innego? - dopytywała. Poparła również radnego Bieńka, podnosząc, że również widziała wpis Marcina Łaguny z informacją o kandydowaniu w wyborach, w którym pisał o swoim wykształceniu. - Rzeczywiście Collegium Humanum pan wykreślił po aferze. Dlaczego pan panie wójcie wykreślił to? Czy pan też nie chce się z tą uczelnią identyfikować? Czy pan się obawia zarzutów? - pytała.

- Sprawdzę, czy tam coś niknęło, czy nie - odparł Marcin Łaguna.

- To, że toczy się jakieś postępowanie i są osoby zatrzymywane, nie podważa w żaden sposób mojego wykształcenia. Toczy się postępowanie. Co ja mam z tym wspólnego? Zakończyłem tok kształcenia egzaminem zdanym pozytywnie - skwitował.

Wójt: Przewodnicząca powinna przerwać tę dyskusję

Zdaniem wójta Marcina Łaguny, taka sytuacja w ogóle nie powinna mieć miejsca na sesji rady obecnej kadencji.

- Zawsze dbamy o to, aby poziom dyskusji podczas obrad był merytorycznym i konstruktywny. Jesteśmy relatywnie małym samorządem z dużymi ambicjami, stąd nasze apetyty rosną. Niestety mam wrażenie, że konkurenci wyborczy starają się wykorzystać sposobność, aby dyskredytować mój komitet wyborczy, działania, decyzje oraz wykształcenie, czego upust mogliśmy obserwować podczas ostatnich obrad. Nie pozwolę na szarganie mojego dobrego imienia. Okres kampanii wyborczej nie uprawnia do tego typu zachowań. Mam żal do pani przewodniczącej za niewystarczającą reakcję. Powinna przerwać tę niezwiązaną z tematami sesji dyskusję - przyznaje.

- Mam nadzieję, że był to tylko incydent i każdy z nas wyciągnie odpowiednie wnioski - dodaje. O dyskredytowaniu swojego komitetu mówi również konkurent wójta do stanowiska. Na sesji Adam Bieniek wypomniał włodarzowi Wąwolnicy, że podczas zebrań wiejskich oczernia go przed wyborcami.

Jak tłumaczy Marcin Łaguna, na Facebooku ma dwa profile - jeden oficjalny, drugi prywatny.Sprawdziliśmy, rzeczywiście tak jest. Jednak, co daje się zauważyć po liczbie postów i częstotliwości ich zamieszczania, na jednym profilu wójt jest bardziej aktywny, a na drugim mniej. Na obu w tym samym dniu w odstępie kilku minut zamieścił ten sam post o kandydowaniu w wyborach, z tym że na profilu, na którym jest mniej aktywny, z informacją o Collegium Humanum w treści, a na profilu, gdzie jest bardziej aktywny - bez.

Sprawdziliśmy również kwestię podnoszoną podczas sesji przez radnego Bieńka - konkurenta Marcina Łaguny w wyborach - o edycji i zmianie treści postu. Rzeczywiście, jak wynika z informacji widocznych w mediach społecznościowych, post udostępniony 9 lutego najpierw zawierał nazwę Collegium Humanum, a następnie 23 lutego został zedytowany i obecnie nie zawiera takiej treści.

Marta Pietroń

REG

Obywatelskie ujęcie pijanego kierowcy. Naoczny świadek zabrał mu kluczyki

Zgłoszenie o nietrzeźwym kierowcy przekazał policjantom naoczny świadek w czwartek (29 lutego) w nocy.

- Aby uniemożliwić pijanemu dalszą jazdę, mężczyzna zabrał nieodpowiedzialnemu 26-latkowi kluczyki i poinformował policjantów o zdarzeniu - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Podczas badania stanu trzeźwości okazało się, że obywatel Ukrainy ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie. W związku z powyższym został zatrzymany w lubartowskiej jednostce.

26-latek, gdy wytrzeźwiał, przyznał się do kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i dobrowolnie poddał się karze.

Kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości jest przestępstwem, za które grozi kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności, sądowy zakaz kierowania i wysoka grzywna.

Joanna Niećko

Lublin. 113 zarzutów na koncie 18-latki. Wpadła za oszustwa

Lublin: Kobieta wystawiała do sprzedaży książki, a następnie nie realizowała wysyłki. Straty to kilka tysięcy złotych.

Do wszystkich przestępstw doszło w ubiegłym roku w okresie od sierpnia do września. Sprawczyni na popularnym portalu ogłoszeniowym zamieszczała oferty sprzedaży podręczników szkolnych po atrakcyjnych cenach. Jak się okazało, po otrzymaniu zapłaty nie realizowała wysyłki. Łączne straty oszacowano na kilka tysięcy złotych.

Sprawą zajmowali się policjanci z 1. komisariatu. Funkcjonariusze szczegółowo przeanalizowali wszystkie zgłoszenia.

- Wpadli na trop 18-latki. Młoda kobieta została zatrzymana przez kryminalnych. Łącznie usłyszała 113 zarzutów oszustwo. Mieszkanka Lublina przyznała się do popełnienia wszystkich przestępstw - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z policji w Lublinie.

Grozi jej do 5 lat więzienia.

Dominika Polonis

eprasa.pl 44f8d3b244

Rodzina z Paszk Dużych chce odrestaurować rodzinną kapliczkę nagrobną

Pomóżmy uratować pomnik Józefa i Karoliny

To najpiękniejsza kapliczka, dziedzictwo kulturowe na radzyńskim cmentarzu. Okrutnie obszedł się z nią czas. Wymaga remontu, możemy w tym pomóc.

Fot.Tomasz Mlynarczyk

Najstarszym wykonanym ok. 1888 roku pomnikiem typu architektonicznego i jednym z najpiękniejszych na katolickim cmentarzu w Radzyniu Podlaskim była strzelista, żeliwna kapliczka z figurką Madonny. Wieńczący ją ozdobny, neogotycki baldachim górował iglicą ponad grobami parafialnego cmentarza, niczym strażnik spokoju dusz zmarłych. Dla większości zabytek, ale dla wielu coś więcej – grób przodków – Karoliny z Niewęgłowskich (1817-1888) i Józefa Domańskiego (1803-1851)

Rotmistrz Józef Grzegorz Domański po powstaniu styczniowym uniknął zesłania i rozpoczął studia w Szkole Głównej Warszawskiej. Założył dobrze prosperującą kancelarię adwokacką. W r. 1888 ufundował swoim rodzicom, Józefowi i Karolinie z d. Niewęgłowskiej, żeliwną kapliczkę. Po śmierci, w tym grobie pochowany został też fundator tego pomnika.

Historia wiecznie żywa

Z prośbą, by rozpropagować społeczną zbiórkę pieniędzy na remont kapliczki nagrobnej na najstarszej radzyńskiej nekropolii, zwróciła się do nas rodzina państwa Domańskich, której trzon wywodzi się z Paszk „Wielkich", dzisiaj Dużych. Potomkowie są rozproszeni po kraju i świecie.

- Na cmentarzu parafialnym w Radzyniu Podlaskim nagrobkiem poświadczającym jeden z najstarszych pochówków był pomnik Józefa Domańskiego (zm. w 1851 r.) i jego żony, Karoliny z Niewęgłowskich (zm. w 1888 r.). To znana mieszkańcom Radzynia strzelista, żeliwna kapliczka z figurką Matki Boskiej znajdująca się bardzo blisko kaplicy cmentarnej. To grób rodzinny, pomnik przodków, ale to także nasze dziedzictwo kulturowe. Niestety, po wielu latach bycia ozdobą miejscowej nekropolii, nagrobek uległ tak niszczącej korozji, że półtora roku temu został zdemontowany i oddany do naprawy. Był to ostatni moment na podjęcie takiej decyzji przez dysponentów grobu. Gładkie, dawniej metalowe płyty, zaczęły się kruszyć i pękać - wyjaśnia rodzina na stronie zrzutki.pl.

Koszty wzrosły dwukrotnie

Do zorganizowania zrzutki pod hasłem „Ratujmy pomnik Józefa i Karoliny w Radzyniu Podlaskim" rodzinę skłoniło również to, że pierwotne koszty, które były zakładane na renowację w wys. ok. 30 tys. zł, wzrosły dwukrotnie.

Konserwator zabytków uznał, że kapliczka nagrobna jest najpiękniejszą kapliczką na radzyńskim cmentarzu. Profesjonalną renowacją zajęła się pracownia z Ryk.

Wstępny koszt renowacji (podjęła się jej pracownia z Ryk), wykonanej zgodnie z zaleceniami konserwatora dzieł sztuki Zofii Kamińskiej, wyniósł około 28-30 tysięcy złotych. Ponieważ obecna właścicielka cmentarnej parceli, Anna Niewęgłowska, nie dysponowała taką kwotą, zachęcona przez kilkoro kuzynów postanowiła założyć na ten cel zrzutkę.

Inicjatywa ta powstała w grudniu 2022 r. i została szeroko rozpropagowana wśród członków bliższej i dalszej rodziny. Wielką rolę odegrały w jej promocji relacje historyczne i udostępnienie prywatnych zbiorów przez Dorotę Andruszkiewicz i Wojciecha Domańskiego, potomków braci rotmistrza (Ludwika i Konstantego). W ramach więzów rodzinnych udało się uzbierać pewną sumę, lecz zalecenia konserwatorskie podwoiły zakładaną kwotę na renowację.

Żeliwnych schodów nie da się uratować...

Jest już przygotowana konstrukcja, na której będzie osadzony wyremontowany pomnik żeliwny. Wypiaskowano kamień, na którym ponownie zamontuje się ogrodzenie i schody pomnika.

- Niestety, żeliwnych schodów nie da się uratować i muszą być zastąpione grubą blachą nierdzewną, ponieważ posiadają zbyt dużo wżerów i są bardzo osłabione. W związku z tym, że są to bardzo precyzyjne prace, zakończenie remontu pomnika opóźniło się. Planowane wcześniej na czerwiec 2023 r., ponowne postawienie odnowionego nagrobka odbędzie się w tym roku. Na koncie zrzutki jest obecnie ok. 40 proc. z założonej wcześniej sumy 30 tysięcy złotych - relacjonują organizatorzy zbiórki.

Monika Mackiewicz

Fot.Archiwum Wojciecha Domańskiego

Rotmistrz Józef Grzegorz Domański (1842 – 1928),
powstaniec styczniowy
Urodził się 23 lutego 1842 r. w rodzinie szlacheckiej w „Paszkach Wielkich", k. Radzynia Podlaskiego. Jako 20-letni młodzieniec wziął udział w Powstaniu Styczniowym. Jak relacjonują jego praprawnuki: Dorota Andruszkiewicz i Wojciech Domański, w powstaniu trafił do oddziału Józefa Jankowskiego, gdzie dowodził kawalerią. – Z energią właściwą dwudziestojednolatkowi brał udział w bitwach pod Żyrzynem i Kockiem oraz trzynastu potyczkach. Był w tym czasie trzykrotnie ranny.
Jego zasługi docenił sam marszałek Józef Piłsudski. Wręczył rotmistrzowi Order Virtuti Militari.

Każdy, kto zechce dorzucić cegiełkę i wpłacić na cel konserwacji kapliczki może to uczynić wchodząc na stronę internetową www.zrzutka.pl i wpisując hasło Ratujmy pomnik Józefa i Karoliny w Radzyniu Podlaskim

Założycielką zrzutki jest Anna Niewęgłowska. O sobie: Mieszkam w Paszkach Dużych koło Radzynia Podlaskiego. W tej samej okolicy żyło wiele pokoleń naszych przodków, dzięki czemu i w troskach, i w radościach życia zawsze otacza nas bliższa i dalsza rodzina. Na zrzutka.pl trafiłam, by zebrać fundusze na ratowanie prawie 150-letniego nagrobka naszych wspólnych przodków – Karoliny z Niewęgłowskich (1817-1888) i Józefa Domańskiego (1803-1851).

Zasługi dla ojczyzny rotmistrza Józefa Grzegorza Domańskiego oddane na polach bitew powstania styczniowego docenił sam marszałek Józef Piłsudski. 5 sierpnia 1921 r. wręczył rotmistrzowi Order Virtuti Militari klasy V. Rotmistrz został też odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych

REG

eprasa.pl 44f8d3b244

Życzenia na Dzień Kobiet

- NAJWSPANIALSZEJ Edytce
z okazji Dnia Kobiet najlepsze życzenia
składa Mama

- Z okazji Dnia Kobiet dla Alicji Milczarek -
Mamo, przyjmij najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz wielu
powodów do radości i dumy...
- życzy syn Marcin.

- Najlepsze życzenia dla babci Luizki
z okazji dnia kobiet
składa wnusio Jaś

- Pragnę złożyć życzenia dla Wszystkich
kobiet z powiatu opolskiego.
Życzę, aby każda kobieta doświadczyła
dziś miłości, radości.
Aby czuła się dobrze we własnej skórze,
dobrze - jako kobieta.
Wszystkiego najlepszego, spełnienia
marzeń oraz docenienia przez mężczyzn.
Święty Jan Paweł II pisał o geniuszu
kobiet, które wzbogacają właściwe
rozumienie świata i dają wkład w pełną
prawdę o związku między ludźmi.
Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia
Niezłomna Polska-Dobre Słowo

- W Dniu Kobiet życzymy Ci mamusiu
i babciu Elżbieto Komorek, abyś nigdy nie
wątpiła w swoją siłę i unikalność.
Niech każda chwila przynosi
Ci szczęście i satysfakcję.
Życzymy Ci, aby ten dzień był pełen
uśmiechów, radości i chwil,
które zostaną w pamięci na zawsze.
Życzą Paula, Zuziczka i Szymuś
Chmieleccy :)

- Dla Teresy Latkowskiej
z Gardzienic Pierwszych:
Słałbym Ci co dzień kwiatów bukiety,
bo nie ma drugiej takiej kobiety!
Lecz dziś dzień szczególny,
więc przyjmij życzenia,
niech znikną wszystkie Twoje zmartwienia,
niech szczęście i miłość Twe serce wypełni,
niech każde marzenie Twoje się spełni,
niech na Twej twarzy uśmiech zagości,
bo dzień dzisiejszy jest pełen radości.
Wyjątkiem jesteś w tym wielkim świecie,
należą się kwiaty takiej kobiecie.
Wszystkiego najlepszego
z okazji Dnia Kobiet
życzy... Twój PRZYJACIEL

- Serdeczne życzenia spełnienia
marzeń, zdrowia szczęścia i wszelkiej
pomyślności dla Ciebie `Lilka` Śmiech,
życzą Paula, Zuziczka i Szymuś Chmieleccy.
Niech w dniu Święta Kobiet czas
radośnie leci i stanie się kolejnym
spełnionym marzeniem.
Wszystkiego najlepszego!

- Kochane Panie. Z okazji zbliżającego
się Dnia Kobiet, tak pięknego święta,
życzę wszystkim Paniom z Klubu Seniora
w Łęcznej, a życzenia złożyć pamiętam.
Abyście Kochane Panie jak najdłużej żyły,
zawsze zdrowe, uśmiechnięte i kochane były.
Bo jak wszyscy wiecie, nie ma nic
piękniejszego na świecie, jak Kobieta jest
szanowana, pożądana i bardzo kochana.
Życzą Panowie z Klubu i Zbyszek

- Z okazji Dnia Kobiet dla Pani Stanisławy.
Obyśmy szli przez życie długimi krokami,
a wiecznie trwała przyjaźń między nami.
Żebyśmy jak najdłużej razem byli,
same dobre chwile przeżyli.
Żeby zło w dobro się zmieniło, a życie
życzliwości i przyjaźni nas nauczyło.
Życzy wielbiciel

- Życzenia dla Magdy ze Starej Wsi
z okazji Dnia Kobiet.
Morze ma perły, noc gwiazdy na niebie,
a ja w swym sercu mam tylko Ciebie.
Moje serce mocno bije,
kocham Cię do pięt po szyję.
Srebrna gwiazdka świeci na niebie,
księżyc się złoci na ciemnym tle,
serduszko moje tęskni do Ciebie,
a usta szepczą „Ja Kocham Cię".
Adrian i dzieci

- Ela z Trawnik, wszystkiego najlepszego
z okazji Dnia Kobiet, a najwięcej zdrowia.
Niech miłość i zdrowie w sercu Twoim
gości, niech nigdy nie zbraknie ludzkiej
życzliwości. Żyj w szczęściu i radości, nie
znaj nigdy smutku i przykrości.
Życzą Koleżanki i Zbyszek z Łęcznej

- Dla Mamy i Babci Joli:
Miłości po kres i radości do łez,
promyków słońca i bukietów róż bez końca,
mnóstwo wrażeń i spełnienia marzeń,
wiele szczęścia i trafnych decyzji podjęcia,
a w portfelu i na koncie?
Same miliony lub chociaż tysiące!
- życzą Aga i Alek

Życzenia dla poetki

Z okazji Dnia Kobiet dla Poetki wierszy na każdą okazję
Elżbiety Salamończyk z Ciechomina
Dziś powinnaś być królową, wypoczywać cały dzień.
Komplementów słuchać dużo, wszystko na skinienie mieć.
Nawet kiedy spojrzysz w gwiazdy i wypowiesz: tę chce mieć,
dzisiaj będziesz miała wszystko, bo to jest Twój dzień.
Życzy: PRZYJACIEL Marcin Milczarek

Życzenia dla Mamy

Janina z Kol. Ostrówek.
Jest jeden dzień w roku, jak wszyscy wiecie,
gdy składa się życzenia, kochanej Kobiecie.
A każda kobieta jest szczęśliwa i uśmiechnięta,
gdy otrzyma życzenia w dniu swego święta.
Mamusiu, z okazji Dnia Kobiet wszystkiego najlepszego,
a 9 marca kończysz tylko 90 lat.
Niech Ci Bozia daje dużo zdrowia
I jeszcze długich, długich lat życia.
Życzy Zbyszek

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘSCIEM!

ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

Witamy na świecie

Noworodki z regionu urodzone w lubartowskim szpitalu

Roman Klimau, Biała Podlaska,
ur. 26 lutego, g. 15:25, 3480 g, 54 cm
Rodzice: Oksana i Mikołaj

Antoni Joniuk, Przytoczno, gm. Jeziorzany, pow. lubartowski
ur. 27 lutego, g. 18:37, 3130 g, 56 cm
Rodzice: Julia i Piotr
Rodzeństwo: Krystian (7 lat), Filip (4 lata), Amelia (2 lata)

Alicja Beczek, Walentynów, gm. Jeziorzany, pow. lubartowski
ur. 28 lutego, g. 12:42, 3920 g, 57 cm
Rodzice: Agata i Damian
Rodzeństwo: Mikołaj (2 lata), Piotr (11 lat)

Franio i Antoś, Biała Podlaska
ur. 29 lutego
Franio: g. 20:45, 2540 g, Antoś: g.: 20:46, 2560 g
Rodzice: Magdalena i Przemysław
Brat: Bartuś (5 lat)

Gabriela z Lubartowa,
ur. 29 lutego, g. 19:44, 3940 g, 57 cm
Rodzice: Maria i Paweł

Mia Lewczuk, Biała Podlaska
ur. 26 lutego, g. 16:31, 3050 g, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Paweł
Siostra: Maja (9 lat)

Ania Orłowska, Wólka Komarowska, pow. radzyński
ur. 29 lutego, g. 11:04, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Marta i Karol

Hania z Przypisówki, gm. Firlej, pow. lubartowski
ur. 1 marca, g. 00:04, 3170 g, 54 cm
Rodzice: Izabela i Adam
Rodzeństwo: Zuzanna (8 lat)

Antoś Nowacki na zdjęciu z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 1 marca, g. 17:40, 3570 g, 55 cm
Rodzice: Weronika i Robert

REG

eprasa.pl 44f8d3b244

Mądre, piękne, zaradne. Żydówki, które przełamywały społeczne tabu (cz. I)

Najbardziej wpływowe kobiety żydowskiej Białej Podlaskiej

Bystra bizneswoman, tajemnicza piękna barmanka, charakterna właścicielka luksusowego sklepu - podziwiały je inne bialskie Żydówki, mężczyźni przychodzili do nich w interesach i po radę, kapelusza uchylali okoliczni ziemianie, a oficerowie czapki. Jako pierwsze przełamały bariery społeczne i kulturowe właściwe swojej płci i wyznaniu.

Wejście na plac Szkolny. Dwór od strony ulicy Brzeskiej. Z prawej strony jest widoczny fragment synagogi

Foto z portalu wirtualny Sztetl, autor zdjęcia nieznany

„Żydówka z Pomarańczami" Aleksandra Gierymskiego powstała na podstawie obserwacji na warszawskim Powiślu, ale zapewne identyczne panie można było spotkać na uliczkach i ryneczkach Białej

Portrety niniejsze oparte są o relacje Icchaka Szejna i B. Weineberga przetłumaczoną przez Ofrę Ranson na angielski i przez nas na polski, zawartą w Sefer Biala Podlaska (Księga Białej), wydaną w 1961 roku w Tel Avivie i zawierającą wspomnienia bialskich Żydów, którzy albo wyjechali przed wojną, albo przeżyli Holocaust

Tilla Berlin - pierwsza businesswoman Białej

W najpiękniejszej części miasta, przy rynku, stał duży dom. Dziedziniec zabudowano ze wszystkich stron, z przejściem na ulicę Zaszkolną po drugiej stronie ulicy od kościoła. (...). Na parterze znajdowała się Apteka Ostrowskiego. Dom ten nazywano „komunalnym". Niewiele osób wiedziało, skąd wzięła się nazwa i że dom należał kiedyś do Tille Berlin. Była ona córką reb Izaaka Izaaka Szochera, bogatego właściciela ziemskiego i żoną Szmula Falika, zamożnego handlarza drewnem, handlującego z Niemcami. Pewnej wiosny, gdy Szmul wysłał Wisłą do Gdańska ogromny transport drewna, doszło do katastrofy. Wzburzone fale rozerwały drewniane tratwy, cały transport trafił do wody, a kilkudziesięciu żeglarzy utonęło. Stracił nie tylko towar, ale musiał zapłacić też odszkodowania. Stał się człowiekiem biednym.

W 1921 roku Żydzi stanowili 66 procent społeczności Białej

Po krótkim czasie zmarł na zawał. Tille, bezdzietna wdowa, nie wpadła w panikę i przejęła interesy męża. Spłaciła odziedziczone długi i zaczęła sama spławiać drewno. W tym czasie, w latach 80. XIX wieku, prawie wszystkie lasy wokół Białej należały do księcia Hohenlohe. Kiedy Rosjanie wydali dekret zabraniający obcokrajowcom posiadania dużych majątków, książę zaczął likwidować i wyprzedawać swój majątek. Tille był jednym z największych nabywców lasów, a transakcje opiewały na setki tysięcy rubli. Sam książę był częstym gościem w jej domu. Prowadziła naprawdę królewskie życie, mając własne powozy i woźniców. Mimo to prowadziła koszerny dom i nosiła perukę. Kilka lat później wyszła za mąż po raz drugi - za rabina Gaona (tytuł przyznawany najwybitniejszym rabinom - przyp. ZS), Chaima Berlina, wcześniej rabina Moskwy. Po ślubie opuścił on rabinat i osiadł w Białej we wspaniałym domu, gdzie dniem i nocą studiował Torę.

Elitę biznesową stanowili kupiec Rubin, właściciel składu aptecznego na ulicy Brzeskiej Hoffer, posiadacz wielu kamienic Piżyc, kupcy Ordański i Finhelsztejn oraz właściciele fabryki wędlin rytualnych na Placu Wolności 19 – Lustigman i Goldsztejn (za wirtualnysztetl.pl)

Pewnego sobotniego popołudnia, w 1892 lub 1893 roku, Tille poszła na spacer ze swoimi dwiema siostrzenicami, źle się poczuła i zmarła na zawał serca w wieku 50 lat. Po „sziwie" [siedmiu dniach żałoby] jej mąż reb Chaim Berlin otworzył w obecności spadkobierców metalową kasę i przeliczył w gotówce 560 tys. rubli, oprócz drogiej biżuterii i cennych przedmiotów. W tamtych czasach była to kolosalna fortuna.

Znaleziono także przedmioty, które ludzie złożyli w zamian za duże pożyczki udzielone przez Tille. Spadkobiercy zwrócili je właścicielom bez żądania zwrotu. Po otrzymaniu dziedzictwa reb Chaim wyjechał do ziemi izraelskiej, gdzie zmarł w Jerozolimie w Tiszrei w roku 5673 [odpowiadającym 1913 r.] w bardzo podeszłym wieku. Spadkobiercy oddali na cele dobroczynne różne budynki należące do Tille`a: dom przy ul. Pocztowej na dom modlitwy dla chasydów z Góry Kalwarii, sklepy na Jatkowej do użytku wspólnego, a słynny dom przy rynku – dla stowarzyszenia Bikkur Cholim, które opiekowało się chorymi (i to był, jak się nam wydaje, ten „komunalny"- przyp. ZS) itd.

Riwka Akiwacze - tajemnicza piękna barmanka z Jatkowej

Na Jatkowej, prawie na skrzyżowaniu z Brzeską, znajdował się duży dziedziniec, na którym zawsze stały otwarte i kryte furmanki, przyjeżdżające z okolicznych miasteczek i wsi. Był to duży dziedziniec bramny, na którym zawsze było głośno i gwarno od Żydów i nie-Żydów, którzy przyjeżdżali do Białej w różnych celach. Przy dziedzińcu stał duży dom, bardzo długi, ze schodami prowadzącymi na górę, do wejścia. Dom był karczmą, w której zimą goście się grzali i wypijali szklankę herbaty, a latem zdejmowali ciężkie ubrania. Dziedziniec znany był pod nazwą „dziedziniec Riwki Akiwacze", od imienia kobiety, która zarządzała interesem. Była wyjątkowo piękną kobietą. Wysoka, szczupła i pełna wdzięku w ruchach, choć ubierała się zgodnie z ówczesnym standardem: na głowie turban i tanie, niepasujące do siebie sukienki oraz bluzki, jej wdzięk i czar urzekały. Była bardzo mądrą kobietą i nawet chasydzi przychodzili do niej po radę. Nie miała męża, ale miała córki - ładne i arystokratyczne na swój sposób. Ich uroda była wyrafinowana, boska – jeśli można się tak wyrazić – a stosunek do ludzi był jak najbardziej przyzwoity i uprzejmy.

Oprócz zarządzania karczmą Riwka zajmowała się produkcją kwasu. Wytwarzany przez nią kwas służył nie tylko do użytku domowego, ale także na „eksport" do okolicznych miast, przysiółków i wsi. Jeździła też do Gdańska i przywoziła stamtąd śledzie. Miała dobre dochody, a dzieci, jej córki, otrzymały jak na tamte czasy dobre wychowanie. Ludzie nawet szemrali, że rozpieszcza dziewczyny, pozwalając im uczyć się czytać i pisać.

Dzisiaj wydaje mi się, że dom Riwki skrywała tajemnicę. Na tyle, na ile było to możliwe w tamtych czasach, izolowała się od wszystkich i nie miała kontaktu z miastem, choć przychodziło tam tak wielu ludzi. Nie wynikało to z arogancji, była to raczej powściągliwość, wycofanie się z życia społecznego. W każdą wigilię Jom Kipur, mój ojciec, niech spoczywa w pokoju, chodził do domu Riwki i przynosił stamtąd dużą świecę woskową, którą wkładał do małego pudełka z piaskiem razem z innymi świecami, które paliły się wcześniej. (...) Te świece woskowe były przeznaczone dla dusz kogoś z rodziny Riwki. Dla kogo? Wiedzieli tylko Riwka i mój ojciec. (...) To była kobieta, która wyrosła w moich oczach jak olbrzym, tajemniczy olbrzym, który pokonuje okrutne życie zdecydowanymi krokami, w konkretnym celu, z konkretnym celem, nie zważając na to, co mówi i myśli otaczający świat. Była to rzadka kobieta, rzadka osoba, o rzadkim charakterze, o której jestem pewien, że nie została zapomniana przez tych, którzy ją znali i nadal ją pamiętają.

Pesla „Głucha" - wszystko na sprzedaż, oprócz duszy

Była kobietą średniego wzrostu, o bardzo pięknej twarzy. To wszystko, co można powiedzieć o kobiecie tamtych czasów, której nie pozwolono pokazywać własnych włosów ani całego ucha, nie wolno było nosić gorsetu... A Pesl „Głucha", mimo że była to religijna Żydówka, która nosiła perukę i nie nosiła gorsetu, sprawiała wrażenie wdzięku i uroku. A czy rzeczywiście była głucha, nie wiem, nie wiem też, kim był jej mąż. Wiem tylko jedno: ktokolwiek mówił o niej, wymieniał jej imię z szacunkiem i czcią. Było ono w Białej symbolem dobra, piękna i doskonałości. Była kobietą o ogromnej, niemal, nienasyconej energii, o wielkim instynkcie biznesowym i talencie, co w tamtych czasach było rzadkością nawet wśród mężczyzn. Ponadto była bardzo życzliwa, miała szeroką i otwartą dłoń dla każdego, kto potrzebował pomocy. Na rogu rynku (dziś plac Wolności) i ulicy prowadzącej do szosy Międzyrzeckiej miała duży sklep z bogatym asortymentem i różnorodnym towarem. Przeznaczony był szczególnie dla osób, które stać było na wydawanie pieniędzy, porównywalny do wielkich sklepów ówczesnej Warszawy. Nie pamiętam, żeby jakiś Żyd kiedykolwiek wchodził do sklepu Pesli. Nie, był to sklep specjalnie dla szlachty i miejscowych hrabiów, którzy mieszkali wokół Białej.

Przyjeżdżali kilka razy w tygodniu, latem czwórką koni zaprzężonych w „tandem", zimą na saniach „trojkach". U Pesli można było kupić wszelkiego rodzaju wina, likiery i brandy (wówczas nie było jeszcze monopolu na alkohol), wszelkie przyprawy, a na dodatek najróżniejsze zabawki, a nawet kołyski dla dzieci. Sklep był zawsze pełen towarów i klientów. Już wtedy w Białej było dużo personelu wojskowego. Powstały stare koszary, zbudowano nowe, a miasto zawsze było pełne oficerów, pułkowników, a nawet generałów. Jest zatem zrozumiałe, że sklep miał także wielu klientów wojskowych i nawet oni odnosili się do niej z największym szacunkiem. Swoją szlachetną postawą zaskarbiła sobie także największy szacunek ze strony okolicznej szlachty polskiej, która zawsze lubiła żartować – często okrutnie – z kobiet, a zwłaszcza Żydówek. Pesla prowadziła swój sklep w sposób czysto biznesowy: „Mam towar, jakiego potrzebujesz – kupuj, płać i ciesz się". Nie był to ten uniżony duch, który wciąż widzimy dzisiaj w żydowskich przedsiębiorstwach w wielu europejskich miastach. Była dumnym kupcem, uczciwym kupcem, który sprzedawał towary, ale nie swoją duszę.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 44f8d3b244

Bitwa pod Stoczkiem Łukowskim - bohaterowie wbrew dyscyplinie

Gdzie sobie miał armaty wsadzić podporucznik Czarnomski?

Po pobojowisku pod Stoczkiem generał Józef Dwernicki paradoksalnie chodził z mieszanymi uczuciami. Sukces militarny był niekwestionowany, nikt tak Moskalom jeszcze skóry nie przetrzepał. Ale generał był świadom, że do sukcesu doszło głównie dlatego, że jego podkomendni zadziałali bez rozkazu. A nawet wbrew niemu.

Roman Czarnomski w karykaturze Cypriana Norwida, w cyklu „Emigracyjne Politykierstwo". Dawny oficer spod Stoczka angażował się rozmaite przedsięwzięcia polityczne, jednak nie potrafił wypracować trwałych poglądów, planów i sojuszy. Żołnierzem był z pewnością lepszym

14 lutego 1831 roku pod Stoczkiem (dziś Stoczkiem Łukowskim) czterotysięczny korpus generała Jana Dwernickiego rozbił o połowę mniej liczne, ale za to posiadające silniejszą artylerię dwa pułki jazdy dowodzone przez gen. Fiodora Geismara. O wyniku bitwy zadecydowały dwa elementy: po stronie rosyjskiej fatalny plan bitwy i jeszcze gorsze dowodzenie, po stronie powstańczej kapitalna szarża lekkiej kawalerii tzw. Krakusów na rosyjskie armaty, wytrącająca Moskalom z rąk ich najgroźniejszą broń. Sukces nie miał wielkiego znaczenia strategicznego, wojna polsko-rosyjska dopiero się rozkręcała, jednak wygrana podniosła znacząco morale i pokazała, że nie taki Kozak straszny...

Ech, było co opisywać!

Jak żadna chyba inna bitwa powstania listopadowego, szarża ułańska spod Stoczka przeszła do legendy literackiej.

...Co dzień nękał, dopiekał, aż w obrotach koń zarży
I nareszcie doczekał: szli pod Stoczkiem do szarży!
Dalej na koń! broń w dłonie, kiedyś ułan - nie gapa!
Nie ma takich w szwadronie, co się zlękną kacapa!
Poskoczyli - ruszyli na armaty na łące.
I zdobyli po chwili cztery działa dymiące!

- pisał dziarsko Antoni Bogusławski.

Pod każdym kolejnym piórem sukces się rozrastał, działa rozmnażały podobnie jak pobici Rosjanie:

Dziesięć dział, ulanych z śpiżu,
Pełno żywych głów.
A czterystu tuż przy krzyżu
Zakopano w rów - to Stefan Garczyński.

Słynnego wiersza „Gdy naród do boju wystąpił z orężem" Gustawa Ehrenberga cytował nie będę, bo głęboko nieprawdziwie opowiada, że powstania były ruchami chłopskimi bez udziału szlachty (pisałem o tym szerzej w numerze 34 z 2019 roku, zachęcam do korzystania z archiwum internetowego).

Szalona szarża poszła bez rozkazu

Kluczowym momentem starcia była szarża Krakusów,

Wszystko wskazuje jednak, że dowodzący nimi podporucznik Roman Czarnomski, 31-letni wówczas oficer, przed powstaniem był podporucznikiem w pułk strzelców konnych im. cesarzowej Elżbiety, zadziałał bez rozkazu. Prof. Michał Kopczyński na antenie Polskiego Radia komentował: *Był to krok ryzykowny, bo atakujący musieli zjechać ze wzniesienia, a potem podjechać na kolejny wzgórek, na którym uformowała się rosyjska kawaleria. Gdyby Rosjanie ruszyli naprzeciw galopem, to ich rosłe konie zapewne zmiażdżyłyby szarżujących Polaków!* Dwernicki musiał patrzeć na to z przerażeniem. Mądry weteran wojen napoleońskich wiedział, że w takich sytuacjach „krok ryzykowny" od „oczywistej głupoty" odróżnić można tylko po rezultacie.

Armaty zdobył...

Opisuje nam Zygmunt Miłkowski w swoich arcyciekawych „Sylwetach emigracyjnych":

„...Przed powstaniem służył w szeregach jednego z pułków ułańskich. Po wybuchu powstania, kiedy się nowe, piesze i jezdne tworzyły hufce, wykomenderowany został do nowoformujących się krakusów. Mało kto zapewne wie o tem, że to on pod Stoczkiem, bez rozkazu, podkomendnych swoich do ataku poprowadził i przyprowadził „cztery harmaty i Moskali jak bydła". Gdy, wnet po czynie dokonanym, Dwernickiemu o wzięciu harmat, z dwoma przy daszku od kaszkieta palcami, meldował, Dwernicki chmurny zapytał:

- Wziąłeś harmaty ?
- Wziąłem, generale...
- Wsadźże je sobie w... ucho!".

Szarża na rosyjskie baterie pod Stoczkiem pędzla Wojciecha Kossaka. Bitwa ta była jednym z najczęściej opisywanych i malowanych epizodów Powstania Listopadowego

Generał Dwernicki na czele Krakusów, obraz Romana Rupniewskiego. Na polu bitwy pod Stoczkiem kazał niesfornemu oficerowi zdobyte w wariackiej szarży armaty wsadzić sobie w ucho. Nie wątpimy w maniery Dwernickiego, ale byłby on pierwszym w dziejach historii wojen żołnierzem (licząc nawet kapelanów i sanitariuszki), który w takich okolicznościach mówiłby o uchu (przyp. ZS)

Ciekawostka:
Austriacy mieli odpowiedni order Marii Teresy, który nadawano za waleczność i zakończone powodzeniem śmiałe czyny podjęte z własnej inicjatywy, także wykonane bez rozkazu lub wbrew rozkazowi. Oczywiście, jeśli akcja kończyła się niepowodzeniem, delikwent trafiał przed sąd wojenny

Swoje do poetyckiej oprawy bitwy dorzucił Wincenty Pol, autor kilku wierszy o powstaniu listopadowym. Osiemnaście lat po bitwie pisał:

Grzmią pod Stoczkiem armaty,
Błyszczą białe rabaty,
A Dwernicki na przedzie,
Na Moskala sam jedzie.
„Hej, za lance chłopacy!
Czego będziem tu stali?
Tam się biją rodacy,
A my będziem słuchali?
(...)
Pyta sztabu jenerał.
„Jenerale! Krakusy
Znać swą pocztę rzucili" —
„Oszaleli wiarusy,
Bez rozkazu ruszyli,
A to czyste waryaty!
Patrz — jak lecą po roli —
Patrz, jak wiercą granaty!
Nie daruję swawoli!"
Lecz gdy wódz się tak gniewa,
Groźnie patrzy dokoła,
Ktoś od walki przybywa
I z daleka już woła:
— „Jenerale! to chwaty!
Od lewego tam skrzydła
Wiodą cztery armaty,
I Moskali jak bydła!"
Bydła było łącznie z 2000 jegrów.

Oficer, który się rozkazom nie kłaniał

Dalej Miłkowski: „Relacya ta, z ust jego długo po wypadku, bo w Turcyi w r. 1855 czy 1856 słyszana, wątpliwości podlegać nie może, służąc do pierwszego stopnia do scharakteryzowania we względzie typowym tak Dwernickiego, jak jego: - Dwernickiego, który nie postąpił sobie jak Manliusz Torquatus, co za stoczenie wbrew jego rozkazowi bitwy zwycięskiej syna własnego ściąć kazał; jego, który się na własną rozporządził rękę. P. Roman miał do konceptów własnych popęd, radząc się tylko wiatrów. W którą, wedle jego meteorometrów myślowych, wiatr wiał stronę, w tę on szedł. Trafiało mu się to raz po raz. Pamiętny snadź jednak na gniew generała - gniew, który na siebie ściągnął za czyn świetny, ale bez namysłu dokonany, za każdym razem, gdy do zmiany kierunku przychodziło, myślał, namyślał się i zawsze tak wypadało, że znów o nowej kierunku zmianie myśleć potrzeba było. W następstwie wynikło stąd przechodzenie na emigracyi z obozu do obozu. Był to umysł niespokojny, szukający drogi, na której najjaśniej zbawienie Polski świeciło, nie poczuwający się do odkrywania dróg nowych, lecz o tyle sobie samemu ufający, że na każdej o przewodniczenie mu chodziło. Powodzenie pod Stoczkiem dawało mu tę pewność, że byle on prowadził, to każde powodzeniem uwieńczone zostanie przedsięwzięcie...

Krakusi był to oddział powołany dla uzupełnienia potwornie pokiereszowanych w wyprawie moskiewskiej wojsk Księstwa Warszawskiego. Pod komendą księcia Józefa, odziani w przypominające chłopskie sukmany mundury, dosiadający małych, półtora metra w kłębie nie sięgających, ale diabelnie wytrzymałych, małopolskich koników, udali się na jesienną kampanię niemiecką 1813 roku. Dzielnie stawali m.in. pod Lipskiem. Potem też oni wydobyte z wody ciało księcia Pepi eskortowali do Krakowa...

Dalsze losy żołnierza-tułacza

Gniew generała rozszedł się po kościach. Czarnomski 7 marca otrzymał nawet złoty krzyż za męstwo. Po upadku powstania wyjechał do Paryża, a potem łączył żywot tułacza i żołnierza. W czasie Wiosny Ludów uczestniczył w tzw. powstaniu wielkopolskim, rok później w zrywie badeńskim, służył w armii tureckiej. Do Polski wrócił w 1863 r., żeby być organizatorem powstania styczniowego w okręgu płockim. Potem znowu musiał uciekać do Francji, gdzie uczestniczył m.in. w wojnie z Prusami i rok później w Komunie Paryskiej, gdzie otrzymał stopień generalski. Skazany na galery wyszedł na wolność jako 82-letni starzec w 1882 roku. Zmarł 10 lat później w Paryżu.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 44f8d3b244

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Derby Lubelszczyzny na remis.
Gorąco na trybunach i gorąco na boisku

Siedem tysięcy kibiców oglądało na żywo z trybun emocjonujące derby Lubelszczyzny. Po ciekawym widowisku Górnik Łęczna podzielił się punktami z Motorem Lublin.

Fot.Karol Kurzępa

Kibice Motoru zapowiadali „Inwazję na Łęczną" i słowa dotrzymali...

Fot.Karol Kurzępa

Fani Górnika przez cały mecz głośno dopingowali swoich piłkarzy. Na trybunach było 7 tys. widzów. Słowem atmosfera piłkarskiego święta!

Do niedzielnych derbów Lubelszczyzny w Fortuna 1. Lidze obie drużyny przystępowały podbudowane dobrymi wynikami w ostatnich meczach. Ostatnio zielono-czarni pokonali na wyjeździe 1:0 Chrobrego Głogów, zaś Motor wrócił z tarczą z meczu z Podbeskidziem Bielsko-Biała, który wygrał 2:1.

Gra od początku toczyła się w szybkim tempie, a oba zespoły, niesione głośnym dopingiem swoich kibiców, postawiły na ofensywę. Brakowało jednak celnych strzałów. Bliski otwarcia wyniku w 18. minucie był Jacques Ndiaye, ale Senegalczyk uderzył niecelnie głową po dośrodkowaniu z lewej flanki.

Dziesięć minut później mocno zakotłowało się pod bramką Motoru po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Szansę na gola miał Adam Deja, jednak defensywa gości wyszła z tej sytuacji obronną ręką i piłka trafiła nie do siatki, a za linię końcową.

Za chwilę „Motorowcy" obili słupek bramki Górnika, a konkretnie Michał Król, który uderzał z ostrego kąta. Zabrakło centymetrów, by przyjezdni cieszyli się z prowadzenia.

W 31. minucie nie zabrakło już nawet centymetra. Lublinianie wyszli z szybką akcją, piłka trafiła do Bartosza Wolskiego, a ten uderzył z pierwszej zza pola karnego. Futbolówka po drodze odbiła się od Lukasa Klemenza i wpadła do siatki obok bezradnego Macieja Gostomskiego. Na niedługo przed zmianą stron groźnie z kilkunastu metrów uderzał Mateusz Młyński. Mocno, ale niecelnie.

Z wysokiego „C" drugą połowę zaczęli piłkarze Motoru, wychodząc z szybką kontrą, którą jednak niecelnym strzałem kończył Piotr Ceglarz. Za kilka minut „Motorowcy" po raz drugi w tym spotkaniu trafili słupek, tym razem po strzale głową Kacpra Śpiewaka.

„Górnicy" odpowiedzieli w 57. minucie piękną, koronkową akcją, którą technicznym strzałem z pola karnego wykończył Kacper Łukasiak. Dla 20-latka to drugi gol w barwach zielono-czarnych.

Kapitalną szansę na przechylenie szali zwycięstwa na swoją stronę gospodarze mieli w 78. minucie, gdy po dośrodkowaniu z prawej strony Ilkay Durmus strzelał głową - z tym uderzeniem efektownie poradził sobie bramkarz Motoru, ale do odbitej przez niego piłki dopadł Karol Podliński. Napastnik huknął ile sił w nogach, a futbolówka poleciała wysoko nad bramką.

Po fatalnej stracie w środku boiska Enisa Fazlagicia goście wyprowadzili kontrę, po której w świetnej sytuacji znalazł się Ndiaye. Senegalczyk przelobował wychodzącego Gostomskiego, ale także - niestety dla Motoru - bramkę gospodarzy.

Żadna ze stron nie była już w stanie zaskoczyć defensywy rywali. Górnik zremisował z Motorem 1:1.

„NAFCIARZE" I „CZARNE KOSZULE"

Kolejnym rywalem Górnika będzie Wisła. „Nafciarze" w tym roku zaliczyli jedną wygraną, dwa remisy i porażkę. W pierwszym starciu obu drużyn w tym sezonie, w Łęcznej, 1:0 wygrał Górnik po golu Marko Roginicia. Motor z kolei zagra teraz u siebie z Polonią. Lublinianie będą faworytem. Kibice „Czarnych Koszul" na wygraną swoich piłkarzy czekają od października. „Motorowcy" wygrali pierwszy mecz tych zespołów w tym sezonie, jedyną bramkę w tamtym spotkaniu zdobył Bartosz Wolski

Górnik Łęczna - Motor Lublin
1:1 (0:1)

Bramki: Łukasiak 57` - Wolski 31`.
Górnik: Gostomski - Grabowski (78` Warchoł), Cisse, Klemenz, Bednarczyk, Deja, Gąska (78` Fazlagić), Żyra (73` Durmus), Łukasiak (78` Starzyński), Młyński, Roginić (73` Podliński).
Motor: Rosa - Najemski, Król (74` Rybicki), Stolarski (74` Wójcik), Scalet (68` Gąsior), Palacz (81` Luberecki), Wolski, Kruk, Ceglarz, Śpiewak (68` Mraz), Ndiaye.
Żółte kartki: Żyra, Łukasiak, Deja - Palacz, Śpiewak, Najemski.
Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 22. kolejki:
Górnik - Motor 1:1
Odra - Wisła 1:2
Tychy - Arka 0:1
Stal - Miedź 1:3
Polonia - Chrobry 1:1
Termalica - Płock 2:2
Katowice - Znicz 3:1
Zagłębie - Podbeskidzie 0:0
Lechia - Resovia (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	22	43	37-21
2	GKS Tychy	22	40	28-23
3	Motor Lublin	22	39	30-26
4	Lechia Gdańsk	21	38	31-18
5	Wisła Kraków	22	37	42-25
6	Miedź Legnica	22	35	33-23
7	Górnik Łęczna	22	35	22-19
8	Odra Opole	22	34	25-22
9	Wisła Płock	22	34	32-30
10	GKS Katowice	22	33	34-25
11	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	22	29	36-30
12	Znicz Pruszków	22	26	17-27
13	Stal Rzeszów	22	23	29-39
14	Chrobry Głogów	22	23	21-35
15	Resovia	21	22	22-36
16	Polonia Warszawa	22	20	26-34
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	22	18	17-31
18	Zagłębie Sosnowiec	22	12	14-32

Następna kolejka (8-11.03.):
Zagłębie - Odra, Podbeskidzie - Lechia, Resovia - Katowice, Znicz - Termalica, Płock - Górnik (11.03., g. 18), Motor - Polonia (9.03., g. 15), Chrobry - Stal, Miedź - Tychy, Arka - Wisła

dsm

Ograli Chrobrego

W poniedziałek, 26 lutego, już po zamknięciu poprzedniego wydania „Wspólnoty", Górnik wygrał na wyjeździe z Chrobrym Głogów 1:0 po golu Mateusza Młyńskiego.

Chrobry Głogów - Górnik Łęczna
0:1 (0:1)

Bramka: Młyński 15`.
Chrobry: Węglarz - Tabiś (57` Kuzdra), Zarówny, Michalec, Lewkot, Hanc - Biel (79` Szczutowski), Plewka (58` Mucha), Mandrysz (67` Bogusz), Bartlewicz (58` Ozimek) - Lebedyński.
Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenz, de Amo (8` Grabowski), Durmuş (62` Fazlagić) - Młyński (77` Żyra), Deja, Łukasiak (62` Starzyński), Gąska - Roginić (77` Podliński).
Żółte kartki: Kuzdra - Łukasiak, Deja, Żyra.
Sędziował: Szymon Łężny (Kluczbork).

dsm

Trenerzy po meczu.
„Tak powinien wyglądać futbol"

- Bardzo dobry mecz z obu stron - mówi po derbach Pavol Stano, szkoleniowiec Górnika. - Mało meczów nawet w Ekstraklasie ma takie tempo - podkreśla Goncalo Feio, trener Motoru.

Kacper Ciuksza

Pavol Stano,
trener Górnika

Bardzo dobry mecz z obu stron. Motor dobrze pracował, miał okazje i pokazał jakość z piłką. Na koniec spotkanie mogło pójść w dwie strony i obie drużyny mogły wygrać. Remis był zasłużony. Moi zawodnicy byli przygotowani na Motor, ale rywale też realizowali swoje zadania. Pod kątem taktyki nie ma żadnych zastrzeżeń. Mogło nam brakować precyzji w polu karnym. Pokazaliśmy, że nie ważne jest dla nas, jaki jest przeciwnik. Dopóki rywale nas nie zmuszą do cofnięcia się, to gramy wysoko. Chłopcy dobrze zareagowali w okresie przygotowawczym i uwierzyli w to, co robimy. Widać zmianę, a kultura gry pojawiła się już w sparingach. Ta drużyna piłkarsko ma jakość i dlatego jest łatwiej budować różne schematy. Widzimy sami, że na naszym stadionie jest świetna atmosfera i na trybunach również była dziś jakość. Po to gra się w piłkę i kibicom wielki dzięki.

Fot.Karol Kurzępa

Goncalo Feio,
trener Motoru

Zacznę od podziękowania dla kibiców, bo oni spowodowali, że dziś było piłkarskie święto. W moim odczuciu tak powinien wyglądać futbol. Dziękuje naszym kibicom, bo było ich czuć. W drugiej kolejności dziękuje obu drużynom. Piłkarze z jednej i z drugiej strony spisali się i każdy, kto oglądał to spotkanie, nie jest rozczarowany. Zmierzyliśmy się z przeciwnikiem, który miał dużo jakości. Im dalej w mecz, tym mieliśmy wyższą kulturę gry, odbieraliśmy piłkę. Wynikiem tego mieliśmy dobre sytuacje i z jednej z nich otworzyliśmy wynik. Do przerwy było wyrównanie. W drugiej połowie mogliśmy wykorzystać lepiej piłki diagonalne do naszych skrzydłowych. Obie drużyny dobrze popracowały i zgodziliśmy się z trenerem Stano, że mało meczów nawet w ekstraklasie ma takie tempo.

Fot.Górnik Łęczna

Remis jest bardzo sprawiedliwy

- Gdybyśmy co dwa tygodnie grali przy takich trybunach, to mecze byłyby dużo ciekawsze - mówi Lukas Klemenz, obrońca Górnika.

W Jesteście zadowoleni z wyniku?

Z perspektywy całego meczu, remis jest bardzo sprawiedliwy. Motor miał swoje szanse, dwa słupki, interwencje „Gostoma", Ndiaye też mógł strzelić na 2:1 w końcówce. Ten remis szanujemy. Oczywiście, też mieliśmy swoje sytuacje, na przykład Ilkay, Roginić czy Karol Podliński. Na pewno każdy z nich mógł to wykorzystać. Mecz był bardzo otwarty, dla kibiców to było fajne widowisko.

W Pełne trybuny miały wpływ na to, co działo się na boisku?

Na pewno. Gdybyśmy co dwa tygodnie grali przy takich trybunach, to mecze byłyby dużo ciekawsze. Jak wychodzi się na rozgrzewkę i słyszy się to ryknięcie kibiców, to chce się dwa razy bardziej, niż gra się dla tysiąca osób.

W Trener Motoru powiedział, że tempa z tego spotkania mogłyby pozazdrościć zespoły z Ekstraklasy.

Było wysokie tempo, bo od 75. minuty było widać, że już nie ma tego depnięcia i sprintów naszych bocznych obrońców czy pomocników Motoru. To było bardzo wymagające spotkanie.

CAŁA ROZMOWA NA WWW.TUBALECZNEJ.PL

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 44f8d3b244

W tym roku nie wywalczą medalu

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin nie obronią tytułu mistrzyń kraju. Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka przegrały dwa ćwierćfinały z VBW Arką Gdynia w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi Kobiet i w smutnych nastrojach pożegnały się z rozgrywkami.

Fot.Oliwia Zielińska

Akademiczki zakończyły sezon już w lutym

Ze względu na skrócenie zmagań w OBLK do następnej rundy przechodziły zespoły mające na koncie po dwa zwycięstwa. Ekipa z Trójmiasta zwyciężyła z biało-zielonymi u siebie w stosunku 64:75 i w hali przy Alejach Zygmuntowskich w Lublinie.

Jednak po pierwszej kwarcie to AZS UMCS prowadził 16:15, a na dużą przerwę schodził, wygrywając 38:34.

Po zmianie stron biało-zielone długo kontynuowały dobrą grę, nie traciły koncentracji, popełniały mało błędów w obronie i umiejętnie powstrzymywały ataki rywalek. Dzięki temu na cztery minuty do końca trzeciej partii gospodynie miały 10 punktów zaliczki. Ta przewaga stopniała jednak do stanu 54:52 po dwóch kwadransach rywalizacji.

W czwartej ćwiartce doszło do emocjonującej wymiany ciosów. Napędzane przez głośny doping akademiczki toczyły zacięty bój, który trzymał w napięciu praktycznie do ostatniej syreny. Ostatecznie górą w tej batalii były gdynianki.

– Zostawiłyśmy serce na boisku. To niestety nie wystarczyło i smutek jest ogromny, bo nasz sezon dobiegł końca – przyznała po meczu ze łzami w oczach rozgrywająca Dominika Fiszer. – Jest nam po prostu przykro z powodu tego wyniku, ale taki jest sport. Ten sezon, podobnie jak ostatni mecz, był pełen nadziei. Cały czas była wiara w to, że w końcu przyjdzie moment, w którym to zaskoczy. Niestety, wraz z przyspieszonymi rozgrywkami i wszystkim, co się działo, do tego nie doszło. Z natury jestem optymistką i staram się nawet ze złych rzeczy wyciągać pozytywy. Oczywiście ludzie mogą być rozczarowani, bo my też jesteśmy. Na pewno każdy spojrzy na siebie i zastanowi się nad tym, co mógł zrobić lepiej, ale nic już nie zmienimy. Kibice mogą się cieszyć tym, że zeszłoroczny sukces pozwolił oglądać najlepsze zawodniczki na Starym Kontynencie i rywalizować na najwyższym poziomie w Eurolidze. Nie twierdzę, że ludzie mają nas klepać po plecach i mówić, że się nic nie stało, bo wiadomo, że tak nie jest. Jednak przez cały sezon walczyłyśmy z wieloma trudnościami – dodała.

Na kolejne mecze o stawkę z udziałem koszykarek trzeba będzie poczekać aż do jesieni. W walce o medale aktualnej kampanii oprócz ekipy z Gdyni pozostały KGHM BC Polkowice, PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski oraz Ślęza Wrocław.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - VBW Arka Gdynia

71:75

(16:15, 22:19, 16:18, 17:23)

Lublin: Goss 20, Shook 14, Fiszer 11, Ullmann 9, Gustavsson 9, Burton 4, Ziemborska 4, Jeziorna

Karol Kurzępa

II LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Sandecja - Jastrzębie 1:3
Pogoń - Hutnik 1:1
Radunia - Olimpia E. 1:1
Chojniczanka - Stal 1:1
Polonia - Zagłębie II 3:1
Skra - Lech II 0:2
Olimpia G. - Kotwica 0:0
*Wisła - KKS Kalisz
*ŁKS II - Stomil

(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	22	41	45:30
2	KKS Kalisz	20	37	33:18
3	Pogoń Siedlce	21	34	34:28
4	Hutnik Kraków	22	32	32:30
5	Radunia Stężyca	21	32	27:25
6	Lech II Poznań	22	32	27:33
7	Stal Stalowa Wola	21	31	24:25
8	Chojniczanka Chojnice	22	31	30:29
9	Olimpia Elbląg	21	30	27:25
10	Zagłębie II Lubin	22	29	33:32
11	Skra Częstochowa	22	28	28:26
12	ŁKS II Łódź	21	28	32:31
13	Polonia Bytom	22	28	28:31
14	GKS Jastrzębie	21	25	25:30
15	Stomil Olsztyn	20	24	21:27
16	Wisła Puławy	20	23	29:31
17	Olimpia Grudziądz	21	18	21:32
18	Sandecja Nowy Sącz	21	18	19:32

NASTĘPNA KOLEJKA (09.03., godz. 14:00): Hutnik - Wisła, Olimpia G. - Chojniczanka, Kotwica - Skra, Lech II - Radunia, Olimpia E. - Zagłębie II, Polonia - GKS Jastrzębie, Sandecja - Pogoń, KKS Kalisz - ŁKS II Łódź, Stomil - Stal.

MECZE ZALEGŁE (05/06.03): Sandecja - Radunia, Olimpia G. - Olimpia E.

mp

Nie zdobyli pucharu

Mistrzowie Polski zbyt silni dla Bogdanki LUK-u Lublin. Podpieczni Massimo Bottiego przegrali 0:3 z Jastrzębskim Węglem w półfinale Tauron Pucharu Polski i pożegnali się z rozgrywkami.

Dla żółto-czarnych występ w final four krajowego Pucharu był pierwszym w historii klubu. Turniej odbył się w krakowskiej Tauron Arenie.

– Dla mnie będzie to niesamowite przeżycie, ze względu na to, że pochodzę z Krakowa. To dla mnie spełnienie marzeń, a dla klubu wielkie wyzwanie. Pierwszy raz znaleźliśmy się w tak zacnym gronie i będziemy starali się pokazać z jak najlepszej strony. Obiecujemy, że damy z siebie wszystko – zapowiadał dzień przed meczem kapitan Bogdanki LUK, Marcin Komenda.

Lublinianie odpadli po pierwszym spotkaniu, choć nawiązali równorzędną walkę z faworyzowanym rywalem. W pierwszym secie przegrali różnicą czterech punktów, następnie dwóch oczek, a w ostatnim 18:25.

Pomimo walki i solidnej gry Bogdanka LUK nie była w stanie przejść mistrzów Polski i pożegnała się z turniejem. Żółto-czarni nie odpadli z triumfatorem rozgrywek, bowiem w finale wygrała Aluron CMC Warta Zawiercie.

Kolejny mecz rozegra już w czwartek, 7 marca o godzinie 15.45, ale już w 24. kolejce PlusLigi. Podopieczni Massimo Bottiego na wyjeździe będą mieli szansę na rewanż, ponieważ znów zmierzą się z Jastrzębskim Węglem, który pewnie kroczy po mistrzostwo Polski.

Co ciekawe, według kilku źródeł Bogdanka LUK Lublin jest zainteresowana sprowadzeniem na przyszły sezon jednej z największych gwiazd światowej siatkówki. Chodzi o reprezentanta Polski, który obecnie gra we Włoszech, czyli Wilfredo Leona. Zdaniem profilu Prawda Siatki w serwisie X o przyjmującego, który występuje aktualnie w Sir Safety Perugii, starać się ma wiele potęg polskiej siatkówki, takich jak ZAKSA Kędzierzyn Koźle, Projekt Warszawa, Aluron CMC Warta Zawiercie i właśnie klub z Lublina.

Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin

3:0

(25:21, 25:23, 25:18)

Lublin: Nowakowski 3, Schulz 11, Kania 6, Komenda, Ferreira 13, Brand 4, Thales (libero) oraz Wachnik 4

Karol Kurzępa

Żużlowcy z nową nazwą

Już 14 kwietnia Drużynowi Mistrzowie Polski na żużlu rozpoczną nowy sezon. Lubelski klub przystąpi do rozgrywek pod zmienioną nazwą. W tym roku „Koziołki" występują pod szyldem Orlen Oil Motor Lublin.

Fot.TK

Żużel powoli budzi się z zimowego snu

Zespół prowadzony przez duet Maciej Kuciapa - Jacek Ziółkowski przygotowuje się do nadchodzących rozgrywek od wielu tygodni. W lutym żółto-biało-niebiescy odbyli zgrupowanie na Majorce, gdzie ćwiczyli na rowerach, a za tydzień zameldują się w chorwackim Gorcian. To tam po raz pierwszy w tym roku wyjadą na żużlowy tor. W dniach 20-21 marca lublinianie zmierzą się w sparingach z Ostrovią Ostrów Wielkopolski. Pierwsze ze spotkań zaplanowano na stadionie rywali, a drugie przy Alejach Zygmuntowskich. Pięć dni później „Koziołki" odjadą trening w Łodzi, a 28 marca w Rzeszowie.

Przypomnijmy, że w sezonie 2023 lubelska drużyna rywalizowała w PGE Ekstralidze pod nazwą Platinum Motor Lublin, mając w składzie Indywidualnego Mistrza Świata, Bartosza Zmarzlika, była głównym faworytem do zwycięstwa w lidze i tak będzie również w nadchodzącej kampanii. Jej początek nastąpi dla lublinian 14 kwietnia w Grudziądzu. Pierwszy domowy mecz pięć dni później. Na Z5 przyjedzie wówczas gorzowska Stal.

Skład Orlen Oil Motoru na nowy sezon: Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera, Fredrik Lindgren, Jack Holder, Mateusz Cierniak (zawodnik U24), Bartosz Bańbor (junior), Wiktor Przyjemski (junior).

Karol Kurzępa

Mistrzowie kraju byli górą

W meczu 22. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin ulegli na własnym parkiecie Kingowi Szczecin. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka była to dziewiąta porażka w bieżących rozgrywkach Orlen Basket Ligi.

Po pierwszej kwarcie goście mieli osiem punktów przewagi. W trakcie drugiej odsłony prowadzili już nawet różnicą 16 oczek, ale czerwono-czarni zniwelowali część strat i na przerwę schodzili z wynikiem 39:45. Największe problemy defensywie lubelskiego zespołu sprawiał przed zmianą stron Tony Meier, który trafił cztery z pięciu oddanych rzutów z dystansu.

Fot.Dominika Polonis

Zespół z Lublina ma bilans 12-9

W trzeciej partii „Startowcy" doprowadzili do wyrównania, ale mistrzowie Polski zdołali znów zbudować niewielką zaliczkę i do czwartej ćwiartki przystępowali, wygrywając 70:65. Ostatnia odsłona trzymała w napięciu do samego finiszu. Na 20 sekund do końca szczecinianie prowadzili 95:93, piłkę w posiadaniu mieli czerwono-czarni, a trener Artur Gronek wziął przerwę na żądanie. Po instrukcjach od szkoleniowca piłkę długo kozłował Liam O`Reilly, który następnie penetrował pod kosz. Przyjezdni zatrzymali jego atak, a potem przypieczętowali zwycięstwo za sprawą skutecznie wykonanych rzutów wolnych Andrzeja Mazurczaka.

Następny mecz czerwono-czarnych w hali Globus już w najbliższy czwartek. Wówczas do Lublina przyjedzie lider tabeli ORLEN Basket Ligi, Anwil Włocławek.

Polski Cukier Start Lublin - King Szczecin

93:98

(15:23, 24:22, 26:25, 28:28)

Lublin: O`Reilly 29, Durham 20, Gabrić 16, Szymkiewicz 11, Benson 8, Wade 4, Szymański 3, Karolak 2, Pelczar, Put

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 44f8d3b244

Piękna inauguracja Podlasia

Gracze z Białej Podlaskiej wygrali po raz dziewiąty w sezonie. Nasi na własnym boisku pokonali Sokół Sieniawa. A już w weekend derby z Orlętami w Radzyniu Podlaskim.

Marcin Pigiel postawił kropkę nad „i" w starciu z Sokołem (fot. Gerard Maksymiuk)

Dużo lepiej spotkanie zaczęli podopieczni Roberta Chmury. Walczący o utrzymanie Sokół objął prowadzenie po niespełna pół godzinie gry. Dmytro Avdieiev sfaulował w polu karnym Jana Mroza, a sędzina wskazała na „wapno". Pewnym wykonawcą okazał się Sebastian Kwaczreliszwili. Chwilę wcześniej Maciej Orzechowski trafił w poprzeczkę. Bialczanie bardzo szybko wyrównali. Mateusz Wyjadłowski otrzymał podanie z lewej strony. 24-latek ściął do środka i trafił z 18 metrów. Dla niego to szóste trafienie w sezonie Jeszcze przed przerwą najlepiej w polu karnym zachował się Szymon Kamiński. Wychowanek Unii Krzywdy dopadł do futbolówki, która odbyła się od słupka po rzucie rożnym i dał prowadzenie biało-zielonym.

Druga część było dużo bardziej wyrównana. Podwyższyć mógł Patryk Kapuściński po rzucie rożnym. Głową próbował Damian Lepiarz, ale piłka minęła cel. Znakomitą okazję miał Jarosław Kosieradzki, ale uderzył niecelnie. Między słupkami zimną krew zachował Rafał Misztal, który pewnie odbił próbę Jakuba Janika.

No i doliczony czas gry. Kosieradzki zagrał pod bramkę, a tam Marcin Pigiel dopełnił formalności. Dla wychowanka Dębu Dąbrowa Białostocka była to siódma bramka w sezonie. Ostatni gwizdek oznaczał zwycięstwo Podlasia i pierwszy triumf nad Sokołem Sieniawa w grodzie nad Krzną.

Podlasie Biała Podlaska - Sokół Sieniawa
3:1 (2:1)

Bramki: Wyjadłowski 35`, Kamiński 45`, Pigiel 90+2` - Kwaczreliszwili 28` (k).
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Krawczyk, Avdieiev, Salak (64` Kosieradzki), Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Kobyliński (64` Pacek), Lepiarz, Wyjadłowski (88` Nojszewski).
Sokół: Siryk - Więckowski (90` Kiełb), Kaczor, Padiasek, Czajkowski, Wróblewski (70` Kiełbasa), Fedan, Jeż (70` Arleison), Mróz (84` Walat), Kwaczreliszwili, Janik (84` Stankiewicz).
Żółte kartki: Pacek - Chmura (trener).
Sędziowała: Adamska (Skarżysko-Kamienna).
Widzów: 928.

mp

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Podlasie - Sokół 3:1
Bramki: Wyjadłowski 36`, Kamiński 45`, Pigiel 90+2` - Kwaczreliszwili 28` (k).
KS Wiązownica - Orlęta 1:4
Bramki: Markiewicz 56` - Szuta 3`, Markiewicz 31` (s), Szczypek 58`, Zając 74` (s).
Avia - KSZO 0:1
Bramka: Zimnicki 70`.
Chełmianka - Unia 1:2
Bramki: Korbecki 10` - Mida 28`, Tkaczuk 67`.
Garbarnia - Wisłoka 3:3
Bramki: Sowiński 16`, Żurek 27`, Duda 45` (k) - Duda 54` (s), Maik 67`, Geniec 85`.
Wiślanie - Wieczysta 0:1
Bramka: Jankowski 6`.
Star - Świdniczanka 1:0
Bramka: Śliwiński 78`.
Czarni - Siarka 1:1
Bramki: Kardyś 33` - Iwao 72`.
Karpaty - Podhale 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	19	44	55:21
2.	Avia Świdnik	19	38	40:20
3.	KSZO Ostrowiec Św.	19	35	31:20
4.	Star Starachowice	19	34	30:17
5.	Siarka Tarnobrzeg	18	33	33:16
6.	Podlasie Biała Podlaska	19	33	31:15
7.	Chełmianka Chełm	19	32	36:34
8.	Unia Tarnów	19	28	30:31
9.	Wiślanie Jaśkowice	19	26	31:24
10.	Garbarnia Kraków	19	26	30:31
11.	Czarni Połaniec	19	25	35:32
12.	Świdniczanka Świdnik	18	24	27:30
13.	KS Wiązownica	19	22	27:46
14.	Wisłoka Dębica	19	22	27:46
15.	Podhale Nowy Targ	19	14	17:29
16.	Orlęta Radzyń Podlaski	19	14	20:35
17.	Sokół Sieniawa	19	14	22:53
18.	Karpaty Krosno	19	11	14:43

NASTĘPNA KOLEJKA (09.03., godz. 15:00): Orlęta - Podlasie, Sokół - Czarni, Siarka - Star, Świdniczanka - Karpaty, Podhale - Wiślanie, Wieczysta - Garbarnia, Wisłoka - Chełmianka, Unia - Avia, KSZO - KS Wiązownica.

mp

Ponad „bańka" na Podlasie

Mecz Podlasia Biała Podlaska z Sokołem Sieniawa był okazją do wręczenia symbolicznego czeku w ramach wsparcia klubu piłkarskiego z grodu nad Krzną.

Prezydent Michał Litwiniuk przekazał czek na rekordowe wsparcie dla Podlasia Biała Podlaska (fot. Gerard Maksymiuk)

Na murawie stadionu miejskiego pojawił się prezydent Białej Podlaskiej - Michał Litwiniuk, naczelnik jego gabinetu - Wojciech Sosnowski oraz przedstawiciele Podlasia: prezes - Tomasz Buraczewski oraz szkoleniowiec grup młodzieżowych w Akademii Podlasia Biała Podlaska - Miłosz Storto.

Litwiniuk podkreślił, iż rekordowe wsparcie dla Podlasia to środki od wszystkich mieszkańców Białej Podlaskiej. Dodał również, iż pieniądze przeznaczane na piłkę nożną to również te, które łożone są przez miasto na utrzymanie stadionu, innych obiektów sportowych, jak również funkcjonowanie klas sportowych w bialskich szkołach.

mp

Debiut 26-latka

Pierwszy oficjalny mecz w barwach Podlasia rozegrał Sebastian Krawczyk.

Sebastian Krawczyk zadebiutował w barwach Podlasia

Obrońca wcześniej występował w drugoligowej Pogoni Siedlce. - Spotkanie oceniam pozytywnie, choć nie ustrzegliśmy się drobnych błędów. Ważne, że szybko zdobyliśmy bramkę wyrównującą i poszliśmy za ciosem jeszcze przed przerwą. W drugiej części przy odrobinie skuteczności mogliśmy wcześniej zamknąć ten mecz, ale najważniejsze dla mnie i dla drużyny jest to, że zdobyliśmy trzy punkty. Tym bardziej że był to mój debiut w Podlasiu - mówi wychowanek Naprzodu Skórzec.

mp

KS Wiązownica - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:2). Rozbłysła iskierka nadziei

Efektowna wygrana na początek rundy

W pierwszej wiosennej kolejce biało-zieloni pokazali, że nie złożyli broni w walce o utrzymanie. Wprawdzie rywal nie powiesił poprzeczki zbyt wysoko, jednak widać, że zimowa przebudowa drużyna poszła w dobrym kierunku. Kiepska jesień sprawiła, że Orlęta nie mają już marginesu na błędy. W sobotę zaś czekają je derby z Podlasiem.

Trener, Tomasz Złomańczuk, nie mógł skorzystać z pokutujących za nadmiar żółtych kartek Arkadiusza Kota, Oskara Radzińskiego oraz kontuzjowanego Arkadiusza Korolczuka. W tej sytuacji szansę gry jako defensywny pomocnik otrzymał dotychczasowy stoper, Cassio Santiago. Mecz rozegrano przy sztucznym świetle - w niewielkiej miejscowości na Podkarpaciu - nie dość, że dorobiono się urokliwego stadionu z zadaszoną częścią trybun, to jeszcze wybudowano oświetlenie i sztuczne boisko.

Dwie wrzutki, dwa gole

W pierwszych minutach Orlęta zepchnęły rywala w pole karne, czego efektem był szybko zdobyty gol: po dośrodkowaniu Piotra Zmorzyńskiego z rzutu wolnego w podbramkowym zamieszaniu najlepszym refleksem wykazał się Jakub Szuta i zdobył swojego pierwszego ligowego gola dla Orląt. Potem gra wyrównała się, ale goście kontrolowali wydarzenia, w czym największy udział miał Cassio, suwerennie rządzący w środku pola, wygrywający wszystkie główki i raz po raz wygarniający piłkę spod nóg rywalom. W 31. min. znowu z wolnego dośrodkowywał Zmorzyński i tym razem jeden z obrońców wpakował piłkę do swojej bramki. Do przerwy 0:2.

Cios za cios

Na początku drugiej części meczu gospodarze zaatakowali z większą determinacją. W 56. minucie, po rzucie wolnym, z okolic narożnika boiska z bliska strzelał Bartosz Markiewicz, a Igor Bartnik wygarnął piłkę już zza linii bramkowej. Goście odpowiedzieli natychmiast: z lewej strony boiska Zmorzyński i Tomasz Mamis wymienili kilka podań, ostatnie z nich znalazło drogę do Jakuba Szczypka, a ten zwiódł obrońców i huknął nie do obrony. Ostatni gol znowu był efektem „współpracy" z defensorami gospodarzy: po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Mateusz Zając piąstkował tak niefortunnie, że piłka wpadła do jego bramki. W samej końcówce gospodarze mieli jeszcze dwie szanse. Pierwszą z nich podarował sędzia, dyktując rzut karny za zagranie ręką, które, w zgodnej opinii wszystkich pozostałych obecnych na stadionie, miało miejsce przed polem karnym. Bartnik jednak odgadł intencje strzelca i obronił strzał. Chwilę potem po strzale z dystansu jednego z rywali piłka uderzyła w poprzeczkę, ale wynik nie uległ zmianie.

Wszystko nieważne, teraz derby!

Przed Orlętami teraz sobotnie derby z Podlasiem. Wrócą do gry Kot i Radziński, wypadnie za to (czwarta żółta kartka w sezonie) Jakub Kotko. Ku zaskoczeniu wielu i wcześniejszym, dość ponurym prognozom, w ubiegłym tygodniu z drużyną trenował „na normalnych obrotach" Patryk Szymala. Oczywiście trudno oczekiwać, żeby wychowanek Orląt szybko wskoczył do pierwszego składu - nie trenował od jesieni - ale, jeżeli wszystko pójdzie dobrze, za kilka tygodni może do jakości drużyny dołożyć więcej niż „trzy grosze".

Przed derbami nie ma co silić się na proroctwa. Trener Złomańczuk ma w swojej biografii także pracę z Podlasiem, Artur Renkowski z kolei grał w Orlętach. Ich podopieczni podobnie: Kot i Mateusz Chyła grali w Białej, Szymon Kamiński w Radzyniu. Na tę chwilę więcej typowo piłkarskich argumentów znajduje się po stronie rywala, ale to gospodarze sobotniego meczu muszą z największą determinacją walczyć o utrzymanie w lidze. Pierwszy gwizdek przy Warszawskiej 77 o godzinie 15.

Zbigniew Smółko

KS Wiązownica - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:2 (0:2)

Bramki: Markiewicz 56 - Szuta 4, Markiewicz 31 (sam.), Szczypek 59, Zając 75 (sam.)
Wiązownica: Zając – Cieśla, Wójcik (46 Omuru), Markiewicz (70 Mazur), Tabor, Kasia, Serafin, Tonia (85 Bacza), Janiczak (78 Ożóg), Kordas, Rak (78 Buńko).
Orlęta: Bartnik – Duchnowski, Chyła, Kotko, Cassio (76 Piotrowski), Szczypek (83 Obroślak), Zmorzyński, Pawluczuk (90 Majbański), Rycaj, Mamis (76 Koszel), Szuta (83 Kuźma).
Żółte kartki: Serafin - Duchnowski, Cassio, Kotko, Bartnik, Mamis, Koszel. Co do kartki Mamisa nie mamy pewności, kogo ostatecznie napomniał sędzia, być może jednak jednego z rywali.
Sędziował: Tatarzyński (Kraków)
Widzów 200

BIA

eprasa.pl 44f8d3b244

Gracz z Adamowa powołany do kadry!

Mateusza Szczepaniaka spotkało kolejne wyróżnienie. Wychowanek AMPlusa Łuków został powołany do reprezentacji Polski do lat 17.

Mateusz Szczepaniak po raz kolejny został powołany do reprezentacji Polski

Gracz Legii Warszawa znalazł się na liście graczy powołanych przez Rafała Lasockiego na turniej II rundy eliminacji do mistrzostw Europy. Biało-czerwoni zmierzą się z Bośnią i Hercegowiną, Białorusią oraz Czechami.

Gracz rodem z Adamowa jest systematycznie powoływany do kadry. Na początku lutego wraz z reprezentacją był na zgrupowaniu w Hiszpanii. Wystąpił w dwóch spotkaniach. Polska wygrała 4:0 ze Szwecją, a nasz przedstawiciel zagrał cały mecz. W zwycięskim 3:0 spotkaniu z Norwegią pojawił się na placu gry po zmianie stron.

Mateusz Szczepaniak jest wychowankiem AMPlusa Łuków. W swojej przygodzie z piłką ma na koncie grę w: Orlętach Radzyń Podlaski, Wiśle Puławy, Górniku Łęczna. Od sezonu 2020/2021 reprezentuje barwy Legii Warszawa.

- Zawsze wierzyłem w swojego syna. Gdyby było inaczej, nie woziłbym go na treningi od piątego roku życia. Przez dwa lata woziłem go 30 kilometrów do Łukowa, później przez trzy lata do Radzynia Podlaskiego. Mieliśmy o 5 km dalej. Przez dwa i pół roku jeździliśmy do Puław. To 70 km, a następnie 75 km mieliśmy do Łęcznej. Wyjeździliśmy. Każdy z tego się śmiał, ale ja byłem uparty. Jak widać, opłaciło się. Sam nie grałem w piłkę, ale cieszę się, że mój syn poszedł w ślady futbolu. Od dziecka zakochał się w piłce i tak jest do dzisiaj - mówi Michał Szczepaniak, tata Mateusza.

mp

Barber „Prycek" przyfrunął do Orła

Zespół z Czemiernik ma nowego zawodnika. Z ekipą Konrada Łabęckiego związał się Eryk Waniowski.

Eryk Waniowski przeniósł się do Orła Czemierniki. Na inaugurację zagra przeciwko kolegom oraz starszemu bratu

23-latek jest wychowankiem Victorii Parczew, w której występował od drugiej klasy szkoły podstawowej. Popularny „Prycek" ma również roczny epizod w drużynie młodzieżowej Motoru Lublin.

Ofensywny gracz mieszka w Lublinie. Jest barberem. - To koliduje mi z regularnymi treningami, więc w stolicy województwa utrzymuję aktywność fizyczną, a w weekendy będę pojawiał się na meczach Orła Czemierniki - mówi.

Co ciekawe, „Prycek" już w pierwszej kolejce zagra przeciwko Victorii. - To będzie dziwne uczucie, ale emocje trzeba będzie schować do kieszeni. Inauguracja zapowiada się bardzo ciekawie. Do Orła zostałem wypożyczony, więc kiedyś i tak wrócę do klubu z Parczewa - dodaje.

Mecz Orła z Victorią będzie wyjątkowy z jeszcze jednego powodu. Gracze parczewian jest jego starszy brat - Kacper. - „Felek" kontra „Prycek". Tego jeszcze nie było. Nigdy nie graliśmy oficjalnego meczu przeciwko sobie. Wiadomo, zdarzało się zagrać na siebie, ale co najwyżej w FIFĘ - śmieje się.

mp

Olszewski poszedł na dziennikarza. Jest trenerem. „Mąka": Kiedyś jeszcze wrócę

18 marca skończy 21 lat. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Aleksander Olszewski postanowił wyjechać daleko od domu.

Fot.Gerard Maksymiuk
Aleksander Olszewski postanowił wyjechać do Wrocławia, gdzie podjął studia oraz stawia pierwsze kroki jako trener

Popularny „Mąka" ostatnio występował w Lutni Piszczac. W międzyczasie próbował przebić się do trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska. Zanotował kilka występów. - Odszedłem z zespołu Mateusz Kacika na rzecz studiów, o których myślałem od dłuższego czasu. Gdybym mieszkał w Białej Podlaskiej, z pewnością pomagałbym zespołowi - mówi 20-latek.

20-latek aktualnie mieszka we Wrocławiu. - Studiuję dziennikarstwo i komunikację wizerunkową na Uniwersytecie Humanistyczno-Społecznym SWPS. Na miejscu pracuje jako trener w Akademii Piłkarskiej Olympic Wrocław. To dopiero początek mojej przygody szkoleniowiec, ale przykładam się pracy trenerskiej oraz dziennikarstwa. Wykonuje zadania jak najlepiej potrafię i co najważniejsze, chcę być coraz lepszym w tych fachach - dodaje.

Olszewski na ten moment porzucił grę w piłkę. - Mam przerwę. Rozmawiałem z kilkoma klubami z okolicy, ale aktualnie nie mam na to czasu. Mam inne priorytety. Wiadomo, że chciałbym pograć i brakuje mi tego. Myślę, że to kwestia czasu, kiedy wrócę do treningów - mówi.

„Mąka" wspomina czas spędzony w Lutni. - To bardzo fajne chwile, szczególnie pod wodzą trenera Mateusza Kacika i Przemysława Grajka. W Lutni trafiłem na ekipę fajnych chłopaków, z którymi dobrze mi się grało rozmawiało i spędzało czas - kończy.

mp

Kopiński leci na Igrzyska!

Od 2 do 12 marca w Erzurum odbędą się XX Zimowe Igrzyska Głuchych. Wśród biało-czerwonych będzie człowiek od nas.

Przed Andrzejem Kopińskim XX Zimowe Igrzyska Głuchych. Szkoleniowiec znalazł się w sztabie reprezentacji Polski

Andrzej Kopiński został powołany do reprezentacji Polski w futsalu kobiet. 50-latek jest asystentem trenera naszej ekipy. - Wylatuję na swoje drugie Igrzyska Olimpijskie, a pierwsze zimowe. Od niedawna piłka nożna na parkiecie została włączona do programu Olimpiady - mówi Andrzej Kopiński.

Wieloletni szkoleniowiec grup młodzieżowych oraz seniorów Victorii Parczew ostatnio był na Letnich Igrzyskach w Brazylii. - Będąc trenerem już 20 lat czuje ogromny zaszczyt, że mogę reprezentować swój kraj i móc powiedzieć, że przygotowania i wyrzeczenia z tym związane przyniosły nagrodę w postaci startu w igrzyskach - dodaje.

mp

Walne w Unii. Kto prezesem? Kto wszedł do zarządu?

W ostatnich dniach w Unii Krzywda odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Najważniejszym punktem był wybór władz.

Nowy zarząd Unii Krzywda na najbliższe pięć lat

Przewodniczącym został Rafał Kot, a protokolantem Marcin Kubak. Jednym z podpunktów programu było przedstawienie przez prezesa sprawozdania za rok 2023. W kolejnej części zaprezentowano dalszy plan rozwoju klubu w każdej strukturze jego funkcjonowania. Na zakończenie zostały odczytane podziękowania skierowane do zasłużonych przedstawicieli klubu oraz sponsorów.

- Chcielibyśmy podziękować wszystkim przybyłym osobom za obecność, a także naszym zaproszonym gościom oraz sponsorom którymi byli: wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda, radny Powiatu Łukowskiego Wojciech Czerniec, Jerzy Gajownik, Stanisław Pietrzak, Bank Spółdzielczy w Krzywdzie, Ryszard Przeworski, Kamil Piskorz, Adam Kamiński, Daniel Malinowski, Józef Strzyżewski, firma Asaj oddział w Łukowie - mówi Marcin Izdebski, prezes Unii Krzywda na kolejne lata.

Jak to od zawsze mówi żywa legenda Unii - Zbigniew Lamek: Unia Krzywda to potęga!

ZARZĄD NA LATA 2024-2029
- Marcin Izdebski (prezes)
- Paweł Szlaski (wiceprezes)
- Jakub Gajownik (skarbnik)
- Grzegorz Piszcz (sekretarz)
- Zbigniew Lamek, Mateusz Kot, Bartosz Mioduchowski, Kamil Piskorz, Arkadiusz Białach (członkowie zarządu)

SKŁAD KOMISJI REWIZYJNEJ
- Arkadiusz Łukasik (przewodniczący)
- Adrian Chmiel (sekretarz)
- Adam Kamiński (członek komisji)

mp

BIA

ŁKS Łazy namieszał Gromowi

Piłkarze z Kąkolewnicy musieli obejść się smakiem. Mieli wolny weekend.

Spotkanie kontrolne z przedstawicielem Klasy Okręgowej - ŁKS-em Łazy zostało odwołane. - Dzień przed meczem otrzymaliśmy informację, iż zespół ma problemy kadrowe i nie dojdzie do sparingu. Gdybyśmy wiedzieli wcześniej, były ewentualności, by zagrać z kimś innym. Tak się nie robi - grzmi Adrian Świderski, szkoleniowiec Gromu.

Przed beniaminkiem IV ligi jeszcze dwa spotkania kontrolne. W środę o godz. 19:00 Dawid Kanatek i spółka zagrają na wyjeździe ze Stalą Poniatowa. Z kolei w niedzielę zespół pojedzie do Siedlec na starcie z Naprzodem Skórzec.

mp

eprasa.pl 44f8d3b244

Sajnaj mistrzem. Niedźwiedź i Korpysz na podium

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie był organizatorem ostatniego turnieju tenisa stołowego o Grand Prix Parczewa w sezonie 2024. Impreza zgromadziła na starcie 22 zawodników, którzy rywalizowali o końcowy sukces w całym cyklu.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

Czwórka najlepszych ostatnich zawodów

Organizatorzy rozstawili ośmiu najlepszych zawodników z poprzednich trzech turniejów. Pozostali uczestnicy zostali dolosowani do drabinki turniejowej. Zawody rozegrane zostały systemem do dwóch porażek. Emocje zaczęły się dopiero od drugiej rundy, gdzie nie obyło się bez niespodzianek. Najpierw Dariusz Abramowicz pokonał 3:1 najlepszego zawodnika w punktacji generalnej Grand Prix Mirosława Korpysza z Paszenek. Kolejną niespodzianką była porażka Bartosza Romaniuka z Parczewa, czwartego zawodnika ogólnej punktacji z Piotrem Brzezickim z Łosic.

W trzeciej rundzie Piotr Rola z Paszenek niespodziewanie ograł faworyta turnieju Bartłomieja Niedźwiedzia z Lublina 3:1. W półfinałach Rafał Romaniuk z Parczewa pokonał 3:1 Dariusza Abramowicza z Kolana, a Grzegorz Sajnaj po ciężkiej przeprawie wygrał 3:2 z Piotrem Rolą.

Finał czwartego turnieju stał na bardzo wysokim poziomie, w którym Rafał Romaniuk z Parczewa wygrał 3:1 z Grzegorzem Sajnajem z Kociej Góry k/Łęcznej. Walka o kolejne czołowe lokaty była również zacięta. Bartłomiej Niedźwiedź zrewanżował się za wcześniejszą porażkę z Piotrem Rolą i ograł go 3:1, torując sobie w ten sposób drogę do gry o wicemistrzostwo w czwartym turnieju. Jednak tego dnia Grzegorz Sajnaj nie dał się zaskoczyć, zwyciężając 3:0.

Po rozegraniu ostatniego pojedynku organizatorzy przydzielili punkty za czwarty turniej oraz podliczyli całą generalną klasyfikację za sezon 2024. Przypominamy, że według regulaminu imprezy należało wliczyć każdemu zawodnikowi trzy najlepsze wyniki spośród czterech rozegranych turniejów.

Mistrzem Grand Prix Parczewa został Grzegorz Sajnaj z Kociej Góry k/Łęcznej z wynikiem 290 pkt. Na triumf złożyły się dwa zwycięstwa oraz jedno wicemistrzostwo. Na podium imprezy zaleźli się jeszcze: Bartłomiej Niedźwiedź z Lublina 250 pkt oraz Mirosław Korpysz z Paszenek również 250 pkt, z tym że pierwszy z nich miał lepsze bezpośrednie spotkania z Mirosławem Korpyszem. Czwartą lokatę wywalczył parczewianin Bartosz Romaniuk, który zgromadził 240 pkt.

Organizatorzy po zakończeniu zawodów nagrodzili zawodników za ostatni turniej, natomiast ogólne podsumowanie i wręczenie nagród za cały Cykl Grand Prix Parczewa odbędzie się podczas uroczystej gali, która odbędzie się 9 marca w sali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Początek o godz. 18. Po zakończeniu zawodów uczestnicy imprezy mogli wspólnie świętować, zajadając pieczone kiełbaski z grilla.

I RUNDA
Kopiś K. - Abramowicz D. 0:3
Pużuk K. - wolny los
Groszek M. - Romaniuk R. 0:3
Wierzbicki W. – Olszewski M. 3:0
Slusariew A. - Sobechowicz J. 3:2
Rola P. - Pszczółkowski M. 3:0
Lep P. - wolny los
Kowaluk M. - Brzezicki P. 3:1

II RUNDA
Abramowicz D. - Korpysz M. 3:1
Pużuk K. - Dołbeń M. 3:0
Romaniuk R. - Wolowik G. 3:0
Wierzbicki W. - Kazanowski G. 1:3
Slusariew A. - Niedźwiedź B. 0:3
Rola P. - Olszewski R. 3:0
Lep P. - Sajnaj G. 0:3
Brzezicki P. - Romaniuk B. 3:0

III RUNDA
Abramowicz D. - Pużuk K. 3:1
Romaniuk R. - Kazanowski G. 3:1
Niedźwiedź B. - Rola P. 1:3
Sajnaj G. - Brzezicki P. 3:2

PÓŁFINAŁY
Abramowicz D. - Romaniuk R. 1:3
Rola P. - Sajnaj G 2:3

FINAŁ
Romaniuk Rafał Parczew - Sajnaj Grzegorz Kocia Góra 3:1

LEWA STRONA DRABINKI GRY O MIEJSCA 2-22

I RUNDA
Wierzbicki W. - Kopiś K. 3:0
Wołowik G. - wolny los
Dołbeń M. - Groszek M. 0:3
Korpysz M. - Olszewski M. 3:0
Romaniuk B. - Sobechowicz J. 1:3
Lep P. - Pszczółkowski M. 2:3
Olszewski R. - wolny los
Slusariew A. - Kowaluk M. 3:0

II RUNDA
Wierzbicki W. - Wołowik G. 3:0
Groszek M. - Korpysz M. 0:3
Sobechowicz - Pszczółkowski M. 3:0
Olszewski R. - Slusariew A. 1:3

III RUNDA
Wierzbicki W. - Brzezicki P. 1:3
Korpysz M. - Niedźwiedź B. 0:3
Sobechowicz J. - Kazanowski G. 0:3
Slusariew A. - Pużuk K. 3:2

IV RUNDA
Brzezicki P. - Niedźwiedź B. 0:3
Kazanowski G. - Slusariew A. 1:3

V RUNDA
Abramowicz D. - Niedźwiedź B. 0:3
Rola P. - Slusariew A. 3:2

VI RUNDA
Niedźwiedź B. - Rola P. 3:1

MECZ O MIEJSCA II-III
Sajnaj Grzegorz Kocia Góra - Niedźwiedź Bartłomiej Lublin 3:0

KLASYFIKACJA KOŃCOWA IV TURNIEJU
1. Romaniuk Rafał Parczew 100 pkt
2. Sajnaj Grzegorz Kocia Góra 90
3. Niedźwiedź Bartłomiej Lublin 85
4. Rola Piotr Paszenki 80
5-6. Abramowicz Dariusz Kolano 75
5-6. Slusariew Aleksander Parczew 75
7-8. Brzezicki Piotr Łosice 70
7-8. Kazanowski Grzegorz Parczew 70
9-12. Wirzbicki Wiesław Siedlce 65
9-12. Korpysz Mirosław Paszenki 65
9-12. Sobechowicz Jan Łomazy 65
9-12. Pużuk Krzysztof Siedlce 65
13-16. Wołowik Grzegorz Parczew 60
13-16. Groszek Maciej Siedlce 60
13-16. Pszczółkowski Mateusz Parczew 60
13-16. Olszewski Rafał Wohyń 60
17-22. Kopiś Krzysztof Parczew 55
17-22. Dołbeń Marek Parczew 55
17-22. Olszewski Mirosław Parczew 55
17-22. Romaniuk Bartosz Parczew 55
17-22. Lep Piotr Wohyń 55
17-22. Kowaluk Rudno 55

mp

Magda Lipska podwójną mistrzynią

W świetlicy wiejskiej w Cichostowie odbył się kolejny emocjonujący turniej tenisa stołowego. Dzięki hojności Stowarzyszenia Cichosz, które ufundowało nagrody oraz zaangażowaniu wszystkich uczestników, impreza odbyła się pomyślnie.

Zawody, które stanowiły prawdziwą gratkę dla miłośników tej dyscypliny, przyciągnęły zarówno dzieci, jak i dorosłych. Brak opłaty wpisowego sprawił, że każdy mógł wziąć udział bez względu na swój wiek czy doświadczenie. Była to nie tylko sportowa rywalizacja, ale również okazja do miłego spędzenia czasu i integrowania się z innymi pasjonatami tenisa stołowego.

Magda Lipska, czyli zawodniczka MKS Lewart AGS Lubartów zdominowała zarówno kategorię dzieci, jak i dorosłych, pokazując swoje imponujące umiejętności. W kategorii dzieci pokonała Mikołaja Sawickiego i w finale Jana Dąbrowskiego, a w kategorii dorosłych triumfowała nad Pawłem Kozakiem i Michałem Wojciechowskim.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIECI
1. Magda Lipska
2. Mikołaj Sawicki
3. Jan Dąbrowski
4. Tatiana Przystupa i Aniela Dąbrowska

DOROŚLI
1. Magda Lipska
2. Paweł Kozak
3. Michał Wojciechowski
4. Beata Ilczuk, Krzysztof Sawicki, Konrad Dąbrowski

- Zapraszamy serdecznie wszystkich do udziału w kolejnych edycjach naszego turnieju, które nie tylko są okazją do rywalizacji, ale także do miłego spędzenia czasu w gronie pasjonatów tenisa stołowego.

Pamiętajcie, że Stowarzyszenie Cichosz działa jako organizacja społeczna, która utrzymuje się ze składek członków oraz darowizn - mówi Konrad Dąbrowski, przedstawiciel Stowarzyszenia Cichosz.

Jeśli chcielibyście wesprzeć ich działania, zachęcamy do wpłacania darowizn na cele statutowe. Nr konta 36 1600 1462 1870 5113 5000 0001 tytuł „działania statutowe" www.stowarzyszeniecichosz.org

mp
PAR

eprasa.pl 44f8d3b244

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Gmina z budżetem, „którego nie powstydziłoby się miasteczko powiatowe”

Gm. Ulan-Majorat: Wójt Jarosław Koczkodaj sumuje kadencję i to, co się zdarzyło w tej gminie w ciągu ostatnich pięciu lat. - Uważam, że największy atut naszej gminy to swoisty knowhow („wiedzieć jak”) – zgodna współpraca różnych środowisk i pokoleń dla osiągania wartościowych celów. Jestem dumny i zapewne w tym poczuciu nieodosobniony, że mogę być przedstawicielem mieszkańców Gminy Ulan-Majorat - zapewnia.

Wartość wszystkich działań, w które była zaangażowana gmina w tej kadencji, przekroczyła kwotę 92 mln 500 tys. zł.

75 proc. tej kwoty – czyli 69 mln 300 tys. zł są to środki pozyskane, a 25 proc. – czyli 23 mln 200 tys. zł stanowią wkład własny gminy.

– Łatwo przeliczyć, że w ciągu pięciu lat i pięciu miesięcy co roku przeznaczamy na cele inwestycyjne średnio 4 mln 300 tys. zł środków budżetowych jako wkład własny – wylicza.

Fot. Jakub Hapka

Jarosław Koczkodaj, wójt gm. Ulan-Majorat

Ludzie i inwestycje

W planowaniu zakresu działań bierzemy pod uwagę dwa główne kierunki: rozwój kapitału ludzkiego i inwestycje, które bezpośrednio wpływają na poprawę gminnej infrastruktury, a przez to na jakość życia mieszkańców. Zawsze powtarzam, iż to ludzie są naszą największą wartością, tym właśnie kapitałem, a wszystkie działania materialne mają służyć jego wzmacnianiu. Dlatego każda inwestycja w infrastrukturę jest naszym celem doraźnym. Po jej zrealizowaniu przystępujemy do kolejnej, o zrealizowanej zapominając, a powstały efekt jest pomocny ludziom w codziennym życiu, w realizowaniu pracy zawodowej, rozwijaniu pasji czy budowaniu rodziny. Dlatego każda nowa droga ma sens, jeśli pomaga dotrzeć każdemu do celu – choremu do lekarza, rolnikowi na pole, wiernemu do kościoła, uczniowi do szkoły, a seniorowi do Klubu Senior +.

Dodaje: – Zdaję sobie sprawę, że nie pracujemy dla rankingów i jak wielką wagą dla nas, jako społeczności gminnej, jest zachowanie spójności działań, zrównoważonego rozwoju i trzymanie tempa rozwoju na właściwym poziomie. Dlatego rok 2024 rozpoczęliśmy z budżetem bardzo inwestycyjnym, o wysokości, której nie powstydziłoby się miasteczko powiatowe, biorąc pod uwagę przelicznik per capita. Budżet, który zaplanowaliśmy, jest największy w dotychczasowej historii gminy Ulan-Majorat i przekracza kwotę 57 mln zł, zaś budżet na inwestycje przekracza 28 mln zł.

Oceny zewnętrzne

Jak widzą gminę ci, którzy profesjonalnie zajmują się analizą życia samorządów i wyglądają miejsca w rankingach? Według Serwisu Samorządowego PAP, w rankingu „Gmina Dobra do Życia”, który oblicza „Wskaźnik Jakości Życia” badając 63 wskaźniki cząstkowe, m.in. dostępność zieleni, zanieczyszczenie środowiska, wydatki inwestycyjne, jakość dróg, sieci wodociągów i kanalizacji, poziom edukacji, liczbę żłobków i przedszkoli, a nawet zasoby bibliotek, gmina Ulan-Majorat uplasowała się na pierwszym miejscu wśród gmin wiejskich w powiecie radzyńskim.

Sukces Kadencji 2018–2023

Również najlepszy wynik w powiecie gmina osiągnęła w rankingu „Sukces Kadencji 2018 – 2023”, opublikowanym przez „Wspólnotę – Pismo Samorządu Terytorialnego”. Na ponad 1500 gmin wiejskich zajęła w kraju 85. miejsce. Ranking ten uwzględnia aspekt finansowy, ekonomiczny, społeczny i infrastrukturę.

Największy skok gmina wykonała w sferze społecznej, a Ulan-Majorat zdobył 2. miejsce w województwie lubelskim i 7. miejsce w kraju

Największy skok gmina wykonała w sferze społecznej, a Ulan-Majorat zdobył 2. miejsce w województwie lubelskim i 7. miejsce w kraju.

Jak to się robi?

– Mijająca kadencja to okres wytężonej pracy. Zgodnie z moimi założeniami jej rytm nie jest wyznaczany terminami wyborów, ale priorytetowaniem zadań, ich płynnym planowaniem i wykonywaniem – tłumaczy wójt.

Jako przykład podaje sprawę oświetlenia ulicznego.

– W porę zaplanowana i wykonana infrastruktura oświetlenia ledowego, więc energooszczędnego, pozwoliła nam uniknąć konsekwencji gwałtownego wzrostu cen prądu (nawet o 1000 proc.) i wyłączania tego oświetlenia – tłumaczy.

95 inwestycji, modernizacja 53 km dróg

Oczkiem w głowie mijających kadencji była budowa dróg.

– Wyremontowaliśmy 53 km dróg gminnych i należących do powiatu (w remont dróg powiatowych w ciągu ośmiu lat zainwestowaliśmy ponad 5 mln zł), ale też pamiętamy o infrastrukturze sportowej, turystycznej i rekreacyjnej, miejscach integracji społecznej. Nie wymieniam tu poszczególnych inwestycji, bowiem w ciągu tej kadencji wykonaliśmy bądź już kończymy ich aż 95 – podkreśla wójt Koczkodaj.

Kapitał ludzki

– Słucham mieszkańców i dlatego mam odpowiedzi na ich potrzeby – zapewnia wójt. – Myślimy o noworodkach, małych dzieciach, uczniach, seniorach, osobach niepełnosprawnych, ludziach, którzy chcą rozwijać swoje uzdolnienia i pasje. Od kilku lat funkcjonuje program powitalny dla najmłodszych – „Witamy na świecie”.

Dodaje, że rekordy popularności notuje gminny żłobek, a już powstaje piękne i nowoczesne przedszkole, jako dopełnienie gminnego programu opieki nad małymi dziećmi i wspierania młodych rodzin.

– Utrzymaliśmy istniejącą sieć szkolną, bowiem uważam, że o istnieniu małych placówek nie powinny decydować względy ekonomiczne, ale przede wszystkim oczekiwania mieszkańców. Znaczne nakłady na oświatę dają efekty. Wspieramy uczniów, ich rodziców i nauczycieli, pasjonatów sportu, teatru, żywego słowa, śpiewu, muzyki, techniki. Nie zapominamy o niepełnosprawnych, pracujemy z nimi podczas gminnych warsztatów terapii zajęciowej, organizujemy półkolonie integracyjne, wypoczynek letni i zimowy dzieci. Rozkwit przeżywa Klub SENIOR+, akcje charytatywne i wolontariackie z każdą edycją przynoszą większe efekty. Staramy się być naprawdę „Gminą Dobrą do Życia” – sumuje wójt Koczkodaj.

Monika Mackiewicz

W szkole w Czemiernikach młodzi uczą się trzymać formę

W lutym w Zespole Szkół zorganizowano dwa spotkania - dla starszych i młodszych klas. Szkoła realizuje ogólnopolski Program Edukacyjny „Trzymaj Formę”.

Starsi uczniowie mieli spotkanie edukacyjne z pracownikiem Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radzyniu na temat zdrowego odżywiania i aktywności fizycznej. Pani prowadząca zapoznała uczestników spotkania ze składnikami odżywczymi, jakich potrzebuje organizm młodego człowieka, aby prawidłowo się rozwijał, a także, jak prawidłowo czytać etykiety, aby wybierać zdrowe produkty podczas zakupów i przygotowywania posiłków.

Dla klas najmłodszych 0-III odbyło się przedstawienie profilaktyczne pt. „Tajemniczy skrzat”. Aktorzy z krakowskiego teatru, wcielając się w różne postacie, przybliżyli dzieciom zasady i korzyści płynące z właściwego odżywiania. W sposób bliski uczniom przedstawili sposoby zawierania relacji międzyludzkich i reguły nawiązywania długotrwałych przyjaźni

Podkreślono, że nieodłącznym elementem zdrowego stylu życia jest regularna aktywność fizyczna, która przynosi wiele korzyści dla zdrowia.

Na zakończenie spotkania odbyła się część praktyczna. Uczniowie, używając alkogogli i narkogogli oraz wykonując różne ćwiczenia, mogli sprawdzić, jak negatywny wpływ na organizm ludzki mają alkohol oraz narkotyki.

mm

Rębak skorpion da radę

Rębak będzie służył do usuwania zakrzaczeń na drogach gminnych

Za 94 tys. zł, w tym 27 tys. zł z funduszy sołeckich, gmina Czemierniki kupiła rębak skorpion 160 sd.

- Zgodnie z wolą mieszkańców wyrażoną na zebraniach sołeckich, sprzęt będzie służył do usuwania zakrzaczeń na drogach gminnych. Nasza dzielna brygada wystartowała w poniedziałek. Dziękuję za wsparcie wspólnej inicjatywy - mówi wójt Arkadiusz Filipek.

mm

Protest rolników trwa

Od 6 do 8 marca będzie protest rolniczy przy stacji Orlen przy ul. Kockiej w Radzyniu.

Miejsce zbiórki: parking Orlen, blisko skrzyżowania dk 19 z 63 (skrzyżowanie Radzyń Podl. – Łuków). Kontakt do organizatorów: 509 716 558 i 503 992 494.

mm

RAD

eprasa.pl 44f8d3b244

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Wybory na wójta gminy Dębowa Kłoda. Ewa Karpiuk-Frynas czarnym koniem?

– Będę dążyła do tego, by konsultacje społeczne nie odbywały się tylko wtedy, gdy ustawa nakłada obowiązek ich przeprowadzenia, ale aby były naturalnym mechanizmem relacji samorządu z mieszkańcami – zapowiada Ewa Karpiuk-Fryans, która zdaniem części mieszkańców, może okazać się czarnym koniem w wyborach na wójta gminy Dębowa Kłoda.

Ewa Karpiuk-Frynas:
Podczas akcji protestacyjnej dostawałam bardzo dużo sygnałów, nie tylko od mieszkańców gminy, że powinnam spróbować swoich sił w kolejnych wyborach.

W kwietniowych wyborach na wójta gminy Dębowa Kłoda Grażyna Lamczyk, czyli urzędująca pani wójt, zmierzy się z Radosławem Kozakiem, który rządził gminą w latach 2014-2018. Zdaniem części mieszkańców czarnym koniem wyborów może okazać się trzecia kandydatka, czyli 46-letnia Ewa Karpiuk-Frynas.

To kandydatka bezpartyjna, ma wyższe wykształcenie i 20-letnie doświadczenie zawodowe w pozyskiwaniu pieniędzy oraz koordynacji projektów unijnych związanych z rozwojem przedsiębiorczości, aktywizacją zawodową mieszkańców Lubelszczyzny, a także wsparciu działań samorządów gminnych i powiatowych.

– Lokalnej społeczności dałam się poznać jako jedna z inicjatorek i koordynatorka akcji społecznej przeciwko budowie przemysłowej fermy drobiu na terenie mojej rodzinnej miejscowości Pachole. Po ponad czterech latach niepewności nasza akcja zakończyła się przyjęciem przez Radę Gminy w Dębowej Kłodzie planu zagospodarowania przestrzennego, który uniemożliwia budowę tzw. uciążliwych inwestycji – mówi o sobie Karpiuk-Frynas.

Dlaczego zdecydowała się kandydować?

– Podczas akcji protestacyjnej dostawałam bardzo dużo sygnałów, nie tylko od mieszkańców gminy, że powinnam spróbować swoich sił w kolejnych wyborach. Słyszałam, że naszej gminie potrzeba osoby, która potrafi podejmować racjonalne, trafne decyzje, działa skutecznie, a przede wszystkim szanuje mieszkańców. Posiadam kompetencje, które w obecnych czasach powinien posiadać dobry włodarz – uważa nasza rozmówczyni.

Karpiuk-Frynas chce, by mieszkańcy gminy mieli realny wpływ na to, co się dzieje w gminie, nie tylko przed wyborami.

– Będę dążyła do tego, by konsultacje społeczne nie odbywały się tylko wtedy, gdy ustawa nakłada obowiązek ich przeprowadzenia, ale aby były naturalnym mechanizmem relacji samorządu z mieszkańcami – zapowiada.

Grzegorz Rekiel

Pełna wypowiedź Ewy Karpiuk-Frynas:

Kandyduję, ponieważ widzę duże możliwości rozwoju naszej gminy pod względem gospodarczym i społecznym. Pragnę stworzyć dla mieszkańców gminy Dębowa Kłoda dogodne warunki do pracy i życia. Chcę, by nasza gmina rozwijała się w sposób racjonalny i harmonijny, by była przyjazna przede wszystkim mieszkańcom, inwestorom i turystom, ale także środowisku. Chcę, by gminne inwestycje przynosiły nowe miejsca pracy, a seniorzy nie czuli się odizolowani społecznie. Jako wójt gminy Dębowa Kłoda będę dbała o polepszenie jakości życia mieszkańców, rozwój i poprawę infrastruktury drogowej, poprawę stanu oświaty, bezpieczeństwa socjalnego i publicznego, a także umocnienie więzi międzyludzkich i rozwój kultury. Zadbam o wzrost atrakcyjności naszej gminy na mapie Lubelszczyzny, wzrost konkurencyjności lokalnej gospodarki oraz gospodarstw rolnych, a także poprawę stanu środowiska naturalnego.

Piasecki nowym nadleśniczym

Dariusz Piasecki został powołany na stanowisko nadleśniczego Nadleśnictwa Parczew z siedzibą w Sosnowicy.

Piasecki pełnił dotychczas funkcję naczelnika w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, wcześniej był m.in. dyrektorem Poleskiego Parku Narodowego.

Nowy szef objął obowiązki 26 lutego. Witold Zakościelny, dotychczasowy nadleśniczy, przeszedł na emeryturę.

Fot. Nadleśnictwo Parczew

Nowy szef, Dariusz Piasecki, objął już obowiązki

GR

W Podedwórzu zbudują oczyszczalnię ścieków. Umowa podpisana

Opiewającą na 1,5 miliona złotych umowę na budowę oczyszczalni ścieków w Podedwórzu podpisała w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego wójt Monika Mackiewicz-Drąg. Oczyszczalnia zastąpi przestarzały osadnik.

Fot. UMWL

Umowę podpisała m.in. wójt Monika Mackiewicz-Drąg (pierwsza z prawej)

W UMWL podpisanych zostało w sumie 11 umów o dofinansowanie inwestycji wodno-ściekowych na łączną kwotę 27 milionów złotych. Wybudowanych zostanie ponad 9 km sieci wodociągowych i ponad 13 km sieci kanalizacyjnych, 226 przydomowych oczyszczalnia ścieków i jedna indywidualna oczyszczalnia ścieków. Ponadto wybudowanych lub przebudowanych zostanie 10 ujęć wody oraz przebudowana zostanie jedna stacja uzdatniania wody.

Pieniądze na ten cel pochodzą z Instrumentu Unii Europejskiej na rzecz Odbudowy. Refundacja dla tego naboru wynosi 100% kosztów kwalifikowanych.

W ramach operacji typu „Gospodarka wodno-ściekowa" Zarząd Województwa Lubelskiego dotychczas podpisał 185 umów na kwotę prawie 200 mln zł w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Zarząd Województwa łącznie przeznaczył w ramach operacji typu „Gospodarka wodno-ściekowa" prawie 380 mln zł podpisując 245 umów.

GR
PAR

eprasa.pl 44f8d3b244

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA O AZBEŚCIE

Gmina Jabłoń w terminie do 31 marca 2024 r. będzie przyjmowała informacje o posiadanych przez mieszkańców gminy, zdemontowanych odpadach zawierających azbest (eternit).

Informacje należy złożyć:

- osobiście w sekretariacie Urzędu Gminy,
- listownie na adres Urząd Gminy Jabłoń, ul. Augusta Zamoyskiego 27, 21-205 Jabłoń,
- elektronicznie na adres ugjablon@jablon.pl,

na druku dostępnym na stronie internetowej Gminy Jabłoń oraz w siedzibie Urzędu Gminy.

Anna Grocholska w Jabłoniu

Jabłoń: Rzeźbiarka pochodzi z rodu Czetwertyńskich związanych z majątkiem w Milanowie, odwiedziła Jabłoń, by opowiedzieć o swojej twórczości i kontaktach z urodzonym tu Augustem Zamoyskim.

Rzeźbiarka Anna Grocholska od lat zaprzyjaźniona jest z Jabłoniem. Lutowe spotkanie zgromadziło liczną grupę słuchaczy. Artystka opowiadała o swoich kontaktach z Augustem Zamoyskim, którego nazywała „wuj Gucio", jako że rodzina Grocholskich była spokrewniona z Zamoyskimi.

Jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i, będąc studentką w 1956 r., miała możliwość słuchać wykładów Augusta Zamoyskiego na temat rzeźby, które wygłosił w Warszawie podczas swojego pierwszego po wojnie pobytu w Polsce. Była też gościem u Augusta Zamoyskiego we Francji w jego pracowni rzeźbiarskiej w Saint Clar de Riviere. Po raz pierwszy w Jabłoniu pani Anna była w roku 1998, kiedy Zespół Szkół Rolniczych przyjmował za patrona Augusta Zamoyskiego.

Kilkukrotnie jeszcze odwiedzała Jabłoń przy okazji odbywających się Ogólnopolskich Plenerów Rzeźbiarskich i ważnych uroczystości historycznych. Wspólnie z delegacją z Jabłonia odwiedzała we Francji Helenę Zamoyską. Kiedy w roku 2009 w Sylvanes otwierano Muzeum Augusta Zamoyskiego, pani Anna wraz z mieszkańcami Jabłonia była gościem tej uroczystości. Doskonała pamięć rzeźbiarki i ogromne poczucie humoru zachwyciło uczestników spotkania.

Po raz pierwszy w Jabłoniu pani Anna była w roku 1998, kiedy Zespół Szkół Rolniczych przyjmował za patrona Augusta Zamoyskiego

Kolejne spotkanie z Anną Grocholską zaplanowano na 19 maja, kiedy odbędą się coroczne „Spotkania z Augustem Zamoyskim".

ema

Anna Grocholska, córka Barbary z Czetwertyńskich i płk. Adama Remigiusza Grocholskiego, ur. w 1931 roku w Falentach, jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Od uzyskania dyplomu w 1957 roku zajmuje się wyłącznie sztuką sakralną. W latach 1963–1964 przebywała na stypendium we Francji, gdzie zwiedzała katedry i kościoły romańskie oraz uczęszczała na wykłady w paryskim Instytucie Katolickim

I N F O R M A T O R G M I N Y S I E M I E Ń

PROJEKTY SPOŁECZNE W GMINIE SIEMIEŃ

REALIZOWANE W RAMACH REGIONALNEGO PROGRAMU OPERACYJNEGO WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO NA LATA 2014 - 2020

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Inwestycje w edukację przedszkolną

Realizacja projektu „Nowe perspektywy dla klasycznej edukacji"

Celem projektu pn. „Nowe perspektywy dla klasycznej edukacji", było zwiększenie liczby miejsc przedszkolnych, podniesie jakości edukacji przedszkolnej, rozszerzenie oferty dodatkowych zajęć edukacyjnych, a także nabycie przez nauczycieli wychowania przedszkolnego nowych kwalifikacji w zakresie pedagogiki specjalnej.

Podczas trwania projektu **dzieci nieodpłatnie korzystały** z następujących zajęć dodatkowych oraz innych formwsparcia:

- zajęcia z języka angielskiego,
- zajęcia muzyczno-ruchowe,
- zajęcia integracji sensorycznej,
- dyżur logopedy,
- całodzienne wyżywienie,
- wyprawka plastyczna,
- 4 spotkania integracyjne,
- 2 wycieczki,
- nowe wyposażenie sali m.in. meble, stoliki i krzesełka, gry i zabawki edukacyjne.

Inwestycja obejmowała również kompleksową przebudowę pomieszczeń przedszkolnych, modernizację budynku oraz budowę placu zabaw dedykowanemu najmłodszym.

Dzięki realizacji projektu i wydłużeniu godzina pracy przedszkola do godziny 17.00 liczba dzieci uczęszczających do naszej placówki zwiększyła się o ok. 50% (w stosunki do roku 2018).

Wartość projektu: **546 937,78 zł**

Dofinansowanie: **496 802,63 zł**

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Klub Seniora w Gminie Siemień

Gmina Siemień zakończyła realizację projektu pn. *„Klub Seniora w Gminie Siemień"*, realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 11 Włączenie społeczne, Działania 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne w partnerstwie ze Stowarzyszeniem „Porozumienie Pokoleń" w Woli Tulnickiej.

Głównym celem projektu było poprawienie dostępności i jakości usług społecznych dla 32 osób, które ukończyły 60 lat. W tej grupie były 2 osoby, które wymagały specjalnej pomocy w zaspokajaniu codziennych potrzeb życiowych, tj. dostarczanie produktów spożywczych, przygotowywanie posiłków, utrzymywanie porządku i czystości w najbliższym otoczeniu, czy też pomoc w załatwianiu spraw urzędowych.

Projekt umożliwiał seniorom korzystanie z szerokiego wachlarza bezpłatnych zajęć tj.:

- Zajęcia komputerowe,
- Zajęcia sportowo – rehabilitacyjne,
- Zajęcia z filmoterapii i muzykoterapii,
- Zajęcia kulinarne,
- Zajęcia artystyczne oraz z rękodzieła,
- Warsztaty zadbaj o wygląd,
- Dyżur prawnika,
- Wyjazdy na basen.

Seniorzy uczestniczyli również w bezpłatnych wycieczkach do: Sandomierza, Zamościa, Lublina (spektakl teatralny „Ślub doskonały") oraz do Krainy Rumianku.

W trakcie trwania projektu odbyło się kilka imprez okolicznościowych dla seniorów i ich rodzin min.: spotkania integracyjne, koncerty, Andrzejki, Wigilia.

Projekt obejmował również kompleksową przebudowę pomieszczeń i modernizację budynku mieszkalno-biurowego na potrzeby Klubu.

Projekt realizowany był w okresie od 01.07.2021 r. do 31.12.2023 r. Mimo jego formalnego zakończenia Klub Seniora nadal funkcjonuje. Jego członkowie wspólnie organizują czas korzystając z bazy zakupionej podczas realizacji programu.

Wartość projektu: **979 309,69 zł**

Dofinansowanie: **832 379,79 zł**

PAR

eprasa.pl 44f8d3b244

Pochodzi ze Śląska, a trafił do Parczewa. Napisał książkę dla dzieci

Trafił do Parczewa nieco przypadkiem, a niedawno wydał interesującą książkę dla dzieci – rozmawiamy z Wojciechem Ferdkiem, od niedawna mieszkańcem Parczewa.

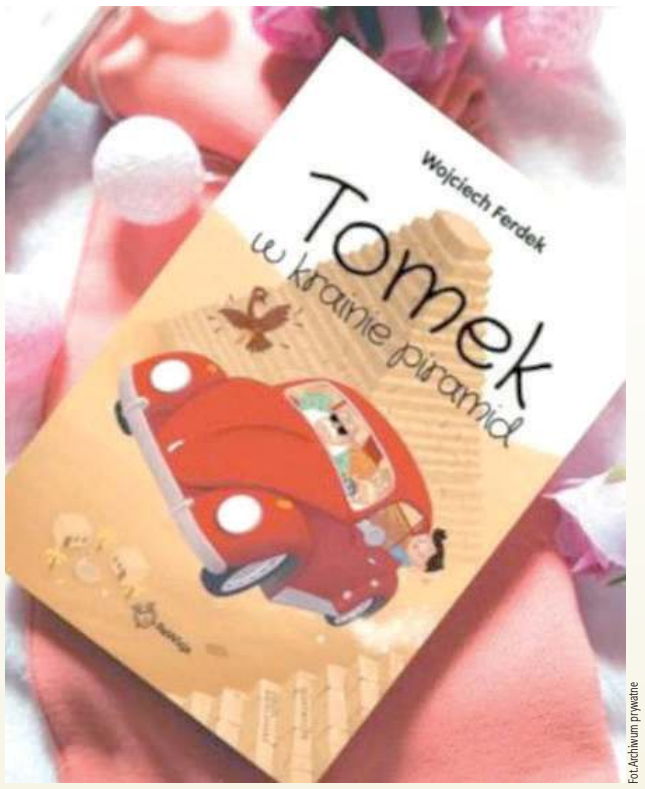

Fot.Archiwum prywatne

Książka dostępna jest w Empiku

Fot.Archiwum prywatne

Wojciech Ferdek ma 33 lata. Z zawodu jest handlowcem

W Wspólnota: - Pochodzi Pan ze Śląska. W jaki sposób trafił Pan do naszego regionu?

Wojciech Ferdek: - Z Lubelszczyzną mam do czynienia od ponad pięciu lat, czyli od momentu, kiedy poznałem moją żonę pochodzącą z tych stron. Ze względu na częste wyjazdy w rodzinne strony małżonki, zaczęliśmy rozważać na poważnie ten rejon jako swoje miejsce na ziemi. Naszym wyborem padł Parczew, gdzie zamieszkaliśmy w zeszłym roku.

W Czym się Pan zajmuje w życiu?

- Zawodowo jestem handlowcem, specjalizuję się w odnawialnych źródłach energii, ale znajduję również czas na swoje pasje. Jedną z nich jest pisanie książek dla dzieci, ale uwielbiam też podróżować, jeździć na rowerze oraz słuchać muzyki na żywo. Jestem szczęśliwym mężem oraz tatą dwóch wspaniałych córek.

W Niedawno wydał Pan książkę dla dzieci pt. „Tomek w Krainie Piramid". O czym jest to opowieść?

- Książka ma charakter przygodowy, tudzież podróżniczy i częściowo edukacyjny - przemyca przystępne dla wieku i możliwości czytelnika, ciekawostki dotyczące miejsc, które opisuję. Głównym bohaterem jest Tomek, dziesięcioletni chłopiec, który mieszka z rodzicami, młodszą siostrą i dziadkiem w jednej z polskich miejscowości, do której niedawno się przeprowadzili z innej części kraju. Z pozoru niczym nie różni się od rówieśników, borykając się ze zwykłymi problemami, z jakimi zazwyczaj mają do czynienia dzieci w jego wieku. Niespodziewanie jednak jego życie nabiera barw, gdy jego kochany dziadziuś, mający w rodzinie renomę trochę zwariowanego, choć nieszkodliwego majsterkowicza, wyjawia mu swoją pilnie strzeżoną tajemnicę.

W Co jest sekretem dziadka?

- Nie tyle latający garbus, co tajemna receptura, którą opracował z przyjacielem Ferdynandem w młodości, oparta na kwiatach polnych (głównie stokrotkach), pozwalająca mu unosić się w powietrzu i osiągać zawrotne prędkości. Z kolei kolejne mikro-rozdziały wciągają czytelnika w krótką, choć dynamiczną przygodę, osadzoną pośród egipskich piramid. Książka otwiera przygodową serię z kategorii fantastyki, traktującą o problemach współczesnego świata, pełnego łatwo dostępnej rozrywki cyfrowej typu fast-food, w zestawieniu z prawdziwą przygodą i czerpaniem radości z poznawania świata.

W Co jeszcze mógłby Pan powiedzieć o książce?

- Wspólnym mianownikiem są kraje odwiedzane przez Tomka, dziadka i pana Ferdka, a także szereg innych postaci (aspekt edukacyjny) oraz garbus potrafiący latać dzięki innowacyjnej mieszance ekologicznego „turboziołowego" paliwa, co wpisuje się w trendy wychowywania dzieci w duchu ekologicznej świadomości.

Rozmawiał Grzegorz Rekiel

Koncert walentynkowy w Parczewskim Domu Kultury

Koncert walentynkowy w wykonaniu chóru Związku Nauczycielstwa Polskiego w Parczewie „Ten Ton" oraz Młodzieżowej Orkiestry Dętej UM w Parczewie pod kierownictwem Jacka Domańskiego został zorganizowany w Parczewskim Domu kultury. Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem, wzięła w nim udział m.in. dyrektor PDK – Krystyna Kodym.

GR

Fot.Parczewski Dom Kultury

Wydarzenie cieszyło się wielkim zainteresowaniem

Fot.Parczewski Dom Kultury

Wystąpił m.in. chór Związku Nauczycielstwa Polskiego

PAR

eprasa.pl 44f8d3b244